Cena 2,00 zł Nr 3 (214) Marzec 2014 r. ISSN 1231-9023

ALBO

Aktualności Lokalne Biuletyn Olsztynecki

Drodzy czytelnicy!

W większości szkolnych podręczników można znaleźć już nieaktualną informację, że astronomiczna wiosna rozpoczyna się 21 marca. Nic bardziej mylnego. W tym roku zawitała 20 marca... i tak będzie przez następne osiemdziesiąt osiem lat! W tym roku wiosna przyszła nie tylko wcześniej ze względu na kalendarz. Budząca się do życia przyroda już w pierwszej dekadzie marca dała nam wiele oznak wyczekiwanej z niecierpliwością pory roku. Budzenie się do życia jest widoczne nie tylko w przyrodzie, ale także w każdym z nas. Powietrze jest rześkie, dlatego czujemy się lepiej. Mija zmęczenie szarą i ponurą pogodą. Oddając w Państwa ręce kolejny numer naszej gazety, życzę świadomego przeżywania każdego wiosennego dnia i tysiące powodów do uśmiechu. Wszak wiosna to jedna z najpiękniejszych pór roku, dlatego korzystajmy jak najwięcej z jej walorów.

red. nacz. Katarzyna Waluk

Jarmark Wielkanocny

12 kwietnia, godz. 10:00

Rynek Miasta, Salon Wystawowy

Organizatorzy: Urząd Miejski w Olsztynku, Muzeum Budownictwa Ludowego PE w Olsztynku, Miejski Dom Kultury w Olsztynku

cukiernia KONFITURA

Nas smakoszy podzielić można na wyznawców śledzi w occie a'la Bismarck i na łakomczuchów, czyli miłośników słodyczy ze szczególnym wskazaniem na konfitury. Przypomnijmy sobie dzieciństwo, ów raj utracony. Pamiętacie tę rozkosz i trwogę, jaka towarzyszyła nam razem z zanurzonym paluchem (dość rzadko czystym) w pachnącym latem syropie? Była zbrodnia, musiała więc być kara. Furia w jaką potrafiły wpadać nieszczęsne gospodynie, twórczynie tych przysmaków z truskawek czy wiśni, którym w żaden sposób stan słoi z konfiturami nie chciał się zbilansować z ich wyobrażeniem o zasobach spiżarni, potrafiła zniweczyć całą radość łasuchowania. Postanowiliśmy przerwać ten wyniszczający, trwający wieki konflikt i otworzyliśmy w samym sercu Olsztynka cukiernię, którą nazwaliśmy „KONFITURA".

Wszystkie ciasta i konfitury przygotowujemy na miejscu, czyli tuż obok. W naszej pracowni powstają ręcznie robione praliny, torty na bazie czekolady i konfitur. Wiele ludzi na całym świecie nie wyobraża sobie życia bez aromatycznej brązowej substancji zwanej „pokarmem bogów" - to czekolada, którą można degustować u nas w pełnej gamie asortymentowej.

Wracając do natury, proponujemy wypieczony wyłącznie z naturalnych składników, wyjątkowy, pożywny bochenek przełamujący stereotypowe myślenie o pieczywie. Innowacyjny w swej prostocie, wolny od zbędnych dodatków, jest wyrazem naszego zaufania do natury. Z jej tajemnic czerpie wyśmienite właściwości odżywcze, bogaty w błonnik i białko, stanowi znakomitą podstawę zbilansowanego posiłku. A do tego świetnie smakuje – to nasz chleb firmowy.

Nowością jest też chleb wyprodukowany bez grama mąki i drożdży, bez surowców modyfikowanych genetycznie – idealny do naszych konfitur. Do kupienia tylko u nas w „KONFITURZE".

Zapraszamy!

Godziny otwarcia:
pon-sob 9^{00} - 16^{00}
niedziela 10^{00} - 16^{00}

Olsztynek,
ul. Świerczewskiego 3/3,
tel. (89) 519-19-58

Wielka improwizacja w małym kinie

Piątek, 14 marca, kino Grunwald. Kameralna sala doskonale nadaje się do występu jazzmana saksofonisty - Grzecha Piotrowskiego. Artysta dał się już poznać olsztyneckiej publiczności występując w Skansenie (niezapomniane koncerty w kościółku). Tym razem występuje w towarzystwie dwóch muzyków: specjalisty od gry na instrumentach perkusyjnych Michała Barańskiego oraz kontrabasisty Roberta Siwaka.

Publiczność oczekuje czegoś, co wymyka się spod próby prostego zaszufladkowania i unifikacji: to jest jazz, a to pop, rock, czy funk. I słusznie. Grzech Piotrowski nie poddaje się takiemu zaszeregowaniu. Wprawdzie w Wikipedii figurują dwa gatunki muzyczne, które artysta uprawia (jazz, pop), ale jego inspiracje muzyczne sięgają o wiele dalej. Z jednej strony twórca jazzowej grupy Alchemik, w której grał z braćmi Golec, współpracował z takimi wykonawcami jak: Budka Suflera, Perfect, Kasia Kowalska, Kasia Stankiewicz, Harlem. Z drugiej strony założyciel Word Orchestra, o której sam muzyk tak powiedział: „niezwykle śmiały projekt określany mianem europejskiej muzyki improwizowanej, w której korzenie muzyki słowiańskiej, skandynawskiej i bałkańskiej połączyły się w jedną fascynującą całość". *

W 2013 Grzech Piotrowski otrzymał nominację do nagrody polskiego przemysłu fonograficznego Fryderyka w kategoriach *Album roku - jazz* za wydawnictwo *World Music i Artysta roku – jazz*.

źródło: facebook/GrzechPiotrowski

Ale przejdźmy do występu w kinie Grunwald. Trio rozpoczęło występ od nastrojowych, niemal psychodelicznych klimatów przywołujących skojarzenia Pink Floyd z „Dark side of the moon" lub Charlie Haden'a i Pat'a Metheny'go. To pokaz wirtuozerskiej gry na saksofonie i kontrabasie, przeplatanej nowinkami elektronicznej fascynacji i tworzenia oryginalnego brzmienia przez artystów poszukujących nowych środków wyrazu. Ten kolaż dźwięków „żywego" instrumentu oraz miksu elektronicznego brzmienia wypadł całkiem nieźle, a przynajmniej został pozytywnie odebrany przez publiczność, np. „Take me there". Przy okazji artysta opowiedział okoliczności powstania utworu – okolice koła podbiegunowego, gdzie panuje bezkresne królestwo śniegu i mrozu.

Inny nostalgiczny utwór, przywołujący nastrój panującego na Majdanie oczekiwania i nadziei na zmiany na Ukrainie, „9 Dan". Rytmicznie zabrzmiał, ciekawie zaaranżowany kawałek o swojsko brzmiącym tytule „Warmiak". Nie ma co się dziwić - Grzech Piotrowski nie wstydzi się swoich korzeni, pochodzi z Olsztyna i jest z tego dumny. Najbardziej jednak trafiły (przynajmniej do niżej podpisanego) takie utwory jak: „Bird", czy „Clouds" z płyty Archipelago z 2011 roku. To utwory, których najlepiej słuchać w jakichś romantycznych okolicznościach.... Zapewniam Państwa, że kino Grunwald spełnia te kryteria.

Muzyk nie wahał się przyznać do wykonania nowych utworów, jeszcze „nie ogranych". Brzmiały naprawdę dobrze, przypominając publiczności, że istotą jazzu jest improwizacja, co sprawia, że ten gatunek muzyczny jest zarezerwowany tylko dla najlepszych instrumentalistów. Grzech Piotrowski ze swoim zespołem udowodnił, że należy do elitarnego klubu znakomitych muzyków. Optymistyczny akcent na koniec występu – artysta zdradził, że jego ulubionym miejscem koncertowym jest kościółek w olsztyneckim skansenie. Na pewno wróci do nas niebawem… Czekamy z niecierpliwością!

Zygmunt Puszczewicz

**Grzech Piotrowski, wikipedia.pl*

Grunwaldzka Akademia Miecza w Olsztynku

W dniach 7-9 III 2014 r. gościliśmy w Olsztynku uczestników projektu Grunwaldzkiej Akademii Miecza, której to adepci uczyli się podstaw szermierki historycznej, tańców średniowiecznych oraz uczestniczyli w prelekcjach dotyczących historii zakonu krzyżackiego i historii Olsztynka.

Grunwaldzka Akademia Miecza to projekt, w ramach którego bractwa z Warmii i Mazur oraz z Kowna na Litwie mają możliwość wymiany doświadczeń i podszlifowania swoich umiejętności władania bronią, tańca oraz uzupełnienia informacji z zakresu historii średniowiecza. Konwent Świętego Piotra w Olsztynku spotkał wielki zaszczyt bycia gospodarzem jednego z obozów treningowych Akademii. Treningi fechtunku przebiegały pod okiem pana Krzysztofa Olczaka, kapitana reprezentacji Polski w walkach rycerskich. Trening tańca przeprowadziła pani Rasa Kasperienė z kowieńskiego bractwa Saltus Gladii, specjalizującego się w odtwarzaniu średniowiecznych tańców dworskich i plebejskich. Wykład o historii wojen Zakonu Krzyżackiego z Polską i Litwą wygłosił dr Michał Wróbel, również dobrze znany w środowisku rekonstruktorskim. W Akademii trenują także członkowie reprezentacji Warmii i Mazur, drużyny biorącej udział w eliminacjach mających wyłonić rycerską kadrę Polski do dwóch w tym roku mistrzostw świata: w Hiszpanii i Chorwacji. Treningi odbywały się w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej w Olsztynku, zaś pokaz tańców, wykład oraz sesja zdjęciowa miały miejsce w piwnicach zamku, czyli w Zespole Szkół w Olsztynku. Chcielibyśmy w imieniu swoim i naszych gości podziękować dyrekcjom szkoły podstawowej i zespołu szkół za wspieranie naszej pasji, za wspaniałe warunki i okazaną nam życzliwość. Goście mieli okazję do zwiedzenia Olsztynka, a przyjazna atmosfera, w czasie treningów i poza nimi z pewnością sprawi, że adepci Akademii odwiedzą ponownie Olsztynek, tym razem w dniach 1-3 VIII, kiedy to odbędzie się I Turniej Rycerski o topór Günthera von Hohenstein w Olsztynku, na który już teraz serdecznie zapraszamy. Mamy nadzieję, że to wydarzenie zachęci tych, którzy interesują się historią średniowiecza, sztukami walk, szermierką, kulturą rycerską lub szeroko rozumianymi klimatami średniowiecznymi do wstąpienia w szeregi naszego bractwa i do regularnego zaglądania na nasz profil na Facebooku.

Skryba Konwentu
Świętego Piotra
w Olsztynku
Grzegorz Kluczek

Zdzisław Pietkiewicz - „Zasłużony dla Olsztynka”

Zdzisław Pietkiewicz, mieszkaniec Olsztynka oraz długoletni lekarz, dołączył do grona osób zasłużonych dla Olsztynka.

27 lutego br. XXXI sesja rady miejskiej rozpoczęła się niecodziennym wydarzeniem. Radni oraz goście wzięli udział w uroczystości uhonorowania tytułem „Zasłużony dla Olsztynka” Zdzisława Pietkiewicza - mieszkańca Olsztynka od blisko 60 lat, za wybitne osiągnięcia w działalności społecznej oraz w dziedzinie zdrowia.

Wyróżnienie to nadane zostało przez kapitułę na wniosek Burmistrza Olsztynka Artura Wrochny.

Zdzisław Pietkiewicz, ur. 09.04.1927 r. w Krasnymstawie. Lekarz, który od 1955 r. współtworzył i rozwijał służbę zdrowia w gminie Olsztynek. Długoletni kierownik ośrodków zdrowia w Olsztynku. Doprowadził do przeniesienia ośrodka zdrowia do siedziby przy ul. Chopina, w której znajduje się do dnia dzisiejszego. Zadbał o dostosowanie i modernizację budynku oraz właściwe wyposażenie i personel medyczny. Przychodnią kierował do 70. roku życia. Zorganizował również stację pogotowia ratunkowego. Przez całe zawodowe życie pracował jako lekarz niosący pomoc wszystkim mieszkańcom gminy. Jest przykładem człowieka cieszącego się dużym społecznym i zawodowym uznaniem, umiejętnie godzącego pracę zawodową i życie rodzinne.

Należał do tych lekarzy, którzy w życiu zawodowym z oddaniem służyli drugiemu człowiekowi. Uznając życie i zdrowie pacjentów za najwyższą wartość, niósł im ulgę w chorobie oraz ukojenie w cierpieniu i bólu. Wybitny lekarz i organizator, a przede wszystkim dobry człowiek. Człowiek o wielkim sercu, ofiarny i bezinteresowny. Wymagający od innych, ale najbardziej od siebie. Odniósł duże sukcesy zawodowe, które owocują dziś i będą procentowały w przyszłości. Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i „Zasłużonym dla Warmii i Mazur”.

Największym sukcesem Zdzisława Pietkiewicza jest kilka pokoleń mieszkańców miasta i gminy Olsztynek, którym pomógł przyjść na świat, dbał o ich zdrowie i ratował życie. Tym samym zaskarbił sobie ich wdzięczność i zasłużył na pamięć wśród społeczności. Zasłużył, aby jego postać znalazła godne miejsce na kartach historii naszego miasta.

To najwyższe gminne wyróżnienie przyznawane jest - zgodnie z uchwałą Nr X/90/99 Rady Miejskiej w Olsztynku z dnia 10 czerwca 1999 r. w sprawie ustanowienia tytułu „Honorowy Obywatel Olsztynka” i wyróżnienia „Zasłużony dla Olsztynka” oraz zasad wyróżniania tymi tytułami - od roku 1999.

Nadaje je kapituła, którą tworzą przedstawiciele władz samorządowych, jednostek pomocniczych gminy i organizacji społecznych.

Utarła się niepisana tradycja, że ten zaszczytny tytuł nadawany jest co 5 lat, z okazji kolejnej rocznicy nadania Olsztynkowi praw miejskich. Dotychczas ten zaszczytny tytuł otrzymały 23 osoby.

W tym roku to honorowe wyróżnienie przyznawane jest z okazji jubileuszu 655. rocznicy nadania Olsztynkowi praw miejskich.

SGP

/fot. Promocja Gminy

Niezapomniany koncert na Dzień Kobiet

„Muzyka szampan i miłość” – to tytuł niezwykłego koncertu w wykonaniu muzyków Camerata Vladislavia, jaki odbył się 7 marca z okazji Dnia Kobiet w Sali Koncertowej Gimnazjum im. Noblistów Polskich w Olsztynku.

W tym wyjątkowym dniu licznie przybyłe Panie powitano symbolicznym kwiatkiem wręczanym przez uczniów gimnazjum.

Burmistrz, dziękując wszystkim Paniom, wręczył symboliczne wiązanki kwiatów na ręce Ireny Jędruszewskiej Dyrektorki Gimnazjum im. Noblistów Polskich w Olsztynku oraz Katarzyny Waluk Dyrektorki Miejskiego Domu Kultury w Olsztynku.

Uroczystość uświetnił występ artystów Camerata Vladislavia uważanego za jeden z najlepszych zespołów kameralnych wykonujących muzykę na żywo. W półtoragodzinnym koncercie znalazły się znane szlagiery operetkowe, przeboje musicalowe oraz standardy muzyki filmowej. Była to prawdziwa muzyczna uczta okraszona zabawnymi anegdotami. Usłyszeliśmy między innymi: „Tango Milonga”, „Que sera sera”, „Skrzypka na dachu”, „My Fair Lady”, „Co się dzieję oszaleję” i „Nad pięknym modrym Dunajem”.

Muzyków pożegnano gromkimi brawami i owacją na stojąco. Kunsztowne wykonanie popularnych arii operetkowych, kompozycji wiedeńskich klasyków i innych wielkich twórców muzyki było przysłowiowym „strzałem w dziesiątkę” i na długo pozostanie w pamięci uczestników koncertu.

Uroczysty wieczór przygotowali: Referat Oświaty, Kultury i Promocji Urzędu Miejskiego w Olsztynku, Gimnazjum im. Noblistów Polskich w Olsztynku i Miejski Dom Kultury w Olsztynku.

Podziękowania za pomoc należą się również gimnazjalistom i ZASiP-owi za sprawną organizację dowożenia Pań z terenów wiejskich.

Karol Kijkowski

fot. Promocja Gminy

Nowy komendant olsztyneckiej policji

Inspektor Andrzej Góźdź – Komendant Miejski Policji w Olsztynie wprowadził nowego komendanta komisariatu w Olsztynku. Nowym szefem oraz nadzorującym pion prewencyjny został podkom. Arkadiusz Wróbel (na zdjęciu w środku).

Podkomisarz Arkadiusz Wróbel pracę w policji rozpoczął w 1996 roku. Swoją służbę pełnił w Oddziale Prewencji Policji w Olsztynie, by chwilę później trafić do Batalionu Patrolowo-Interwencyjnego Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie. Kolejne lata pracy zawodowej to stanowisko pomocnika dyżurnego w olsztyńskiej komendzie. Następnie trafił do Dobrego Miasta, obejmując stanowisko oficera dyżurnego komisariatu. W 2009 roku awansował na stanowisko oficera dyżurnego olsztyńskiej komendy.

Nowy komendant jest absolwentem Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie.

SGP

Burmistrz Olsztynka

ul. Ratusz 1, 11-015 Olsztynek
tel. +48 89 519 5450
/ fax +48 89 519 5457
e-mail: ratusz@olsztynek.pl
www.olsztynek.pl

Olsztynek, dnia 20 marca 2014 r.

Szanowni Państwo

Odnosząc się do listu otwartego do mieszkańców Gminy Olsztynek, którego nadawcą jest Pani Wiesława Filipkowska, siostra Pana Józefa Nowakowskiego, byłego prezesa Gospodarki Komunalnej, któremu poświęciła tyle miejsca w owym liście informuję, że złożyłem do Sądu Okręgowego w Olsztynie I Wydział Cywilny pozew o naruszenie dóbr osobistych przeciwko Pani Wiesławie Filipkowskiej. Podobnie uczynił radny Kazimierz Gąsiorowski.

W pozwie wystąpiłem z roszczeniem o złożenie oświadczenia określonej treści oraz zapłatę kwoty w wysokości 20.000 zł na cel społeczny (na rzecz Warsztatów Terapii Zajęciowej przy Stowarzyszeniu Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych i Ich Rodzin w Olsztynku).

Pomijając aspekt wyborczy tego listu, ponieważ nie jest to czas kampanii wyborczej do samorządu, uważam, że formułowanie oskarżeń, własnych wizji uderzających w godność innych osób w formie publicznego powielania nieprawdy jest niedopuszczalne. Jeżeli ktoś chce dochodzić swoich racji i kreuje się na obrońcę mieszkańców, to w demokratycznym państwie może to czynić poprzez różne powołane instytucje. Intencja tej ulotki jest jednoznaczna: zdyskredytowanie osób publicznych w oczach mieszkańców.

Burmistrz Olsztyna
/-/ Artur Wrochna

INFORMACJA DOTYCZĄCA INWESTYCJI:

„Ochrona zlewni jeziora Mielno poprzez rozwiązanie gospodarki wodno- ściekowej wsi Nowa Wieś Ostródzka - II etap budowa sieci wodno-kanalizacyjnej”

Realizacja tego zadania odbywała się w latach 2005-2011.

W latach 2005-2007 został wykonany projekt techniczny budowy przez biuro projektowe Inwestycje Ochrony Środowiska z Olsztyna.

Podstawowym tematem było opracowanie dokumentacji technicznej budowy sieci wodno-kanalizacyjnej, uwzględniającej podłączenie wszystkich nieruchomości zabudowanych, bez względu na charakter (sposób) użytkowania.

W celu przyśpieszenia realizacji zadania zawiązał się społeczny komitet, który zebrał od właścicieli nieruchomości dobrowolne wpłaty w wysokości 1.200zł na cele statutowe gminy. Środki te przeznaczono na wykonanie dokumentacji technicznej. Łącznie zebrano ok. 90.000zł (nie wszyscy dotrzymali zobowiązania), natomiast koszt projektu wyniósł 97.600zł

Opracowany projekt został zatwierdzony przez Starostwo Powiatowe w Olsztynie w dniu 30.08.2007 r. Decyzję o pozwoleniu na budowę otrzymał każdy właściciel gruntu, na którym przebiegała zaprojektowana inwestycja. Na tym etapie zadania zainteresowane strony nie wniosły odwołania. Wybrany w przetargu nieograniczonym wykonawca „WODROL-OLSZTYN” 05.05.2010 r. rozpoczął budowę z umownym terminem zakończenia do 10.10.2011 r.

Z powodów niezależnych od Wykonawcy (brak zgody wejścia na grunt od kilku właścicieli), aneksem został przedłużony termin zakończenia. Zadanie zostało zakończone i komisyjnie odebrane w dniu 19.12.2011 r.

Wartość całego zadania wyniosła 3.487,988 zł, w tym dofinansowanie z PROW 1.858.202 zł, pozostałe środki, tj. 1.629.786 zł to środki własne gminy.

Za ww. kwotę wykonano sieć kanalizacji sanitarnej o długości 11470mbz 7 zbiorczymi i 10 przydomowymi przepompowniami ścieków oraz sieć wodociągową o długości 6649mb.

Do wybudowanych sieci stworzono możliwość podłączenia wszystkim, którzy wyrażą na to zgodę.

Na użytkowanie kanalizacji sanitarnej i sieci wodociągowej otrzymaliśmy pozwolenie od Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w dniu 02.02.2012 r.

Od ww. daty właściciele nieruchomości z Nowej Wsi Ostródzkiej i Dębowej Góry mogli zgłaszać się do Zakładu Gospodarki Komunalnej w Olsztynku w celu zawarcia umowy na dostawę wody i odbiór ścieków.

„Ochrona wód zbiornika Olsztynek 212 poprzez budowę systemu kanalizacji zbiorczej w gminie Olsztynek”

Inwestycja projektowana, realizowana i rozliczona była w latach 2007-2013. Łączny koszt zadania to 10 015 952,09 zł., w tym dofinansowanie unijne 6 976 471,97 zł.

Za powyższą kwotę została wybudowana sieć kanalizacji sanitarnej grawitacyjnej o długości 14094 mb, sieć kanalizacji sanitarnej tłocznej o długości 44780 mb, zbiorcze przepompowne ścieków - 22 szt., przepompowni przydomowych - 116 szt. i przykanaliki o długości 2909 mb. Do sieci kanalizacyjnej zostały podłączone miejscowości: Kunki, Lutek, Pawłowo, Łutynowo, Nadrowo, Waplewo, Marózek, Lipowo Kurkowskie, Kurki i Swaderki.

Wykonawcą zadania było konsorcjum składające się z Przedsiębiorstwa Budowy Dróg i Mostów „DROMO” Sp. z o.o. w Ostródzie, Przedsiębiorstwa Robót Sanitarnych i Wodno-Melioracyjnych „EKOMEL” Sp. z o.o. w Ostródzie i Iławskiego Przedsiębiorstwa Instalacyjno-Budowlanego „IPIB” Sp. z o.o. w Iławie.

Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Olsztynie 8 stycznia 2013 roku wydał pozwolenie na użytkowanie wybudowanej kanalizacji sanitarnej.

Od wiosny 2013 r. właściciele nieruchomości w miejscowościach objętych tym zadaniem przystąpili do zawierania umów z Gospodarką Komunalną Sp. z o.o. w Olsztynku na odbiór ścieków i podłączania do wybudowanej sieci kanalizacyjnej.

Nieruchomości, które nie były objęte projektem mogą być również podłączone do wybudowanej w ramach tej inwestycji sieci. Z wnioskiem o uzyskanie warunków do przyłączenia się do kanalizacji sanitarnej należy zgłosić się do Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. z siedzibą w Olsztynku przy ul. Górnej 1.

Wymagany efekt ekologiczny, czyli minimalna ilość osób podłączonych na podstawie umów na koniec 2013 roku, był w stosunku do projektu nawet przekroczony i liczymy, iż w dalszym ciągu wskaźnik ten będzie poprawiany. Jesteśmy przekonani, iż inwestycja przez długie lata będzie służyła mieszkańcom naszej gminy, a jej finansowanie nie jest niczym zagrożone.

Referat Inwestycji
i Planowania Przestrzennego
w Urzędzie Miejskim w Olsztynku

„Kult pamięci! Tannenberg-Denkmal”

Wystawa Doroty Nieznalskiej

27 lutego w Galerii Sztuki BWA w Olsztynie odbył się wernisaż wystawy Doroty Nieznalskiej - „Kult pamięci! Tannenberg-Denkmal". To artystyczne wydarzenie przyciągnęło liczną grupę osób. W swoim najnowszym projekcie Dorota Nieznalska, absolwentka Wydziału Rzeźby ASP w Gdańsku, odnosi się do zagadnienia pamięci na przykładzie nieistniejącego, lecz wciąż wzbudzającego wiele emocji pomnika z okolic Olsztynka.

Nie bez powodu praca realizowana jest w bieżącym roku, 100 lat od wybuchu I wojny światowej. W sierpniu 1914 r. w okolicach Olsztynka rozegrała się bitwa między armią imperium rosyjskiego pod dowództwem gen. Aleksandra Samsonowa a Cesarstwem Niemieckim pod wodzą gen. Paula von Hindenburga zakończona zwycięstwem Niemiec. W historiografii niemieckiej nazwana została drugą bitwą pod Tannenbergiem.

Ten multimedialny projekt stanowi próbę zmierzenia się z problemem pamięci o pomniku Tannenberg-Denkmal, jego historią, upadkiem, a w szerszej perspektywie pamięcią o wspólnym dziedzictwie kulturowym Prus Wschodnich. Powstała również strona internetowa poświęcona nieistniejącemu już pomnikowi - www.tannenberg-denkmal.com, opisana za pomocą haseł: historia, pamięć, zapomnienie.

Multimedialna projekcja obejmowała osiem prostokątnych tablic symbolizujących osiem wież dawnego pomnika. Zainteresowaniem cieszyły się archiwalne fotografie oraz oryginalne przewodniki i dokumenty dotyczące mauzoleum. Publiczność miała okazję obejrzeć film przedstawiający historię powstania i upadek pomnika.

Wystawę odwiedzili również mieszkańcy Olsztynka oraz delegacja władz samorządowych i przedstawicieli Urzędu Miejskiego w Olsztynku na czele z Wiceprzewodniczącymi Rady Miejskiej w Olsztynku Ireną Pisarewicz i Robertem Waraksą oraz Sekretarz Miasta Beatą Pieniak. Przekazali na ręce autorki Doroty Nieznalskiej oraz Dyrektor Galerii Sztuki BWA Małgorzaty Jackiewicz-Garniec publikacje dotyczące historii Olsztynka i okolic.

Wystawa została zrealizowana w ramach stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

SGP

/fot. Promocja Gminy

Waplewski Park Kultury i Sportu

Niebawem mieszkańcy Waplewa doczekają się parku wyposażonego w urządzenia i obiekty sportowo-rekreacyjne. Inicjatywa pojawiła się wiele lat temu, ale dotychczas brakowało środków finansowych. Czy realizacja takich inwestycji to dowód na to, że chcieć znaczy móc, nawet gdy osiągnięcie celu może potrwać?

Waplewo jest największą wsią w gminie Olsztynek, ciągnącą się na odcinku 3 kilometrów. Leży nad rzeką Marózką. Z tego też względu jest to atrakcyjna miejscowość turystyczna. Park bez wątpienia jeszcze zwiększy tę atrakcyjność, wpłynie też korzystnie na organizowane w miejscowości imprezy integrujące społeczność lokalną.

Idea parku powstała już kilka lat temu, ale dopiero we wrześniu ubiegłego roku pojawiła się szansa na pozyskanie środków unijnych na ten cel. *Wspólnie z mieszkańcami postanowiliśmy stworzyć takie miejsce w Waplewie, które swoją atrakcyjnością „wyciągnie” mieszkańców z domów. Drugą propozycją była budowa nowej świetlicy. We wrześniu zeszłego roku zorganizowaliśmy głosowanie, w którym większość mieszkańców opowiedziała się za budową parku* – mówi Jerzy Głowacz.

W realizację tej inwestycji zaangażowali się również mieszkańcy. Arkadiusz Wyrzykowski, młody architekt pochodzący z Waplewa, za darmo wykonał całą dokumentację projektową. Na budowę parku zaplanowano kwotę 180 tys. zł. Zakres prac obejmie m. in.: ściankę do wspinaczki, boisko do plażówki, plac zabaw, siłownię zewnętrzną, skateparku oraz sceny. Pojawią się również stół do szachów i ping-ponga oraz inna drobna infrastruktura. Realizacja została rozłożona na dwa lata. Dofinansowanie może objąć 85% kosztów. Obecnie w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca gdzie ma powstać przyszły park powstało kąpielisko z niewielką plażą. Wszystko komponuje się w jedną całość. W pracę zaangażował się sołtys Andrzej Kuźniewski, druhowie z OSP Waplewo oraz lokalni przedsiębiorcy.

Obecnie projekt przeszedł wstępną akceptację i czeka teraz na decyzję Zarządu Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Wszystko wskazuje na to, że w najbliższym czasie, po dopełnieniu formalności, odbędą się kolejne konsultacje z mieszkańcami Waplewa dotyczące parku.

Robert Waraksa
www. waraksa.blog.onet.pl/

Olsztynek na warsztatach Cittaslow w Lubawie

6 i 7 marca w Lubawie odbyły się warsztaty dla miast członkowskich i pretendentów do Sieci Cittaslow.

Przybyli przedstawiciele miast członkowskich Polskiej Krajowej Sieci Miast Cittaslow: Barczewa, Biskupca, Bisztynka, Dobrego Miasta, Gołdapi, Lidzbarka Warmińskiego, Nowego Miasta Lubawskiego, Lubawy, Olsztynka, Rynu i Murowanej Gośliny, przedstawiciele miast zainteresowanych ideą Cittaslow z województwa warmińsko-mazurskiego: Braniewa, Działdowa, Fromborka, Górowa Iławeckiego, Nidzicy, Ornety, Pasymia, Tolkmicka; przedstawiciele miast zainteresowanych ideą Cittaslow spoza województwa warmińsko-mazurskiego: Kalet (województwo śląskie) i Rejowca Fabrycznego (województwo lubelskie), które w roku 2013 podjęły uchwałę w sprawie wyrażenia woli przystąpienia do Międzynarodowego Stowarzyszenia Miast Cittaslow i uzyskały zgodę Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Prudnik (województwo opolskie) i Nowy Dwór Gdański (województwo pomorskie) dopiero planują rozpocząć procedurę certyfikacyjną.

Gminę Olsztynek reprezentowali: Burmistrz Olsztynka Artur Wrochna, Przewodniczący Komisji Spraw Społecznych Rady Miejskiej w Olsztynku Andrzej Wojda oraz autor artykułu pełnomocnik burmistrza ds. Cittaslow.

Zaprezentowano korzyści wynikające z członkostwa, ale również oczekiwania w stosunku do pretendentów. Ważną kwestią jest udział Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego, jako członka wspierającego Cittaslow. Miasteczka z województwa warmińsko-mazurskiego będą miały możliwość korzystania ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Warmia i Mazury na lata 2014-2020.

Warsztaty były organizowane dzięki środkom unijnym w ramach projektu "Promocja idei Cittaslow na Warmii Mazurach i Powiślu".

Karol Kijkowski
/fot. Promocja Gminy

STANOWISKO

Rady Miejskiej w Olsztynku

z dnia 27 lutego 2014 r.

w sprawie zakazu stosowania nazw polskojęzycznych w Republice Litewskiej.

Na podstawie § 25 ust. 2 pkt 1 Statutu Gminy Olsztynek, przyjętego uchwałą Nr VII-53/03 Rady Miejskiej w Olsztynku z dnia 24 kwietnia 2003 r. w sprawie Statutu Gminy Olsztynek (Dz. Urz. Woj. War.-Maz. Nr 100, poz. 1366, z późn. zm.) Rada Miejska w Olsztynku przyjmuje następujące stanowisko:

1. Rada Miejska w Olsztynku w geście solidarności z mniejszością polską zamieszkującą w Rejonie Wileńskim oraz ze względu na:

1) dumnie powiewające na Polach Grunwaldzkich (Žalgiris) flagi Polski i Litwy, na które spoglądamy z dumą, ale ostatnio, coraz częściej, ze smutkiem i goryczą;

2) mieszkańców naszej gminy, których korzenie i serca często nadal tkwią w miejscu ich urodzenia i dawnego zamieszkania oraz młodzież, która co roku licznie odwiedza Mejszagołę (Maišiagala), Wilno (Vilnius) czy Troki (Trakai);

3) długoletnią i owocną współpracę z partnerską Gminą Mejszagoła (Maišiagala);

4) bogatą spuściznę „patriarchy Wileńszczyzny" śp. ks. prałata Józefa Obrębskiego i jego zaangażowanie na rzecz pojednania i rozwoju przyjaznych relacji Polaków i Litwinów uhonorowane przez prezydentów Polski i Litwy;

5) 20. rocznicę podpisania traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy gwarantującym prawo do swobodnego wyrażania, zachowania, rozwijania i ochrony swej tożsamości narodowej, kulturowej, językowej i religijnej, bez jakiejkolwiek dyskryminacji i przy zachowaniu pełnej równości wobec prawa oraz prawo do swobodnego posługiwania się językiem mniejszości narodowej w życiu prywatnym i publicznym wyraża głębokie zaniepokojenie i kategoryczny sprzeciw wobec dyskryminacyjnych działań administracji litewskiej, nakładającej wysokie kary pieniężne za stosowanie dwujęzycznych tablic na obszarze zamieszkałym w większości przez ludność polską.

2. Rada Miejska w Olsztynku uzasadnia swoje stanowisko następująco:

1) prawo do używania języka mniejszościowego w życiu prywatnym i publicznym stanowi niezbywalne prawo, zgodnie z zasadami zawartymi w Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych Organizacji Narodów Zjednoczonych w duchu Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności Rady Europy;

2) Republika Litewska, ratyfikując Konwencję Ramową o Ochronie Mniejszości Narodowych Rady Europy, zobowiązała się do ochrony mniejszości narodowych, w tym także do ochrony języków i kultur mniejszościowych;

3) ochrona języka mniejszości to ochrona wspólnego dziedzictwa i prawdy historycznej, przyczyniająca się do utrzymania i rozwoju wielokulturowego bogactwa i tradycji historycznej obu narodów - polskiego i litewskiego oraz Europy;

4) ochrona wielojęzyczności nie kłóci się ze stosowaniem państwowego języka litewskiego, a wręcz przeciwnie – stanowi niezwykle ważny wkład w budowę nowoczesnego państwa, jakim jest niewątpliwie Republika Litewska, opartego na zasadach demokracji i różnorodności kulturowej.

3. Rada Miejska w Olsztynku stoi na stanowisku, że władze Litwy powinny przyspieszyć uchwalenie i wprowadzenie w życie nowej ustawy, gwarantującej pełną ochronę języków i kultury mniejszości narodowych, w tym języka i kultury polskiej, a do tego czasu zaprzestać restrykcyjnych działań administracyjnych, które niepotrzebnie niszczą pozytywny wizerunek Republiki Litewskiej w Polsce i Europie.

4. Rada Miejska w Olsztynku wesprze i zwraca się o wsparcie działań Wileńskiego Rejonowego Oddziału Związku Polaków na Litwie.

5. Upoważnia się Przewodniczącego Rady Miejskiej w Olsztynku do przesłania niniejszego stanowiska:

1) Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej.
2) Marszałkowi Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.
3) Marszałkowi Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.
4) Prezesowi Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej.
5) Wysokiemu Komisarzowi OBWE ds. Mniejszości Narodowych.
6) Przewodniczącemu Parlamentu Europejskiego.
7) Przewodniczącemu Komisji Europejskiej.
8) Ministrowi Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej.
9) Ambasadorowi Republiki Litewskiej.
10) Wojewodzie Warmińsko-Mazurskiemu.
11) Wileńskiemu Rejonowemu Oddziałowi Związku Polaków na Litwie.
12) Redakcjom: „Gazety Olsztyńskiej", „Gazety Wyborczej", Serwisu Samorządowego Polskiej Agencji Prasowej, Radia Olsztyn, TVP Olsztyn i biuletynu lokalnego „ALBO".

Przewodniczący Rady Miejskiej
/-/ Jerzy Głowacz

STANOWISKO

Rady Miejskiej w Olsztynku

z dnia 27 lutego 2014 r.

w sprawie ustanowienia roku 2014 Rokiem Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza.

Na podstawie § 25 ust. 2 pkt 1 Statutu Gminy Olsztynek, przyjętego uchwałą Nr VII-53/03 Rady Miejskiej w Olsztynku z dnia 24 kwietnia 2003 r. w sprawie Statutu Gminy Olsztynek (Dz. Urz. Woj. War.-Maz. Nr 100, poz. 1366, z późn. zm.) Rada Miejska w Olsztynku przyjmuje następujące stanowisko:

1. Rada Miejska w Olsztynku ustanawia w gminie Olsztynek rok 2014 Rokiem Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza.

2. Obchody będą przebiegały pod hasłem: „Mowa polska jest piękniejsza i cudowniejsza niż język francuski i niemiecki, więc się jej poczciwy człowiek wstydzić nie powinien i owszem pilnie jej uczyć, o nią dbać i o utrzymanie jej jak o wielki skarb starać powinien" (K.C. Mrongowiusz „Niedzielne i święte Ewangelie i lekcje", 1806).

3. Rada Miejska w Olsztynku uzasadnia swoje stanowisko następująco:

W roku 2014 przypada 250. rocznica urodzin Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza wybitnego pastora, językoznawcy, tłumacza, edytora, filologa, filozofa i orędownika polskości, „europejskiego budowniczego mostów między narodami".

Krzysztof Celestyn Mrongowiusz przyszedł na świat 19 lipca 1764 roku w Olsztynku. Erudyta znający wiele języków klasycznych i nowożytnych, całe życie poświęcił intensywnej pracy pedagogicznej, naukowej i duszpasterskiej. Na jego poglądy wywarły wpływ dzieła literatury antycznej, religijnej i filozofii Immanuela Kanta. Opracował liczne podręczniki i gramatyki języka polskiego oraz słowniki polsko-niemieckie. Pomimo, że większość życia spędził w Gdańsku zajmował się również gwarą i zbieraniem pieśni mazurskich. Zasłużył się jako krzewiciel polskości w zaborze pruskim i pionier badań kaszubszczyzny. Był członkiem wielu towarzystw naukowych. Adam Mickiewicz, w imieniu Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu i własnym, napisał „uzacniłeś życie Twoje niezmordowaną, nieprzerwaną, owocną pracą około języka polskiego";

Ogromny dorobek naukowy i umiłowanie języka polskiego przyniosły mu sławę i wieczną pamięć: w 1946 r. mazurskiemu miastu Sensburg nadano nazwę Mrągowo; w Olsztynku jednej z ulic nadano jego imię, a w domu, gdzie się urodził utworzono muzeum „Dom Mrongowiusza", w roku 1955 umieszczono na nim tablicę pamiątkową; w 1963 r. został patronem Szkoły Podstawowej Nr 2 w Olsztynku, a po jej likwidacji imię to nadano Zespołowi Szkół. Z inicjatywy komitetu społecznego w 2000 r. ustawiono jego popiersie przed dawnym kościołem parafialnym; w roku 2009 przed Uniwersytetem Gdańskim odsłonięto jego pomnik, a nauczycielom akademickim uniwersytetu wręczane są nagrody jego imienia, które stanowią najwyższe wyróżnienie za działalność naukową i przekazywanie wiedzy kolejnym pokoleniom studentów.

4. Samodzielnie lub wspólnie organizowane obchody rocznicowe mają uczcić pamięć o najwybitniejszym synu tej ziemi oraz wzbogacić wiedzę o jego życiu i działalności wśród społeczeństwa. Dla młodego pokolenia, stojącego na początku drogi, winny stać się inspiracją i drogowskazem twórczego rozwoju.

5. Stanowisko wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący Rady Miejskiej
/-/ Jerzy Głowacz

Prośba Wileńskiego Rejonowego Oddziału Związku Polaków na Litwie

W związku z nałożonymi karami finansowymi na dyrektor Administracji Samorządu Rejonu Wileńskiego Lucynę Kotłowską oraz dyrektora Administracji Samorządu Rejonu Solecznickiego Bolesława Daszkiewicza za nieusunięte tablice z polskojęzycznymi nazwami ulic, mogą Państwo przekazywać wsparcie w litach, złotych, euro i dolarach amerykańskich.

Konto jest sygnowane wymownym dopiskiem „Solidarność".

Licząc na Państwa solidarność i zrozumienie determinacji Polaków na Litwie w obronie praw do swobodnego używania języka polskiego podajemy numer konta: **Wileński Rejonowy Oddział Związku Polaków na Litwie, Kod organizacji: 186485331**

Konto: Bank „DNB" Lietuva, NIP 40100, Rachunek LT09 4010 0510 0181 1612 z dopiskiem "SOLIDARNOŚĆ".

Polskości z naszych serc nikt nie wyrwie, jednak dziś za używanie języka polskiego musimy płacić...

Laur „Najlepszym z Najlepszych” dla Olsztynka

Urząd Miejski w Olsztynku i Młodzieżowa Rada Miejska w Olsztynku zostali laureatami tegorocznej Nagrody Marszałka Województwa Warmińsko Mazurskiego Laur „Najlepszym z Najlepszych” w kategorii rozwoju społeczno-gospodarczego regionu.

Od 2004 roku Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego odznacza laurem „Najlepszym z Najlepszych” mieszkańców i instytucje Warmii, Mazur oraz Powiśla przyczyniające się do promocji regionu w kraju i na świecie. Jest to nominacja w plebiscycie wyłaniającym swoistych ambasadorów naszego regionu, w tym instytucje za ich dokonania, zdobyte wyróżnienia oraz spektakularne sukcesy w 2013 roku. Prestiżowe wyróżnienie można otrzymać za osiągnięcia sportowe, artystyczne, biznesowe i sukcesy w danym roku.

Wpływ na przyznanie wyróżnienia miało zdobycie przez Olsztynek tytułu Super Samorząd oraz działalność w sieci Cittaslow. Tytułu Super Samorząd trafił do Olsztynka za szereg działań, w tym przede wszystkim za stworzenie nowych możliwości do kontaktu z radnymi. Dodatkowo młodzieżowi radni, wspólnie z urzędem miejskim, zorganizowali dzień otwarty urzędu, który tego dnia odwiedziło kilkaset osób.

Cieszymy się, że nasza wspólna praca na rzecz lokalnej społeczności została dostrzeżona i wyróżniona w tak wyjątkowy sposób. Nagroda motywuje nas do dalszej pracy i podejmowania kolejnych działań - podkreśla Maciej Czepe, przewodniczący Młodzieżowej Rady Miejskiej w Olsztynku.

Młodzieżowa Rada Miejska w Olsztynku */Fot. Archiwum MRM*

Do Cittaslow Olsztynek przystąpił w 2012 roku. Sieć promuje poprawę jakości środowiska i tkanki miejskiej oraz produkcji lokalnej żywności wpływającej na charakter regionu. W zeszłym roku Olsztynek był gospodarzem Festiwalu Cittaslow. Obecnie wprowadzamy do organizacji kolejne samorządy z naszego województwa – Pasym i Górowo Iławieckie oraz kraju – Kalety, woj. śląskie.

Nagroda zostanie wręczona podczas corocznej uroczystej gali w Olsztynie.

Robert Waraksa

Drzewa w mieście to życie a nie problem

W krajobrazie Olsztynka coraz mniej jest zadbanych trawników, coraz mniej jest też drzew. Zakład Energetyczny, który jest właścicielem sieci na terenie miasta, w ramach jej konserwacji wynajmuje ekipę z piłami i wszystkie drzewa na ulicach miasta, zgodnie z trendem młodzieżowej mody, golą na Ramzesa zostawiając jedynie pień – kalectwo dendrologiczne.

Miasto i jego mieszkańcy pozbawieni są w ten sposób zbawiennego dobrodziejstwa i pożytku z rosnącego drzewa. O tym jak ważne są w życiu człowieka drzewa świadczą wyniki badań bliskiej nam Warmińsko - Mazurskiej Akademii Rolniczej w Olsztynie. Otóż jedno średniej wielkości drzewo w ciągu zaledwie godziny produkuje tlen wystarczający do oddychania aż 400 osobom, natomiast jeden samochód w ciągu tego samego czasu zużywa tlen konieczny do oddychania 200 osobom. Dodatkowe korzyści z rosnących w mieście drzew to poprawa mikroklimatu, podnoszenie wilgotności powietrza zmniejszającej tym samym dobowe wahania temperatury, jonizacja powietrza i wydzielanie bakteriobójczych fitoncydów. Rosnące w mieście drzewa rozpraszają fale dźwiękowe, zmniejszając przez to uciążliwość hałasu, zatrzymują pyły, zmniejszają siłę wiatru. Można by w nieskończoność wymieniać dobrodziejstwa płynące z rosnącego obok nas drzewa, lecz takie informacje to i tak „głos wołającego na puszczy”, to jak „szczekanie psa na księżyc”, nic bowiem nie jest w stanie zmienić ograniczonego poglądu zwolenników „księżycowego krajobrazu”.

Zakład Energetyczny dawno powinien przystąpić do modernizacji swojej „zawiązanej na pętelkę” energetycznej sieci, szczególnie w mieście sieć ta powinna być ułożona w ziemi pod chodnikiem. Miasto jest zasłonięte pajęczyną prowizorycznie podwieszonych przewodów do zabytkowych, sprzed II wojny światowej, metalowych słupów, które nie są nawet pomalowane, widać że Energetyka woli kooperować z pilarzami niż z malarzami. Burmistrz Miasta Artur Wrochna od dawna prowadzi rozmowy z Zakładem Energetycznym, który przed słusznymi roszczeniami i zarzutami ze strony miasta zasłania się jedynie starymi przepisami z minionej epoki, więc niestety argumenty wynikające ze zdrowego rozsądku, jak do tej pory, nie trafiają do świadomości rzeczników Energetyki. Wszystkie rozmowy, jak to określa burmistrz, „są pod napięciem”. Trudno więc dosadzać nowe drzewa pod istniejącą siecią, wiedząc że ich los jest z góry przesądzony. Mieszkańcy Olsztynka są zaniepokojeni losem nowo zasadzonych drzew na rynku, nad którymi wiszą przewody elektryczne, kiedy do tych drzew dobiorą się pilarze, co jest kwestią czasu, to zapewne pozbawią ich korony. Żeby skandaliczny stan drzewostanu w naszym mieście się poprawił musi nastąpić przełom – jak się jednak okazuje, pojawiło się światełko w tym mrocznym tunelu. Kilku obecnych radnych chce zainicjować pomysł zasadzenia, na własny koszt, drzew, upamiętniając w ten sposób swoją kadencję w radzie miasta. Każde takie zasadzone drzewko wzorcowo i solidnie zostałoby opalikowane, tak by mogło oprzeć się agresji wandali. Koszt zasadzenia jednego szlachetnego drzewa wraz z opalikowaniem, jak ocenił radny Andrzej Wojda, to maksymalnie 150 złotych. Inicjatywa radnych to budujący przykład, zachęcający do kontynuowania mody na sadzenie drzew z okazji różnych okoliczności, takich jak: zaślubiny, urodziny dziecka, upamiętnienie ważnych wydarzeń w życiu miasta. Dla chcących uczestniczyć w tej inicjatywie każdy powód będzie dobry i mile widziany. Nadmienić należy, że przewodniczący rady miejskiej Jerzy Głowacz z zawodu jest leśnikiem i wie najlepiej jakie drzewa z największą korzyścią dla miasta należy zasadzić, oraz jak całą akcję sadzenia drzew zorganizować.

Inicjatywa sadzenia drzew to rewitalizacja zasobów przyrody, to także kontynuacja programu Cittaslow, to wizja, że Olsztynek i wszystkie prowadzące do niego drogi będą obsadzone drzewami, jako rekompensata za te wszystkie, które z bezmyślną starannością zostały wycięte.

Kazimierz Czester

Dziękujemy za udział w uroczystości pogrzebowej

ŚP. Jana Góźdź

Związkowi Osób Represjonowanych Okresu Stalinizmu,
Szczególnemu Nadzorowi Podatkowemu,
Związkowi Wędkarskiemu, Diabetykom,
Rodzinie, Sąsiadom i Znajomym

żona i córka

Młodzi ludzie mają wpływ

Problem z brakiem miejsc, w których olsztynecka młodzież mogła spędzać czas wolny powoli przechodzi do historii. W ostatnich latach powstało lodowisko, rozpoczęła się budowa Parku Kultury, Sportu i Rozrywki. Obecnie, jako młodzieżowi radni, wspieramy również zagospodarowanie olsztyneckiej plaży miejskiej.

Powstają miejsca m.in. dla młodzieży, ale także z udziałem samej młodzieży, a przynajmniej ich przedstawicieli. Bierzemy udział w konsultacjach społecznych, spotkaniach roboczych, przedstawiamy własne propozycje i wnioski.

Młodzież ma wpływ! To hasło przewodnie konferencji, która odbyła się 7 marca br. w Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie. Konferencję zorganizowała Fundacja Civis Polonus, która w tym roku obchodzi swoje 10-lecie. W spotkaniu uczestniczyło ponad 200 osób zainteresowanych uczestnictwem młodych ludzi w sferze publicznej: ekspertów, decydentów z władz gmin; badaczy i praktyków; młodzieży i dorosłych. W konferencji udział wzięła również delegacja z Olsztynka.

Na spotkaniu rozmawiano o tym, czym jest aktywność obywatelska młodzieży i zastanawiano się co zrobić, żeby młodzi ludzie mieli systematyczny, istotny wpływ na szkoły i społeczności lokalne, w których żyją. Mówiono również o demokratycznym wymiarze szkoły, o młodzieżowych radach i innych przestrzeniach, gdzie aktywność obywatelska może mieć miejsce.

Konferencja Młodzi ludzie mają wpływ */fot. K. Pacholak*

Pokazano przykłady projektów, które umożliwiły młodym ludziom wpływ na sprawy publiczne i dały im radość z praktykowania obywatelstwa. Łukasz Han oraz Paweł Pietrzak, młodzieżowi radni z Olsztynka, przedstawili przykład z naszego podwórka. Omówili działania, jakie podejmowała nasza rada w związku z zagospodarowaniem plaży miejskiej w Olsztynku. Zwrócili uwagę na to, co się udało zrobić oraz odnieśli się do problemów jakie napotykaliśmy podejmując te działania.

Udział w samej konferencji pozwolił nawiązać nowe kontakty oraz wymienić doświadczenia. Cieszy fakt, że w całej Polsce rozkwita aktywność obywatelska młodzieży. Potwierdziły to organizacje, które również przedstawiły swoje dobre przykłady.

Aleksandra Dymarska

MRM OLSZTYNEK

facebook / Młodzieżowa Rada Miejska w Olsztynku

Z notesu olsztyneckiego strażaka

Podejrzenie zatrudnia czadem

2 marca druhowie z OSP Olsztynek wyjechali do zdarzenia przy ul. Świerczewskiego, gdzie podejrzewano zatrucie tlenkiem węgla. Skończyło się na przebadaniu domownika przez lekarzy i przewietrzeniu mieszkania.

Dachowanie samochodu w Swaderkach

Tego samego dnia dachował samochód osobowy na drodze nr 59 w okolicach Swaderek. Do zdarzenia wyjechały dwa zastępy z Olsztynka oraz jeden z Olsztyna. Obecni na miejscu ratownicy medyczni przebadali kierującą pojazdem kobietę, miała szczęście – nie odniosła większych obrażeń.

Stłuczka

4 marca w Sudwie zderzyły się dwa samochody osobowe. Nikt nie odniósł obrażeń.

Zapominalski kucharz

5 marca przy ulicy Mickiewicza w Olsztynku zadymiła się klatka schodowa. Przyczyną był garnek pozostawiony na włączonym gazie.

Pożar Tannenbergu

6 marca zapalił się garaż przy Zajeździe Tannenberg. Z OSP Olsztynek wyjechały dwa zastępy. Najprawdopodobniej pożar powstał w wyniku pozostawienia popiołu w plastikowym pojemniku na śmieci.

Nielegalne wypalanie

Aż 19 razy od początku roku olsztyneccy strażacy wyjeżdżali do palących się traw. Płonęły między innymi w miejscowościach Jemiołowo, Elgnówko, Olsztynek, Pawłowo, Jańcza. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

Strażacy apelują o rozwagę i rozsądek. Co roku w pożarach wywołanych wypalaniem traw giną ludzie, w tym podpalacze, przypadkowe osoby oraz strażacy. Przypomnijmy tu, że kto sprowadza zdarzenie, zagrażające życiu lub zdrowiu wielu osób, albo mieniu w wielkich rozmiarach, mające postać pożaru, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

Wichury dały znać o sobie również w naszej gminie

Od 15 do 17 marca olsztyneccy strażacy wyjeżdżali 13 razy do powalonych drzew. Przy ulicy Parkowej w Olsztynku mało brakowało, a drzewo przewróciłoby się na budynek mieszkalny. Na szczęście uszkodziło tylko linię energetyczną dochodzącą do budynku. Strażacy wyjeżdżali także do miejscowości Lichtajny, Lutek, Selwa, Dąb, Mańki.

Z notatek OSP Olsztynek
przygotował -Bartosz Wolszczak
/fot. archiwum OSP Olsztynek

Strażacy usuwają przewrócone drzewo na drodze do Lichtajn

NUTRIPOL Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością ?

Mieszkańcy ulicy Mierkowskiej znaleźli się w sytuacji nie do pozazdroszczenia, niekomfortowej, wręcz dramatycznej. Chcąc dojść do swoich domów od strony miasta, są narażeni na grzęźnięcie w błocie, po obu stronach jezdni. To błoto to breja powstająca w efekcie parkowania po obu stronach jezdni 30 tonowych TIR-ów. Te ciężarowe kolosy to klienci NUTRIPOLU zmuszeni czekać na rotacyjny wjazd na teren zakładu.

W oczekiwaniu na wjazd „na dziko" parkują na nieutwardzonym pasie przy jezdni od strony młyna, dokładnie rozjeżdżając miękkie pobocze, w wyniku czego jest ono stałym bagnem. Ostatnio auta przeniosły się też na druga stronę jezdni (od strony mieszalni pasz zob. zdj.), którą też zniszczyły. Obecnie piesi są zmuszeni przechodzić w tym miejscu asfaltową jezdnią, narażając się na realne niebezpieczeństwo potrącenia przez jadące samochody. Największy dramat przeżywają idące tamtędy matki z dziećmi w wózkach, osoby starsze, czy niepełnosprawne. Kłopot ten dotyczy głównie mieszkańców Mierek, ale także wielu mieszkańców Olsztynka deptak do Mierek traktuje jako trasę rekreacyjno – spacerową i dla wszystkich problemem jest pokonanie pobocza vis a vis NUTRIPOLU, którego stan w opinii żalących się użytkowników tej drogi publicznej jest winą tej właśnie firmy. Ponadto samochody zjeżdżające z pobocza do NUTRIPOLU na powierzchni jezdni zostawiają masę błota, które przejeżdżające tamtędy samochody naraża na poślizg. Faktem zanieczyszczania jezdni zainteresowała się straż miejska, problem jednak w tym, że ukarać można tylko kierowcę auta i to w momencie kiedy swoim autem zjeżdża z pobocza na asfalt zostawiając na nim błoto, a tym samym straż miejska musiałaby być nieomalże stale w tym właśnie miejscu.

Sugestią społecznego przekazu jest dwustronne ustawienie znaku zakazu zatrzymywania się i postoju pojazdów na tym odcinku. Zdaniem też użytkowników drogi NUTRIPOL powinien naprawić zdewastowane pobocze i tak planować dostawy surowców, żeby się one nie spiętrzały w oczekiwaniu na rozładunek.

Kazimierz Czester

Film „Obietnica", reż. Anna Kazejak

Nastoletnia femme fatale?

- Chciałam podzielić się własną wizją świata, bez zbędnego moralizatorstwa. Jedyne, co mogę zaproponować widzom, to emocjonalna podróż z bohaterką, której mogą nie lubić, ale powinni zrozumieć **– mówi Anna Kazejak.**

„Obietnica" to już kolejny film, w którym reżyserka skupia się na młodych ludziach i ich problemach. To niezbyt częsty kierunek w polskim kinie. Mamy już pewien cykl. „Oda do radości" była o studentach, „Skrzydlate świnie" o kibicach. Filmów o młodych jest wciąż zbyt mało, a przecież *młodzież daje wyobrażenie o tym, co się dzieje w kulturze i w naszej mentalności; oni są papierkiem lakmusowym naszego społeczeństwa.* Daleko nam jeszcze to świetnych produkcji skandynawskich (ilościowo i jakościowo), tym bardziej obraz Kazejak warto zarekomendować. Ten film to przykład udanej koprodukcji europejskiej, powstałej przy udziale Szwecji, Polski i Danii. Tę europejskość widać już na poziomie scenografii i strojów bohaterów, rodem ze skandynawskich sieciówek. Mam wrażenie, że to już gdzieś widziałam, no choćby szwedzki film *Fucking Amal*, te same problemy w klasie, w patchworkowej rodzinie. Mimo że zdjęcia kręcono w Szczecinie, to trudno znaleźć tu oczywiste odniesienia do polskiej rzeczywistości.

Film dzieli się na dwie części. Spotykamy dwoje głównych bohaterów – Lilkę i Janka, którzy niegdyś byli parą. Od początku wiadomo, że Janek zrobił coś, co doprowadziło do ich rozstania. Wiadomo też, że dziewczyna dała mu szansę naprawy tego błędu. Dopiero w drugiej części stopniowo odkrywamy zamysł twórców. *„Obietnica" to połączenie teenage crime z dramatem psychologicznym, a więc utrzymanie tajemnicy jest tu konwencją gatunkową.* Element zagadki daje możliwość obserwacji bohaterów poprzez ich emocjonalność, to z kolei pozwala zrozumieć młodych ludzi, bez z góry formułowanej negatywnej oceny. Lilka ze swoja nadwrażliwością i labilnością emocjonalną ma trudności z zaakceptowaniem rzeczywistości. Szuka bliskości, chce mieć poczucie, że panuje nad wszystkim i wszystkimi. Gdy po raz kolejny doznaje rozczarowania, cierpi i żąda wyrównania rachunków. Problem młodych bohaterów polega na tym, że nie potrafią przewidzieć możliwych konsekwencji swoich czynów, są wewnętrznie rozdygotani, gwałtowni w swych reakcjach, a to nie pomaga spojrzeć na problem z dystansem. Wszystko albo koniec ! O ile Lilka (Eliza Rycembel) wydaje się wyrachowana, działa w sposób przemyślany i zaplanowany, to Janek (Mateusz Więcławek) jawi się jako naiwny, słaby, podatny na manipulację człowiek. Aktorstwo młodych ludzi osiągnęło tu wyżyny. Trudno zdobyć się jednak na jednoznaczny stosunek do bohaterki, bo też i ona nie jest definiowana w kategoryczny sposób. Twórcy budują dramaturgiczne napięcie filmu z tych niedopowiedzeń.

Ciekawym uzasadnieniem motywacji bohaterki jest postawa ojca wobec winy córki – usprawiedliwia ją, ale ma świadomość, że jest współwinnym – opuścił córkę, obiecywał stały kontakt, jak okazało się internet nie wystarcza.

Stałe miejsce w życiu bohaterki zajmują skype, facebook i smartfon. Jak sama reżyserka mówi - *Jednak co istotne to fakt, że w „Obietnicy" owe gadżety mają konkretną rolę do spełnienia. Komputer i telefon służą Lilce do manipulacji Jankiem, do wywierania na nim ciągłej presji. To nie są jedynie elementy scenografii.* Bohaterka sama podczas przesłuchania unieważnia słowo wypowiedziane wirtualnie, twierdząc, że nic nie znaczyło. Nie ma nikogo, kto jej powie, że słowo, nawet rzucone bezrefleksyjnie w smsie czy na skypie, ma konkretną wartość. Co jest złe, groźne zawsze wiemy po fakcie, gdy już jest dla kogoś za późno.

Bo też tematem filmu jest poszukiwanie źródeł zła rodzącego się w człowieku – może to rodzina, psychologiczny profil bohaterki, środowisko szkolne? Wydaje się, że dla zła, które wślizguje się w uporządkowany świat nowoczesnej rodziny, trudno znaleźć inne niż psychologiczne uzasadnienie.

Film na pewno znajdzie widzów wśród młodych ludzi. Opowiada o nich w zrozumiałej dla młodzieży formule. Mamy co prawda klisze - sposób narracji, stylistyka filmu przywołuje filmy Gusa van Santa, Sofii Coppoli czy nawet Jacka Borcucha – to na szczęście nie widać tu szastania tanim efekciarstwem czy teledyskową formą, żeby przypodobać się młodej widowni (np. *Bejbi blues*).

A tak zupełnie na marginesie – Anna Kazejak była mentorką grupy filmowców z Zespołu Szkół w 2012 roku podczas Festiwali Filmoteki Szkolnej. Obejrzała ich dokonania, udzielała wskazówek, motywowała do dalszych projektów. Uczniowie zapamiętali ja jako profesjonalistkę, ale też serdeczną osobę.

Magdalena Rudnicka

Przedszkole Miejskie w Olsztynku

Bal karnawałowy

Tradycją naszego przedszkola jest organizowanie w okresie karnawału balu, który jest wspaniałą okazją do zintegrowania dzieci z całego przedszkola.

fot. Sebastian Lachowicz/Studio „R" Olsztynek

Bal karnawałowy w naszym przedszkolu odbył się 21 lutego i poprowadzony został przez autorki artykułu. Dołożyłyśmy wszelkich starań, by wystrój sali balowej wprowadził dzieciw radosny nastrój oraz zachęcał do wesołej zabawy. Wszystkie dzieci przybyły w niezwykle barwnych, pięknych, bajkowych i pomysłowych strojach. Można było spotkać księżniczki, rycerzy, wróżki, piratów oraz innych bohaterów bajek. Już od wejścia wyczuwało się niecodzienną atmosferę. Wszyscy chętnie się bawili przy znanych piosenkach. Na buziach małych tancerek i tancerzy malował się uśmiech, który nie znikał, mimo chwilowego zmęczenia. Było bardzo wesoło. W trakcie karnawałowych szaleństw można było też zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie.

Dzieci z żalem opuszczały pięknie udekorowaną balową salę i mile wspominały czas spędzony na wspólnej zabawie.

Iwona Grzeszczak,
Beata Jastrzębowska

PODZIĘKOWANIE dla Pana Pawła Kaczmarczyka - właściciela Tartaku oraz Pana Dariusza Kaczmarczyka

Dzięki ludziom dobrej woli możliwa jest realizacja naszych celów i zamierzeń. W imieniu społeczności Przedszkola Miejskiego w Olsztynku wyrażamy głęboką wdzięczność za ofiarowaną nam pomoc, życzliwość i osobiste zaangażowanie na rzecz naszej placówki. Dzięki Panów pomocy wychowanie i kształcenie dzieci jest łatwiejsze, atrakcyjniejsze oraz przyjemniejsze. Zmodernizowany został kącik regionalny. „Mali" sportowcy mogą stawać na wykonanym przez Was podium i odbierać medale. Na przedszkolnym placu zabaw dzieci mogą bawić się bezpieczniej po odnowieniu dzięki Waszej pomocy ławek.

Dyrekcja, nauczyciele i wychowankowie Przedszkola Miejskiego w Olsztynku

Stowarzyszenie Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych I Ich Rodzin w Olsztynku

Integracyjna Zabawa Karnawałowa Stowarzyszenia

1.03.2014 r. w świetlicy w Mierkach odbyła się cykliczna już impreza dla członków Stowarzyszenia, w której wzięło udział około 100 osób.

Organizatorom przyświeca cel kultywowania tradycji zabawy karnawałowej, rozwijania aktywności ruchowej, muzycznej, artystycznej, kształcenia umiejętności wspólnej zabawy, tworzenia atmosfery życzliwości i współpracy.

Muzykę zapewnili pracownicy Miejskiego Domu Kultury, a prowadzenie należało do Pań Grażyny i Karoliny Nowackich. W przerwach między pląsami odbywały się konkursy, na koniec imprezy pojawił się Mikołaj z prezentami. Był także słodki poczęstunek.

Szczególne podziękowania kierujemy do darczyńców i ludzi, którzy przyczynili się do realizacji imprezy.

Anna Rogulska-Ruchała

STOWARZYSZENIE NA RZECZ OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH I ICH RODZIN W OLSZTYNKU

Przekaż świadomie 1% podatku - to NIC nie kosztuje.

KRS 0000052660

Dziękujemy serdecznie za Państwa wsparcie, które jest najważniejszym źródłem finansowania naszej organizacji.

Mały procent, a zdziała dużo.

Zarząd Stowarzyszenia

Zbiórka ELEKTROŚMIECI - WIELKIE WIOSENNE PORZĄDKI

Masz zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny? Zepsuty telewizor, odkurzacz czy czajnik? Uszkodzony toster, pralkę czy suszarkę? Nie wyrzucaj ich do śmietnika!!! Przynieś z mieszkania do Punktu Zbierania!

Miejsce zbiórki: Szkoła Podstawowa w Olsztynku, ul. Ostródzka 2

12 kwietna 2014 r. SOBOTA godz. 9^{00} - 14^{00}

Człowieczy los, wojenne losy

Długie życie Ireny Tyman

14 lutego 1942 roku Związek Walki Zbrojnej został przekształcony w Armię Krajową. AK stała się fundamentem polskiego państwa podziemnego powołanego do walki z hitlerowskim najeźdźcą.

Spośród ponad 300 – tysięcznej armii konspiracyjnego wojska do obecnej chwili przy życiu pozostało niewiele osób. Można o nich powiedzieć - ostatni Mohikanie. Jedną z takich osób jest Irena Tyman 93 – letnia była łączniczka Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej, a potem łączniczka dowódcy 3 Wileńskiej Brygady Armii Krajowej, jak mówiono brygady „Tońki".

Irena Baranowska w okresie służby w AK

Pani Irena jest jedną z wielu osób pochodzących z Ziemi Wileńskiej, które przygarnęła Warmia po latach wojennej i powojennej zawieruchy. Nie stało się to jednak od razu. Gdy 4 marca 1945 roku opuszczała rodzinną Wileńszczyznę, jej droga wiodła przez Białystok, Poznań, Nowy Tomyśl, więzienie w grodzie Lecha, Wrocław, Kłodzko, Łuczany (obecnie Giżycko) i wtedy dopiero, w połowie lat pięćdziesiątych, przez Gryźliny koło Olsztynka, Pluski do Stawigudy. Mieszka tutaj do dziś, a więc grubo ponad pięćdziesiąt lat.

Pomimo swych 93 lat życia i wielu kart w swoim życiorysie zapisanych utratą bliskich osób i własnych mocnych doświadczeń jest osobą pogodną, a w jej wspomnieniach nie widać egzaltacji i pasowania się na bohatera. Widoczna jest w jej osobowości skromność, cecha dosyć typowa dla ludzi pochodzących z terenów wschodnich przedwojennej Rzeczypospolitej.

Pani Irena, z domu Baranowska, urodziła się 31 marca 1921 w Wilnie. Miejsce narodzin zostało przesądzone profesją ojca Tomasza. On, urodzony w 1892 roku jako poddany rosyjski, po złożeniu w 1913 roku matury w Nieświeżu zdecydował się, jak wielu innych Polaków, na karierę zawodowego wojskowego w armii carskiej. Lata pierwszej wojny światowej spędził w okopach, stojąc zapewne naprzeciwko wielu takich jak on – czujących po polsku, ale wcielonych do armii niemieckiej. Musiał być odważnym żołnierzem, bo otrzymał najwyższe odznaczenie bojowe w armii carskiej – Krzyż św. Jerzego. Ślub zawarł w 1917 roku z Antoniną z domu Świkla.

Ojciec po przewrocie bolszewickim znalazł się w ogarniętym rewoltą Petersburgu. Podjął pracę jako zecer, ale został rozpoznany jako były oficer carski. Był przesłuchany przez samego Feliksa Dzierżyńskiego. Pani Irena zapytana o to co usłyszała od ojca przed laty o tym zdarzeniu, opowiada, że pomiędzy nim, a twórcą późniejszej Czeki odbył się wówczas krótki dialog. Ten zapytał ojca: - Jesteś Polakiem? - Tak. - Masz rodzinę, masz dzieci? – Mam żonę i córkę. - To wchodź w te drzwi i więcej nie wracaj! W ten sposób ocalał. Dziś, po latach, możemy to skwitować jedynie w ten sposób: miał szczęście. Potem już ukrywał się. W tym czasie w Petersburgu był też wuj – brat matki pani Ireny. Studiował transport kolejowy na politechnice. Znając się na kolejnictwie, przyjechał do Polski, zorganizował wagon specjalny do pociągu, który kursował na linii Warszawa – Psków – Petersburg, przywiózł ojca pani Ireny i inne osoby. W ten sposób unieśli głowy z rewolucyjnego rozgardiaszu.

Ojciec pod koniec 1919 roku, po perypetiach w Rosji, znalazł się w Dywizji Białorusko-Litewskiej dowodzonej przez generała Lucjana Żeligowskiego. Wraz z dywizją Żeligowskiego udał się na front, a jego żona została ewakuowana w rejon Kalisza. W czasie drogi zmarła córka Wiktoria. W dramatycznych dniach wojny 1920 roku bieg wojennych wypadków rzucił go pod Warszawę. Brał udział w walkach pod Radzyminem. Po wojnie wspominał te dni – „Był to taki czas, że przez trzy doby niewiele jadłem, niewiele piłem i chyba prawie w ogóle nie spałem, bo ciągle trwała walka".

Po wojnie polsko-bolszewickiej osiadł z rodziną w Wilnie jako oficer w 6 pułku Piechoty Legionów. Pani Irena wspomina historie zasłyszane od rodziców, że w czasie Świąt Wielkanocnych odbywały się w Wilnie spotkania rodzinne. Przychodziła siostra matki – Halina , także żona oficera zawodowego z Wilna, byli też inni krewni. Podczas takich spotkań opowiadano o Petersburgu z czasów carskich, o wydarzeniach z lat 1917 i 1918 w Rosji, o wojnie 1919-1920 roku.

Ojciec w przyszłości zamierzał zająć się gospodarowaniem na roli. W latach 1925-1926 kupił w Rekanciszkach pod Wilnem działkę rolną o powierzchni 5 hektarów. Niebawem rozpoczął budowę nowego domu.

W 1924 roku urodził się syn Jerzy, w 1930 roku córka Bogna. Pani Irena wychowywała się w sąsiedztwie wojska, w atmosferze patriotycznej. To tutaj – w domu, w szkole i wśród swoich rówieśników kształtowała się jej postawa obywatelska sprawdzona w czasach próby. Została uczennicą szkoły powszechnej w Kolonii Wileńskiej, a potem Gimnazjum Księcia Adama Jerzego Czartoryskiego. O dwa lata wyżej w tej samej szkole uczyła się urodzona w 1919 roku Barbara Skarga. Pani Irena nie przypuszczała zapewne, że Skarżanka będzie w czasie wojny jej przełożoną w konspiracji.

Lata szkolne to nie tylko nauka, a także spotkania towarzyskie, dużo sportu – latem kajaki, zimą narty, a poza tym codzienne obcowanie wśród przyjaciół – rówieśników. To wtedy zostały zadzierzgnięte przyjaźnie, formowało się koleżeństwo. Sprawdziło się w latach wojny.

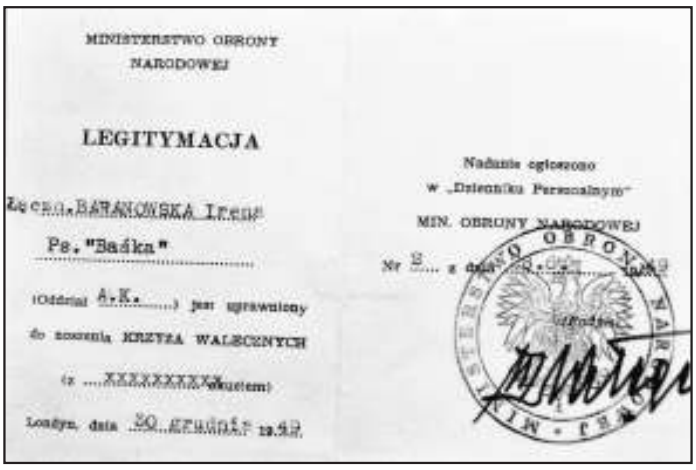

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ

LEGITYMACJA

Nadanie ogłoszono w „Dzienniku Personalnym" MIN. OBRONY NARODOWEJ Nr 2 z dnia 30.12.43

Zgcno.BARANOWSKA Irena

Ps. "Badka"

(Oddział A.K.) jest uprawniony do noszenia KRZYŻA WALECZNYCH (z XXXXXXXXX mieczem)

Londyn, dnia 30 grudnia 19 43

Nadszedł wrzesień 1939 roku. Ojciec ze swoim pułkiem znalazł się na froncie. Jako kwatermistrz w stopniu kapitana odpowiadał za zaopatrzenie. Rychło walki ustały. Nastała nowa sytuacja – znaleźli się pod administracją sowiecką i wszechwładzą enkawudzistów. Na efekty nie trzeba było długo czekać, ojciec jako były zawodowy wojskowy został aresztowany w sierpniu 1940 roku – NKWD szczególnie gorliwie poszukiwało uczestników wojny 1920 roku. Ojciec ostatni raz widział się z rodziną w marcu 1941 roku w więzieniu na Łukiszkach, a w czerwcu 1941 roku został wywieziony do Workuty. Pani Irena przywołuje z pewnym oporem obraz z tamtych lat, gdy aresztowani – a wśród nich jej ojciec – przygotowani do deportacji klęczeli na ziemi przed wagonami. - Jak wielu innych członków rodzin przyszliśmy na stację, ale ojciec chyba nas nie widział – wspomina.

Co zrobiła matka z resztą rodziny po wywiezieniu ojca? Pani Irena opowiada: – Gospodarowaliśmy w Rekanciszkach – z babką, z matką, z bratem, dopóki nie znalazł się w partyzantce. Wspomagaliśmy w produkty żywnościowe rodzinę w Wilnie, także innych będących w potrzebie, wszakże wywieziono wiele osób z Wilna i okolic, ci co pozostali, często zdekompletowane rodziny, nie dawali sobie rady, takim się pomagało.

Szybko mijał czas. Pani Irena wiedziała o tym, że wuj, ciotka, siostra cioteczna są w konspiracji, a ona według jej słów „nie robiła nic". W grudniu 1940 roku siostra matki Teresa Świkla przybyła jako emisariuszka z Warszawy do Wilna. Była łączniczką Związku Walki Zbrojnej

o pseudonimach: „Terenia", „Weronika", „Wera". W Wilnie spotkała się z Zofią, córką generała Dąb-Biernackiego, byłego dowódcy dywizji z przedwojennego garnizonu wileńskiego. „Wera" należała do sztabu Komendy Okręgu Wileńskiego. Tu, na miejscu, pomogła Irenie wejść do kręgów konspiracyjnych. Na początku 1941 roku została członkiem ZWZ, łączniczką sztabu Komendy Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej, którego dowódcą był pułkownik Nikodem Sulik, a potem podpułkownik Aleksander Krzyżanowski, ps."Wilk". Otrzymała pseudonim „Basia". Zaczęła obsługiwać lokale konspiracyjne ucząc się jednocześnie rzemiosła konspiracyjnego na tajnych kursach. Jej pierwszym nauczycielem był wuj – mąż siostry matki, wtedy oficer ZWZ, który organizował i szkolił drużyny dywersyjne. Na kursach konspiracji poznawała topografię wojskową, zasady dywersji i sabotażu, zbierania informacji o nieprzyjacielu. Jako łączniczka przynosiła meldunki, dokumenty, ustne informacje, często pod przykrywką handlarki produktami spożywczymi. Osób o takim wyglądzie było wiele, chociaż była wojna kwitł handel, ludzie musieli jeść. Większość swojej pracy konspiracyjnej wykonywała w mieście. Dzisiaj wspomina, że ta służba „była nudna", monotonna. Znowu zwróciła się do Zosi Dąb-Biernackiej. Chciała być łączniczką w oddziale. Uważała, że bardziej zna wieś, las, drogi i polne ścieżki, że to zadanie będzie dla niej odpowiedniejsze. W ten sposób zalazła się w 6 Brygadzie. 6 Brygada powstała później od innych brygad. Utworzono ja formalnie w sierpniu 1943 roku z przekształcenia Oddziału Partyzanckiego „Brona" – liczyła wówczas około 30 ludzi. W marcu 1944 roku nastąpiło połączenie z Odziałem Partyzanckim „Błyskawica". Powstała wówczas 6 Wileńska Samodzielna Brygada Komendy Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej. Pod koniec czerwca 1944 roku w jej skład wchodziło około 800 partyzantów. Dowódcą był major Franciszek Koprowski, ps."Konar", zastępcą porucznik Adam Boryczka, ps."Tońko. Adam Boryczka był cichociemnym – do kraju został zrzucony w nocy z 8 na 9 kwietnia 1942. Był początkowo żołnierzem dywersji V odcinka „Wachlarza", od 1943 roku w Okręgu AK w Wilnie został dowódcą wileńskiego Kedywu, od marca 1944 roku dowódcą 6 Brygady. Mówiło się, że jest to brygada „Tońki".

Adam Boryczka ps. „Tońko"

Pani Irena „Tońkę" poznała w warunkach pełnej konspiracji, gdy przyprowadziła do lasu „chłopaków do oddziału" i przyniosła dla niego samego meldunek. Gdy znalazła się w lesie, miała symulować zbieranie grzybów i nucić piosenkę „Przybyli ułani pod okienko" – to było hasło, a odzewem miała być inna piosenka wojskowa – „Raduje się serce, raduje się dusza". Trwało to już długo, ale „Tońko" schowany w gąszczu sprawdzał jej zachowanie. Pochwalił za opanowanie. Od tej pory wielokrotnie przyprowadzała ochotników do oddziału, przynosiła meldunki. Zyskiwała sympatię, powstawały zręby przyjaźni z „Tońkiem".

Jak było w 6 Brygadzie? Odpowiada, że było dużo pracy. Dziennie pokonywała około 20 kilometrów – lasem, drogami, ścieżkami, wzdłuż miedz, o różnej porze, przy różnej pogodzie. Mówi: „Każdego dnia byłam zmęczona, w swoim życiu wtedy chyba najbardziej". Także powoziła wozem konnym, saniami, dostarczając dla oddziału leśnego wszystko to, co niezbędne. Przeprowadzała do lasu nowe grupy młodych ludzi z miasta, ale także ważne osoby z Wilna i Nowogródka – „do lasu". Na pytanie, kto to byli ci ludzie, odpowiada, że nie wiedziała, wszakże była to konspiracja, a w warunkach konspiracji im mniej się wiedziało tym lepiej w razie aresztowania. Jak twierdzi „domyślała się", przypuszczała kogo przeprowadzała, ale nie miała pewności. Oddział rozrastał się, ludzi szkolono, partyzanci brali udział w akcjach zbrojnych, zdobywano broń, byli w szeregach Brygady zabici i ranni. Powstał wiersz o jej żołnierzach (autorem jego jest Zygmunt Komorowski, ps."Kor", żołnierz 6 Brygady- ojciec obecnego Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego).

Pamięci nieżyjących Kolegów
z 6 Brygady AK

Skąd

Skąd się tam wzięli – a z ziemi
ścieżkami biegli krętymi
„Tońko" ich zwołał i poszli
przez mgliste rojsty i wioski
śladem po ojcach, pradziadach
wileńska Szósta Brygada

i jechał „Konar" na koniu
na znojną walkę, na znojna
szedł „Jur" ze „Skoczkiem"
i „Żbikiem"
szli „Wiktor", „Mewa"
z „Chińczykiem",
a „Basia" pocztę woziła
gdzie cekaemów muzyka

skrzypiały buty na mrozie
gdy na Brygadę w pochodzie
ludziska z chałup patrzeli
na broń zdobyczną, Orzełki
wiatr gwizdał, deszcz siąpił, a oni
w akcji, w odskoku, w pogoni…

gdzież jest więc teraz – ktoś spyta
wolność przez nich zdobyta
gdzie ci zawzięci spoczęli?
Odpowiedź prosta – a w ziemi
Pod ziemię zeszła Brygada
I tam zaległa na czatach

I chociaż cisza dokoła
niech ktoś ją tylko zawoła
uderzy na alarm, do broni
chłopcy znów będą gotowi
rozwiną szyki, jak dawniej
wszystkie plutony, kompanie

Adam Suchowiecki

c.d. w następnym numerze

Tryumf Niezłomnych i Wyklętych

1 marca obchodziliśmy święto narodowe – Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Trochę nieśmiało i nie do końca świadomi tego, czym jest owe święto. Spróbujmy dowiedzieć się czegoś więcej na ten temat.

Zajęcie Polski przez Armię Czerwoną i włączenie połowy jej terytorium do ZSRS sprawiło, że dziesiątki tysięcy polskich żołnierzy nie złożyło broni. Gotowi byli walczyć o odzyskanie niepodległości, wypełnić złożoną przysięgę. Nie zaakceptowali podziału Europy dokonanego w Jałcie i Poczdamie, a zwłaszcza oddania Polski w strefę wpływów sowieckich. Uczestnicy ruchu partyzanckiego po 1945r. określani są jako „żołnierze wyklęci", „żołnierze drugiej konspiracji", czy jako „żołnierze niezłomni".

28 lutego Szkoła Podstawowa w Olsztynku przygotowała wieczornicę „Lasy nie powiedzą nic…". Ten spektakl historyczno-dydaktyczny, bo tak trzeba nazwać to wspaniałe przedstawienie, oglądało się jak sztukę w prawdziwym teatrze, w którym grają doświadczeni aktorzy. Był to spektakl wzruszający i poruszający. Osobiście nie mogłem wyjść z podziwu - w sposób mistrzowski zaprezentowano genezę, skąd właściwie wzięli się żołnierze wyklęci? Po tak pouczającym spektaklu widz musiał zrozumieć, że nie byli to" bandyci", czy „zaplute karły reakcji", jak próbowano ich przedstawić w oficjalnej propagandzie komunistycznej, ale byli Wyklęci ludźmi miłującymi ponad wszystko Ojczyznę i wolność, i za te wartości gotowi ponieść najwyższą ofiarę – oddać własne życie. Uznanie i brawa nauczycielom za przygotowanie spektaklu, a uczniom za znakomicie odegrane role.

Pozostańmy w kręgu bohaterstwa i wzorowych postaw umiłowania Ojczyzny, pojawiła się bowiem wspaniała idea nadania Szkole Podstawowej w Olsztynku imienia jednego z Niezłomnych i Wyklętych – rotmistrza Witolda Pileckiego. To godna i szlachetna postać żołnierza wojny polsko-bolszewickiej i Września 1939r. Człowieka, który dobrowolnie trafił do niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz w celu zebrania od wewnątrz informacji wywiadowczych na temat jego funkcjonowania i zorganizowania ruchu oporu. Pilecki w spektakularny sposób uciekł z obozu, przekazując obszerny raport o jego funkcjonowaniu i zbrodniach. Był uczestnikiem Powstania Warszawskiego. Po wojnie prowadził działalność konspiracyjną.

8 maja 1947 został aresztowany. W areszcie był torturowany przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, m.in. przez jednego z najokrutniejszych śledczych Eugeniusza Chimczaka. W trakcie ostatniego, jak się później okazało, widzenia z żoną wyznał jej w tym kontekście: „Oświęcim to była igraszka".

Zamordowany 15 marca 1948 roku w więzieniu mokotowskim, strzałem w tył głowy. Dnia 30 lipca 2006 roku, przy obchodach 62 rocznicy wybuchu powstania warszawskiego, prezydent Polski Lech Kaczyński przyznał Witoldowi Pileckiemu pośmiertnie Order Orła Białego.

Żołnierze Wyklęci wpisują się w najpiękniejsze tradycje polskiego oręża, dla nich słowa Bóg-Honor-Ojczyzna były drogowskazem ich pełnego poświęcenia życia. To Oni są depozytariuszami tradycji i największych wartości Polskiego Żołnierza. Parafrazując słowa Niezłomnej Inki: „ zachowali się jak trzeba"…

Rotmistrz Witold Pilecki zapisał godnie karty swojego życia, pokazując wszystkim czym jest wolność i miłość do Ojczyzny. Jako wzór do naśladowania powinien być przykładem dla młodzieży naszej gminy. Szkoła Podstawowa w Olsztynku będzie dumna z takiego Patrona.

Zygmunt Puszczewicz

Wpleceni w historię… *Halina Tomporowska*

Na podstawie wywiadu z Haliną Tomporowską opracowała Henryka Żebrowska

Cz. I „Przez Petersburg do Lidy”

Moi rodzice pochodzili z Mazowsza, wtedy pod zaborem rosyjskim. Mama urodziła się w Borkach, a ojciec w Dwińsku. Nie wiem, jak się poznali i jak to się stało, że wyjechali do Petersburga. Byli już małżeństwem i zdaje się, że tatę do tego miasta delegowano z pracy. Był kolejarzem, maszynistą. Trwała I wojna światowa.

Okazało się, że Petersburg to miasto śmierci i niewyobrażalnego głodu. Ludzie umierali na ulicach, wszędzie leżały trupy. Rodzice, jako rodzina pracowników kolei, dostawali jakieś znikome racje żywnościowe, głównie razowy chleb. W czasie pierwszych lat pobytu w tym mieście urodziło im się czworo dzieci, ale wszystkie zmarły w wieku kilku lat. Były tak niedożywione, pozbawione jakichkolwiek lekarstw, (chociażby niezbędnej penicyliny), że nie potrafiły walczyć, np. z biegunką, która zbierała swoje obfite żniwo. Trzeba pamiętać, że warunki higieniczne w mieście urągały wszelkim normom czystości, nic więc dziwnego, że cierpiały na tym zwłaszcza dzieci. Najpierw, w wieku pięciu czy sześciu lat, zmarł najstarszy Leonard, później dziewczynka Wiktoria. Następna tragedia wydarzyła się w drodze do Lidy, gdzie tata miał podjąć kolejną pracę maszynisty. Podczas tej podróży zmarła kilkuletnia Helenka. Nie można było sprawić dziecku

Halina Undrunas 6 lat (1935r.)

godnego pogrzebu, dlatego mały kopczyk ziemi usypała mama obok torów kolejowych, w pobliżu miejscowości Czeremcha. Przeżyła wtedy tak niewyobrażalny szok, że na jakiś czas straciła mowę. Niewiele dłużej przy życiu pozostał mały Staś, którego rodzice pochowali już w Lidzie, mieście mojego dzieciństwa. Mały grób jest tam do dzisiaj.

Do Lidy (na dzisiejszej Białorusi) tata został przeniesiony służbowo już po I wojnie światowej. Było to miasto o ważnym znaczeniu strategicznym, z szeroko rozwiniętym węzłem kolejowym, koszarami, prochownią i lotniskiem, co później, w okresie II wojny światowej, okazało się dla nas katastrofalne w skutkach.

Tymczasem właśnie w Lidzie w pewien sposób skończył się dla rodziców tragiczny czas. Pensja ojca pozwalała na godziwe życie, mieli ładne mieszkanie służbowe, a po pewnym czasie urodziło się kolejne dziecko – moja starsza siostra Jadwiga, która, na szczęście, jeszcze żyje. Po sześciu latach urodziłam się ja i więcej dzieci rodzice już nie mieli. Tata był mężczyzną prawie pięćdziesięcioletnim, chociaż mama miała dopiero lat trzydzieści sześć. Z wielką radością poświęciła się wychowaniu córek. Pamiętam bardzo szczęśliwe pierwsze lata mojego dzieciństwa, kiedy żyło nam się dostatnio, spokojnie. W stosownym wieku ojciec odszedł z pracy na zasłużoną emeryturę i nawet wtedy pieniędzy nam nie brakowało.

Niestety, przyszła II wojna światowa, a z nią chaos, strach, niepewność jutra. Z powodu strategicznego położenia miasta byliśmy świadkami kilkukrotnego przechodzenia frontów, bombardowań, nocnych nalotów. Uciekaliśmy w pole, do lasu, niekiedy tam nocowaliśmy. Chociaż w lesie też nie było bezpiecznie z powodu walczących partyzantów. Mówiono o nich „biali” albo „czerwoni”. Czekaliśmy kiedy to wszystko się skończy, ale najgorsze miało dopiero nadejść.

Rozpoczęły się aresztowania, a później wywózki na Sybir – osadników ziemskich, nauczycieli, lekarzy, księży, wojskowych, urzędników państwowych i ich rodzin. Byliśmy przerażeni, bo przecież takim urzędnikiem był nasz ojciec. Dorabiał jeszcze trochę na kolei i wiedział kiedy będzie wywózka. W takie dni, a zwłaszcza noce, czekaliśmy w oknie, w każdej chwili gotowi do ucieczki albo przynajmniej jako tako przygotowani na rozwój wydarzeń. Uniknęliśmy jednak tragicznego losu zesłańców. Pozostając na miejscu, staraliśmy się chociaż trochę im pomóc. Wszyscy aresztowani to były

Halina Undrunas (Kalisz, 1946 r.)

kobiety, dzieci i ludzie starsi. Z reguły nie zdążyli się przygotować do podróży, w rękach trzymali niewielkie węzełki. Zwożono ich na stację i umieszczano w podstawionych bydlęcych wagonach. Tak czekali nawet przez kilka dni, aż transport będzie kompletny. Nie mogli opuszczać wagonu. Raz czy dwa razy dziennie radzieccy konwojenci wyprowadzali ich do ubikacji. Wtedy była szansa, aby w jakiś sposób im pomóc. Z pobliskiego nasypu kolejowego wraz z innymi dziećmi rzucałam więc chleb, który wcześniej mama wysuszyła w domu. Niekiedy udawało się dać jeszcze coś innego. Widziałam rozpacz tych ludzi, przerażenie. Zachowywali się jak nieprzytomni, jakby nie wiedzieli co się dzieje, bo rzeczywistość była trudna do przyjęcia. W ten sposób straciliśmy wielu znajomych, sąsiadów. Pamiętam, że mama z tego powodu bardzo płakała. Niektórzy z nich po jakimś czasie wrócili, a z jedną znajomą mam kontakt do dziś.

Wywózki skończyły się wraz z wejściem do Lidy wojsk niemieckich. Później od pewnego księdza dowiedzieliśmy się, że jednak my również byliśmy na „wysyłkowej” liście, ale po prostu Sowieci nie zdążyli nas wywieźć.

Po przejściu frontu życie jako tako wracało do normy. Byłam w wieku szkolnym, więc miałam obowiązek uczęszczać do białoruskiej szkoły, w której językiem wykładowym był oczywiście białoruski. Dodatkowo, popołudniami chodziłam na polskie tajne komplety. Pamiętam moją pierwszą nauczycielkę – panią Manke, która za swoją pracę pobierała symboliczne wynagrodzenie, albo po prostu płacono jej żywnością, jak kto mógł. Nie robiła też problemu, gdy ktoś w żaden sposób nie miał czym zapłacić. Podczas zajęć któryś z uczniów zawsze czuwał przed mieszkaniem, żeby ostrzec przed rewizją, a przecież różnie bywało. W każdej grupie uczyło się zazwyczaj do dziesięciu uczniów. Trudno jednak mówić o systematycznej nauce, kiedy ciągle trzeba było ukrywać się albo uciekać. Tak jak i życie, nasza wiedza była poszarpana, niekiedy z wielkimi dziurami.

Zupełnie już nie pamiętam, w którym roku, ale na pewno z powodu działań wojennych, z całym dobytkiem spaliło się nasze mieszkanie. Ocaliliśmy życie tylko dlatego, że w tym czasie ukrywaliśmy się na wsi. Zostaliśmy bez niczego. Ktoś znajomy zaproponował pokój do zamieszkania, inni zaopatrzyli w najpotrzebniejsze rzeczy, ale było nam już wtedy bardzo ciężko. Ojciec miał swoje lata, nie wykazywał potrzebnej w takich sytuacjach zaradności.

c.d. w następnym numerze

Dwińsk 1903 r., od dołu z prawej ojciec Haliny Tomporowskiej, obok dziadek Undrunas

Sprostowanie

W wywiadzie z p. Pietkiewicz błędnie podaliśmy imię Pana Ogonowskiego, poprawnie powinno być Kazimierz. Przepraszamy.

Zbór Kościoła Chrześcijan Baptystów w Olsztynku

Mało kto w Olsztynku wie, że w lutym w naszym mieście odbył się VII Regionalny Turniej Piłki Nożnej Kościołów Protestanckich. W turnieju wzięło udział 10 drużyn, w tym reprezentacja Zboru Kościoła Chrześcijan Baptystów z Olsztynka, która zajęła 5 miejsce. Jednak oprócz grania w piłkę olsztynecki zbór działa także na innych płaszczyznach, a jak się okazało jest ich wiele.

Chcemy służyć lokalnej społeczności - wyjaśnił na początku rozmowy pastor olsztyneckiego zboru Marcin Chrząszcz. Gdy pastor przyjechał do Olsztynka wraz z żoną, do końca nie wiedzieli jeszcze, jak działać. Próbowali łapać kontakt z lokalną społecznością, jednak początki nie były najłatwiejsze. Teraz, po 8 latach pracy, regularnie odwiedza ich grupa młodzieży, około 25 osób z różnych środowisk, z którą organizują wiele ciekawych zajęć. - *Przed Bożym Narodzeniem udało nam się przygotować przedstawienie pt. "Trzy drzewa". Próby trwały miesiąc, uszyliśmy stroje, przygotowaliśmy charakteryzację i mimo stresu wyszło naprawdę rewelacyjnie* - opowiada z uśmiechem Marcin Chrząszcz. Tego dnia rozdano także 180 świątecznych paczek dla dzieci.

Burmistrz Olsztynka Artur Wrochna przyznaje tytuł Perła Olsztynka w dniu 90 urodziny Stefanowi Szmiglowi

Olsztynecki zbór współpracuje z amerykańską organizacją International Mission Board. Dzięki organizacji do Olsztynka przyjeżdżają wolontariusze z Ameryki, którzy prowadzą dla grupy zajęcia z języka angielskiego. Zajęcia przeprowadzane są raz w tygodniu we wtorki o 17:00. - *Jeżeli ktoś chce nauczyć się angielskiego, czy tylko podszlifować język, to zachęcam do przyjścia do naszej świetlicy* - informuje pastor.

Od dwóch lat olsztynecki zbór remontuje budynek w Trelkowie, w gminie Szczytno. Pastorowi marzy się utworzenie tam hostelu dla ludzi wychodzących z nałogów, czy bezdomności. Na razie udało się zabezpieczyć zabytkowy budynek przed zniszczeniem. Jednak spełnienie wymagań konserwatora zabytków to niełatwe zadanie, przez co projekt jest trochę blokowany.

Od stycznia w Nidzicy istnieje nowy zbór, który zakładał Artur Kacprzak - misjonarz wysłany z Olsztynka. Teraz trwają prace nad założeniem zboru w Lubawie. Nie wszystkich to cieszy. - *Parę lat temu otrzymałem list od ludzi działających w jednej z organizacji kościelnych. Zarzucili nam, że działamy jak sekta. Podkreślili, że wyrywamy dzieci z rodzinnego środowiska. Jednak, mimo krytycznych gestów, działamy dalej, bo widzimy, że nasza praca przynosi efekty. W naszych działaniach nie chodzi o pozyskanie nowych członków zboru, tylko o pomoc ludziom* - zaznacza Marcin Chrząszcz.

- *Często olsztynecki zbór jest traktowany jako ostatnia deska ratunku. Przychodzą tam ludzie, którzy nie mają domu, nie mają rodziny, pracy, są głodni. A nasze możliwości są ograniczone, nie możemy zapewnić im mieszkania, pracy, jedynie możemy ich nakarmić i się z nimi pomodlić* - dodaje pastor. Mimo tego, starają się pomóc, jak to tylko możliwe. Zostali "punktem przerzutowym" - jeżeli ktoś ma coś do oddania - stół, krzesła, szafę, pralkę - dzwoni, a pastor z rodziną szukają odbiorców.

Cyklicznie od paru lat w wakacje zbór przy współpracy z Amerykanami organizuje rodzinne obozy. Zazwyczaj są to obozy 5-dniowe,

Pastorzy (od lewej) Stefan Szmigiel i Marcin Chrząszcz podczas prac w pasiece

podczas których są zajęcia na temat relacji małżeńskich, jak prowadzić dobrze gospodarstwo domowe i jak się zmierzyć z problemami. W tym roku planowany jest rekordowy obóz dla 100 osób. Oprócz tego, w wakacje prowadzone są półkolonie z Amerykanami. Zajęcia sportowe, artystyczne, językowe.

W tym roku także udało się napisać wniosek o dofinansowanie na wycieczkę rowerową i, dzięki uprzejmości olsztyneckich władz, pozyskać 650 zł. Grupa młodzieży pozna historię gminy, przeprowadzony zostanie również kurs bezpiecznego poruszania się w ruchu drogowym, a także gry i zabawy.

Marzeniem młodego pastora jest, aby przy kościele na ulicy Mickiewicza 10 powstała "kreatywna świetlica" z regularnymi zajęciami, warsztatami, odwiedzana przez ludzi z pasją, którzy potrafiliby swoją pasją zarazić innych.

Nie można zapomnieć o 93-letnim pastorze-seniorze Stefanie Szmiglu, do którego przychodzą ludzie chcący poznać Pismo Święte. Mimo swojego wieku brat Stefan jest bardzo zaangażowany w życie kościoła. - *Był i jest moim mentorem nie tylko duchowym, ale także pszczelarskim, bo oprócz tego, że służymy zborowi mamy własne pasieki. Odkąd zamieszkałem w Olsztynku brat Stefan wprowadził mnie w bartnictwo, za co jestem mu bardzo wdzięczny. A ja, ucząc się od niego, zarażam pszczelarstwem innych* - podkreśla Marcin Chrząszcz.

Kościół w Olsztynku powstał w 1901 roku, należeli do niego niemieccy baptyści. Kaplicę wybudowano w 1927 roku. Przed 1939 rokiem zbór liczył ponad 100 członków. Po II wojnie światowej wznowiono służbę kaznodziejską w 1946 roku. Pracę kaznodziejską po 1946 roku rozpoczął w Olsztynku Stefan Olichwier, później w Kościele tym służył Mikołaj Świrydziuk. Obecnie nad pracą Kościoła przewodniczą i czuwają pastorzy Stefan Szmigiel (wraz z żoną Anną) oraz Marcin Chrząszcz (wraz z żoną Moniką). Nabożeństwa obywają się w kaplicy przy ul. Mickiewicza 10 w każdą niedzielę o godz. 10.30. Obecnie w olsztyneckim zborze jest 36 członków.

Półkolonia z Amerykanami

Bartosz Wolszczak

OKRUCHY I OKRUSZKI Z MOJEGO DZIECIŃSTWA /cz.3

Drugie mieszkanie moich rodziców w Olsztynku mieściło się przy ul. Chopina, w kamienicy za klubem „Kolejarz", jakim stała się dawna kaplica wyznaniowa (dzisiejszy MDK).

Dwupokojowe lokum, o wiele większe od poprzedniego na Krzywej, nie miało jednak kuchni. Ojciec wygospodarował ją z obszernej łazienki dzieląc całe pomieszczenie na dwa. Zamontował także okno wychodzące na południe. Dawało ono dużo światła, a przede wszystkim przynosiło radość patrzenia na rozległą łąkę nad Jemiołówką. Na drogę prowadzącą aż do wiaduktu kolejowego i dalej do wsi Jemiołowo. Z widokiem na łąkę łączę wiele dziecięcych doznań. Niby kolorowy obraz na ścianie przypominał mi rodzinne Mazowsze, rozległe łąki z pochylonymi nad wodą wierzbami w wielu miejscowościach blisko Płocka, gdzie u bliskich spędzaliśmy z bratem wakacje i święta.

Janina Dobrowolska, poetka mieszkająca w młodości w Olsztynku napisała:

„Jakże chciałabym wtopić swe szare istnienie,
W szumy łąk i ich barwne, wonne zakwitniecie.
Nasycić nią swe serce majowe, gorące,
Jasny warkocz jak strumień rozścielić na łące"
fragm. wiersza „Łąka" ze zbiorku
„O świcie zaczynam życie"

Takiej łąki jaką znam z olsztyneckiego dzieciństwa i jaką opisałam wcześniej (ALBO nr 8/2013) już nie ma nad Jemiołówką. Nie znajdę tam teraz moich ulubionych kaczeńców ani nie powiem za poetką: „mój oddech w kwiecistej powodzi już tonie i myśli te szczęśliwe, barwna łąka chłonie".

Moje nadal szczęśliwe myśli przenoszę więc w stronę ludzi, wśród których upływały kolejne lata dzieciństwa, naszych sąsiadów z jednej ulicy.

Parter kamienicy wcześniej od naszej rodziny zajęli państwo Domagalscy wspólnie z ojcem pani Kazimiery Bolesławem Stronczyńskim, trzema dorosłymi synami i młodszymi ode mnie dwiema córkami – Irenką i Danuśką, która urodziła się już w Olsztynku w 1949 roku.

Od lewej siostry Domagalskie i autorka wspomnień (1953 r.)

Senior rodu, dystyngowany starszy pan Bolesław Stronczyński, ekspatriował się (z łac. expartiare znaczy: opuszczać ojczyznę) w 1945 roku ze Szpanowa, powiat Równe, województwo wołyńskie. Stamtąd przybył również ks. Wojciech Kamiński i objął probostwo parafii rzymsko-katolickiej w Olsztynku.

Pan Bolesław do 1951 roku był organistą w naszym kościele, zorganizował i prowadził z powodzeniem chór kościelny, działał także w organizacji PCK. Do dziś pamiętają go nie tylko najstarsi parafianie. Osobiście zachowałam w miłej pamięci szacowną postać pana Bolesława, dziadka moich przyjaciółek z jednego podwórka.

Od lewej Bolesław Stronczyński, w środku ks. Kamiński, a z prawej zakrystian p. Henryk Lampkowski w otoczeniu ministrantów (1946 lub 1947 r.)

Pani Kazimiera Burdejko opowiadała mi niedawno, że jej rodzinę (mieszkającą dawniej obok plebanii) łączyła przyjaźń zarówno z księdzem proboszczem, jak i organistą i jego rodziną, a także z właścicielem apteki, Władysławem Glogerem.

Dziadek Stronczyński czasem pozwalał swoim wnuczkom, a przy okazji i mnie, usiąść przy dawnym instrumencie, jakim była fisharmonia. Małe wówczas dziewczynki ledwie dosięgały z krzesła pedałów. Jednoczesne naciskanie ich stopami, a palcami klawiszy nie było możliwe. Udawało się wydobywać jakąś melodię tylko wtedy, gdy wyższa panna pedałowała, a druga przebierała palcami po klawiaturze instrumentu. Nie sądzę, aby dziadkowi podobały się nasze dziecięce improwizacje, aczkolwiek przyjmował je z wyrozumiałością.

Pan Stronczyński i ks. Wojciech Kamiński w otoczeniu samych prawie chórzystek. Czwarta od prawej u góry Kazimiera Domagalska.

Mama Irenki i Danuśki do późnego wieku zachowała urodę, elegancję i obycie. Lubiła robótki ręczne, specjalną techniką wyrabiała niciane serwety i bieżniki. Dzięki pani Kazimierze przylgnęła do mnie zmieniona forma mojego imienia: Halina, Halusia. Jej mąż Stanisław Domagalski był legionistą piłsudczykiem, ale o tym z wiadomych powodów wiedzieli tylko nieliczni. W 1939 roku walczył jako żołnierz Korpusu Ochrony Pogranicza, a po osiedleniu się po wojnie w Olsztynku pracował w wodociągach. Nasi sąsiedzi byli gościnni, więc szczególnie przy kolacji duży stół w jadalni mieścił wiele osób, w tym zaproszonych później do

Członkowie PCK w Olsztynku, zaraz po wojnie, wśród nich harcerze.

gry w karty przyjaciół. Nasi sąsiedzi jako pierwsi w Olsztynku mieli telewizor Belweder. Dopiero później jakiś odbiornik telewizyjny pojawił się w klubie „Kolejarz". Najstarszy z braci Domagalskich to Edmund, ojciec nieodżałowanego Marka, średni – Zygmunt, interesował się radiofonią. Posiadał on radio czeskiej produkcji, a nazywało się Maj. Takie trochę szpanerskie jak na owe czasy, bo w zależności od ustawienia na skali radia zapalały się kolorowe światełka. Zygmunt mieszka w Olsztynie, a znajomi powinni pamiętać, że w młodości był zapalonym zawodnikiem w pingponga i brał udział w samochodowych rajdach Polski (zainteresowanych odsyłam na stronę internetową – Rajdy Warmii i Mazur). Najmłodszy z braci, Henryk, dzisiaj to emerytowany marynarz floty rzecznej we Wrocławiu.

Moi rodzice aż do 1955 roku nie mieli prawdziwego radia. Wtedy ojciec otrzymał z pracy nagrodę w postaci radioodbiornika Pionier; wspaniałe wyróżnienie za solidność i poświęcenie, nie za przynależność.

P. Irena (druga od lewej) w towarzystwie Irusi, mojej mamy, Romka i moim (1955 r.)

Osobą bliską rodzinie naszych sąsiadów i mieszkającą z nimi była Irena, z domu Romanowska, późniejsza gospodyni u księdza Sikory. Według niepotwierdzonego przekazu pani Irena pochodziła z Romanowych (!). Prawdą natomiast jest to, że w latach 80-tych poszukiwał jej potomek rodziny, do której trafiła jako osierocone dziecko. Ów mężczyzna osobiście rozmawiał z panią Burdejko. Skierowany przez mieszkańców Olsztynka właśnie do niej, pytał o los Ireny i przyznał, że chciał przeprosić za krzywdy, jakich doznała od swoich pierwszych „opiekunów". Irena niestety już wtedy nie żyła.

Dzieci z naszej ulicy, jak wszystkie na świecie, najszybciej zawierały znajomości, potrzebowały towarzystwa rówieśników. Bawiły się na podwórkach, na łąkach, na wolnych, udeptanych ich butami placach. Nawet brukowane wówczas ulice naszego miasteczka, bez jeżdżących samochodów, stawały się terenem gry w zbijaka, w nożną, a zakamarki podwórek – w chowanego.

Gdy się miało szczęście, które się nie trafia:
czyjeś ciało, ziemię całą,
t zostanie tylko fotografia,
To – to jest bardzo mało.....

Zbigniew Herbert „Przedmioty"

Zapewne to prawda co przekazuje poeta, ale gdyby fotografii nie było……albo by ich zabrakło? Przecież to one przenoszą w świat miniony, odległy, ale jednocześnie bliski i niezapomniany.

O innych bliskich naszej rodzinie sąsiadach i ich dzieciach w kolejnej części wspomnień.

Alicja Chrzanowska

Ołtarz przy plebanii w Boże Ciało. Pierwszy od prawej: p. Kazimierz Kruszewski z synkiem. Przez lata był budowniczym ołtarza na ul. Chopina (1951 r.)

Przedstawione tu fotografie opatrzone są pieczątką o następującej treści: Foto-Salon H. Długołęcki Olsztynek ul. Mały Rynek Nr 4

DEZINFORMACJE OLSZTYNECKIE

Zakaz otwierania okien w szkole muzycznej

Taką decyzję wydały władze miasta na prośbę okolicznych mieszkańców, którzy skarżyli się na hałasy dobiegające z klas muzycznych przy ul. Szkolnej. - Pewnego razu ponad dwie godziny byłam zmuszona słuchać jak jakiś uczeń grał na skrzypcach. Nie dość, że wydobywał fałszywe tony, to na dodatek powtarzał ciągle ten sam fragment - opowiada zbulwersowana Pelagia Grzechota, mieszkanka pobliskiego budynku. - Po tym koncercie mój kot stracił zupełnie apetyt, a mnie samą dopadła migrena.

Jeszcze gorzej przygodę z muzyką wspomina Antoni Lebiega - Myślałem, że to jakiś uliczny grajek chodzi pod oknami i już chciałem mu rzucić parę złotych, byle tylko sobie poszedł gdzie indziej. Dopiero potem okazało się, że to ćwiczyła grupa akordeonistów z pobliskiej szkoły muzycznej. Nie pomogła mi nawet wata wsadzana do uszu.

W związku z licznymi skargami władze miasta zdecydowały o wymianie okien w szkole na bardziej szczelne i wprowadziły obowiązek ich zamykania. - Jeśli skargi będą się powtarzały, rozważymy otoczenie szkoły ekranami dźwiękochłonnymi - dodaje Aldona Paluch, rzeczniczka burmistrza miasta.

Wysoka cena chwały

Dość wątpliwym sukcesem zakończyły się poszukiwania materiałów, które miały być zaprezentowane na wystawie związanej z honorowymi obywatelami naszego miasta. Oddajmy głos odkrywcy sensacyjnych materiałów - Poszukiwałem zdjęć, dokumentów i innych pamiątek związanych ze znamienitymi mieszkańcami. Udało mi się m.in. dotrzeć do prac maturalnych naszych zasłużonych. Ze zgrozą jednak zauważyłem, że część z nich zawiera drastyczne błędy i przeinaczenia. Już na pierwszy rzut oka widać było, że pomylone zostały daty, fakty i postacie literackie. Jeszcze gorzej było z przedmiotami ścisłymi - relacjonuje roztrzęsiony Marian Witewski - Byłem zdumiony, że tak uznane autorytety popełniały aż tak proste błędy, ale najgorsze było to, że nie zostały one wychwycone przez sprawdzających.

W tej sytuacji Witewski nie zabrał prac na wystawę, ale wysłał do kuratorium oświaty.

Odpowiedź, która nadeszła zdruzgotała miłośnika miasta - Okazało się, że prace zostały jeszcze raz sprawdzone i kilkunastu osobom, po powtórnej weryfikacji, nie zaliczono egzaminu maturalnego - mówi Witewski.

Kuratorium już wysłało dokumenty z żądaniem anulowania matur, a co za tym idzie także dyplomów uczelnianych, a w kilku przypadkach nawet doktoratów. Sprawa dotyczy m.in. urzędników, nauczycieli, lekarzy, urzędników i policjantów. Poza tym zostanie im odebrany także tytuł honorowego obywatela miasta.

Odkrywca mówi, że jego cel był zupełnie inny. - Miałem nadzieję, że zrobię im przyjemność, a tymczasem zniszczyłem kariery - ubolewa Marian Witewski i dodaje: - Szczęśliwym trafem moja praca maturalna nie zawierała błędów, więc nie było potrzeby wysyłania jej do kuratorium.

Czyn społeczny na ul. Świerczewskiego

Koło Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zaprasza 28 marca na czyn społeczny w rocznicę bohaterskiej śmierci gen. Karola Świerczewskiego „Waltera".

W tym dniu miłośnicy polsko-radzieckiego braterstwa broni zamierzają posprzątać ulicę, której patronuje generał. - Prosimy przynieść własne miotły i szufle, worki na nieczystości zapewnią natomiast sami organizatorzy - mówi Lukrecjusz Wydra, organizator imprezy. - Zbiórka nastąpi o godz. 10 przy skrzyżowaniu z ul. Szkolną. Natomiast po czynie społecznym przewidujemy skromny „generalski poczęstunek". Dla uczestników będzie tradycyjna słonina i kanka spirytusu.

Nieznalska, kult pamięci i zmierzch bogów

autorka Stanisława Ziątek

W dniach od 27 lutego do 20 marca 2014 r. odbyła się wystawa Doroty Nieznalskiej „Kult pamięci! Tannenberg- Denkmal". Wystawę można było oglądać w Galerii BWA w Olsztynie. Na 8 wysokich ekranach pojawiały się i znikały zdjęcia zrujnowanego monumentu, a w sali obok można było zobaczyć film z muzyką opery „Zmierzch bogów" Richarda Wagnera.

Dorota Nieznalska, urodzona w Gdańsku, to polska artystka wizualna identyfikowana z nurtem sztuki krytycznej. Tworzy przede wszystkim obiekty rzeźbiarskie, instalacje, zajmuje się także sztuką wideo i fotografią. Jest laureatką Nagrody Prezydenta Miasta Gdańska dla Młodych Twórców i Naukowców (2000). Zdobyła III miejsce w konkursie na plakat Federacji na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, Warszawa 2005r. W swojej sztuce koncentruje się na problemie społecznego uwarunkowania i funkcjonowania człowieka, jego ciekawości w polskiej, katolickiej rzeczywistości, dekonstruuje rolę kobiety i mężczyzny w patriarchalnym społeczeństwie.

Miała swoje indywidualne wystawy, m.in. takie, jak: Dominacja, Pasja, Potencja, Oto moje ciało, Absolucja, Implantacja perwersji, Posłuszeństwo, Demografia, Połączenia bezpośrednie, Selekcja czy też Galeria Ego.

W grudniu 2001 r. w Galerii Wyspa w Gdańsku otwarto wystawę Doroty Nieznalskiej pt. „Nowe prace", której częścią była „Pasja", czyli obraz ćwiczącego na siłowni mężczyzny oraz obiekt - zdjęcie genitaliów męskich na greckim krzyżu. Ta instalacja wywołała oskarżenie o obrazę uczuć religijnych. Proces spowodował spopularyzowanie nazwiska artystki. W dniu 11.03.2010r. Sąd Okręgowy w Gdańsku uznał prawomocnym wyrokiem, że nie ma dowodów przemawiających za tym, że artystka miała na celu obrażanie innych osób. Dorotę Nieznalską uznano za niewinną.

Powyższe informacje można wyczytać w Wikipedii.

Dotychczasowe tytuły wystaw pani Doroty Nieznalskiej nie świadczą raczej o historycznym zacięciu artystki. Okazała się jednak osobą otwartą na różne tematy, w tym właśnie na temat historyczno-polityczny. Ostatnia wystawa pani Nieznalskiej w Olsztynie o pomniku tannenberskim zajęła się tematem pamięci i zapomnienia. Z tego powodu stała się wystawą jak najbardziej historyczno-polityczną i dlatego w tzw. spojrzeniu historycznym naszego kraju pozwolę sobie mieć odmienne zdanie od tytułowego przesłania tej wystawy.

Przesłanie wystawy: „Kult pamięci! Tannenberg-Denkmal" przypomniał mi, że na naszej pamięci historycznej wywarło piętno kilka kultów, takich jak kult wodza czy kult jednostki, no a teraz dojdzie nam jeszcze kult pamięci Tannenberg-Denkmal.

Chcę przypomnieć Czytelnikom, że pisząc do „ALBO" o Tannenbergu-Denkmalu i o wrześniu 1939 roku podawałam godne uwagi rocznice, takie jak: 100 rocznica wybuchu I wojny światowej i 75. rocznica wybuchu II wojny światowej.

Tak się złożyło, że między tymi dwiema wojnami światowymi powstały dwa kulty, którymi została otoczona Polska odbudowująca się po 123 latach niewoli z zaborów Prus, Rosji i Austrii.

W tym samym czasie powstał pomnik Tannenberg-Denkmal, o którym to Melchior Wańkowicz pisał tak: „pomnik Tannenberga, pomnik z tych mas cegły, marmuru, brązu, stali, pomnik niemieckiego programu na wschodzie nie jest zwornikiem na zawsze i ostatecznie zamykającym epopeję. Epopeja ta trwa."

Ten pomnik nie tylko miał czcić pamięć poległych żołnierzy I wojny światowej, ale miał głosić chwałę oręża niemieckiego, także ducha germańskiego oraz miał być też, jako jedyny, Pomnikiem Chwały III Rzeszy, bo taki status nadał mu sam Adolf Hitler w 1935 roku. Przypominam, że mogiły żołnierzy poległych w I wojnie światowej istnieją niedaleko Olsztynka do dnia dzisiejszego, mają krzyże oraz tablice pamięci, które są opisane w języku polskim, niemieckim. angielskim i rosyjskim.

Autorka wystawy, pisząc na swojej stronie autorskiej o zjawisku zapomnienia i wybaczania, a także o problemie pamięci i wierności względem przeszłości, zmusza do zadania retorycznych pytań takich, jak: „O czym my Polacy powinniśmy pamiętać ? Czemu powinniśmy być wierni? Co zapomnieć, a co wybaczać? O jaką pamięć z naszej strony autorce wystawy chodzi?"

II wojnę światową wywołał właśnie wspomniany wyżej Adolf Hitler (związany ideowo z pomnikiem tannenberskim), Wódz III Rzeszy, który zniszczył nasz kraj, a naszą stolicę Warszawę aż w 70%. A mając w zanadrzu tajny Pakt Ribbentrop- Mołotow czuł się bezkarny. No niestety, inny, ten od kultu jednostki, Generalissimus Józef Stalin, po zaskakującej napaści Hitlera na ZSRR, nie poddał się po przyjacielsku, lecz popędził kolegę, od kultu wodza aż do Berlina. I tak to koledzy od kultów spacerowali sobie po Polsce zostawiając nam zgliszcza, głód i cierpienie.

Wyobraźmy sobie (proszę również o wyobraźnię artystyczną panią Dorotę Nieznalską), że Adolf Hitler wygrał tę wojnę. To właśnie Pomnik Chwały III Rzeszy Tannenberg – Denkmal stałby do dnia dzisiejszego ku chwale tejże Rzeszy, a zniszczona Warszawa porosłaby trawą i być może pozostałyby tylko krzyże i cmentarze. Hitler niszcząc Warszawę miał zamiar zrobić z niej drugą Kartaginę, czyli zniszczyć i zaorać.

Oczywiście, czcicielom Tannenbergu-Denkmalu chodzi o to zapewne by rozebrać schody przed Giełdą Warszawską (d. Dom Partii), pozbierać granity i cegły, które gdzieś komuś posłużyły do budowy, czy odbudowy zniszczonego kraju i czcić dziedzictwo kulturowe. Czcić również pamięć generałów Hindenburga i Ludendorffa, którzy to zwyciężając Rosjan pod Tannenbergiem nie przybliżali nawet o 0,003 sekundy możliwości odzyskania przez Polskę niepodległości. Dlatego my Polacy tym panom nie mamy za co dziękować.

A Adolf Hitler i jego najbliżsi współpracownicy, będąc gorliwymi zwolennikami okultyzmu, widzieli w tej monumentalnej budowli Tannenbergu-Denkmalu nadprzyrodzony symbol potęgi, wielkości i kultu Słońca. Stąd może u niektórych przewija się tęsknota za magiczną odbudową jakiejś wielkości?

Na wystawie pojawia się jeszcze wątek muzyczny, ale bardzo znaczący.

Jest to *Marsz żałobny na śmierć Zygfryda* z trzeciego aktu „Zmierzchu bogów", opery Richarda Wagnera. W wielkim skrócie o istocie tej opery można powiedzieć, cytując za „Przewodnikiem operowym" K. Stromengera, tak: „Osią poematu staje się pierścień Nibelunga - złoto, symbol władzy, posiadania i żądzy posiadania. Jest to sceniczna opowieść o pochodzeniu i tajemnicach władzy, zapowiedź przyszłych dramatów i namiętności".

Czy zmierzchem bogów to był zmierzch Hitlera i Stalina? Przecież to Hitler i Stalin decydowali o życiu i śmierci milionów ludzi tak jak bogo-

wie. Czy faktycznie nastąpił ich zmierzch? Nie wiadomo!

W tym miejscu należy dopowiedzieć, że sami Niemcy nie chcą kultu pamięci Tannenbergu-Denkmalu. Świadczy o tym choćby fakt rozebrania w l. 90-tych XX w. wcześniej wybudowanego w Bawarii przez dzieci „wypędzonych" tzw. „małego Tannenbergu", który był pięć razy mniejszy niż oryginał. Innym przykładem jest to, że rodzice pewnej szkoły zaprotestowali, gdy władze chciały nadać tej szkole imię „Bitwy pod Tannenbergiem". Batalia trwała 5 lat. Ostatecznie szkoła otrzymała imię rodzeństwa Sophie i Hansa Scholl, członków antynazistowskiej grupy „ Biała Róża", ściętych na gilotynie przez gestapo w 1943 roku. W Niemczech rodzeństwo S. i H. Scholl bije rekordy popularności przy nadawaniu imion patronów szkół.

Przypomnę również, że w czasie kampanii wrzesniowej1939 r. gestapowska akcja mająca na celu likwidację polskiej inteligencji nosiła kryptonim właśnie „Tannenberg". Czy to tylko przypadek nic nie znaczący?

Wracając do artystki Doroty Nieznalskiej, chcę ją poprosić o wyrozumiałość dla mojej niedoskonałej wrażliwości artystycznej. Nie będąc historykiem sztuki, ani krytykiem, nie odnoszę się do samego dzieła, ale do przesłania, które zrozumiałam tak jak przedstawiłam wyżej.

Pani Dorocie Nieznalskiej życzę wielu sukcesów artystycznych i tego, aby nadal z wielką pasją kultywowała dziedzictwo europejskie, w tym oczywiście polskie.

Stanisława Ziątek

MŁODZI MAJĄ GŁOS

Matematyka jest alfabetem, za pomocą którego Bóg opisał wszechświat

Galileusz

Spotkania w ramach projektu pozwalają nam coraz lepiej rozumieć zawód dziennikarza i tworzyć profil takiej osoby. Dziennikarstwo to trudna i bardzo wymagająca dziedzina, ponieważ obliguje do przyswojenia ogromnej wiedzy na tematy związane z otaczającym nas światem. W poprzednim numerze przekonywaliśmy czytelników, że dziennikarz powinien być człowiekiem logicznym i uporządkowanym, ponieważ to pozwoli mu precyzyjnie operować słowem, odkrywać związki i zależności między różnymi, z pozoru bardzo odległymi, wydarzeniami. Inspiracją do napisania tego artykułu stała się data – czternasty marca (3.14 czyli Święto Liczby Pi). Liczba Pi i dziennikarstwo – dwa przeciwległe bieguny? Niekoniecznie… Moi uczniowie postarają się udowodnić, że w codziennym życiu dotykamy różnych dziedzin wiedzy, czasem zupełnie nieświadomie…

Opiekun projektu
Małgorzata Zapadka

Ludolfina

Ludzkość od początku próbowała uporządkować świat. Ludzie odkryli ogień, koło, zakładali domostwa, kształcili się w sztuce łowieckiej, ale jedna myśl nie dawała im spokoju: „Jak obliczyć pole koła?". Już starożytni zadawali sobie to pytanie, jednakże z pomocą przyszedł im, nie kto inny jak Archimedes we własnej osobie. Użył on do tego metody bazującej na zależnościach geometrycznych, która przez wiele lat była najlepsza. Wynikiem jego pracy było podanie przedziału, w jakim mieści się liczba π: π € (). Uzyskał on ten wynik wyznaczając długości boków dwóch 96-kątów foremnych – opisanego na okręgu i wpisanego w ten sam okrąg. Następnie obliczył średnią arytmetyczną obwodów tych wielokątów otrzymując przybliżenie długości okręgu. Obliczenia były bardzo żmudne i czasochłonne. Mimo wielkich wysiłków, Archimedesowi nie udało się dokonać analogicznych obliczeń dla kolejnych, jeszcze większych wielokątów foremnych, co pozwoliłoby mu wyznaczyć wartość ludolfiny z jeszcze większą dokładnością. Ale czym tak in ogóle jest liczba Pi?

Jest ona liczbą niewymierną, określającą stosunek długości okręgu do długości jego średnicy. Wynosi ona w przybliżeniu 3,14159 26535 89793 23846 26433 83279 50288 41971 69399 37510 58209 74944 59230 78164 06286 20899 86280 34825 34211 70679 82148 08651 32823 06647 09384 46095 50582 23172 53594 08128 48111 74502 84102 70193 85211 05559 64462 29489 54930 38196... no cóż możemy tak jeszcze długo… Do 35 miejsca po przecinku doszedł już w 1610 r. niejaki Ludolph van Ceulena z Holandii. Na jego cześć nazwano tę liczbę ludolfiną.

Jednak w porównaniu z Haraguchim Akirną wynik ten okazał się wręcz śmieszny. Ów sześćdziesięcioletni jegomość z Japonii zapamiętał w 2006 r. 100,000 liczb po przecinku liczby π, bijąc tym samym swój rekord Guinessa ustanowiony w 1995 r. Wypowiadał owe liczby przez ponad 16 godzin z przerwami. Natomiast w 2002 r. naukowcy z uniwersytetu w Tokio za pomocą superkomputera zapisali liczbę Pi z dokładnością do 1,24 tryliona miejsc po przecinku.

Czy jest to tylko niezwykle intrygująca kwestia matematyczna? Ależ skąd! Wykorzystanie owej liczby jest równie fascynujące. W życiu codziennym człowieka znajduje ona miejsce w: obliczaniu pola i obwodu koła, analizowaniu zespolonej wiążącej funkcji trygonometrycznej z zespoloną funkcją wykładniczą, liczeniu prawdopodobieństwa. Jest ona też częstym elementem zawartym w potocznych wyrażeniach typu: Π razy drzwi, Π razy oko, Π+ęć , Π +wo, pipół, czyli po angielsku people = ludzie.

Liczba Pi ma nawet swoje święto, ma ono datę czternastego marca (3.14). Owego dnia wszyscy ludzie naszego pokroju pragną zjeść tylko jedno - okrągłe ciasto, oczywiście z liczbą Pi napisaną lukrem. Podobnym dniem jest 22 lipca, w którym świętujemy aproksymację liczby Pi. Mamy nadzieję, że na pytanie zadawane z pokolenia na pokolenie "Czym jest liczba Pi"? odpowiedzieliśmy zwięźle i nietuzinkowo i dzięki temu wreszcie odnajdziecie sens życia rozmyślając o nim pod kątem 45º.

Wiktoria Zych
Łukasz Bondaruk

Reklama

28 II „Lasy nie powiedzą nic..." - wieczornica Szkoły Podstawowej w Olsztynku na Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych (str. 13).

7 III Sala widowiskowa Gimnazjum. Impreza z okazji **Dnia Kobiet** – szczegóły na stronie 4.

14 III Jazz w Kinie „Grunwald" - więcej na str. 3.

15 III Zespół perkusyjny dziewcząt „Wariatki" wystąpił podczas otwarcia Wiosennego Turnieju Piłki Nożnej Dziewcząt o Puchar Burmistrza Olsztynka.

15 III D'Dorsh górą !!! Olsztynecki zespół D'Dorsh, występujący od kilku miesięcy z nowym basistą – Piotrkiem Binkulem, zajął I miejsce w Festiwalu „Młodzi Górą" w Starogardzie Gdańskim.

22 III Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego Focus 2014 o Puchar Burmistrza Olsztynka. Byliśmy współorganizatorami tej dużej imprezy tanecznej. Od wielu lat już zajmujemy się stroną techniczną (nagłośnienie, oświetlenie), tradycyjnie też tzw. dodatkową atrakcją są nasze zespoły perkusyjne. Tak było i w tym roku, a wystąpiła młoda formacja perkusyjna „Ganga Bębna".

21 III Nasze zespoły muzyczne - **„Last Whisper", „ADHD"** i trzeci jeszcze bez nazwy wystąpiły z powodzeniem dla dzieci z podstawówki i młodzieży z gimnazjum w koncercie z okazji Dnia Wiosny w Gimnazjum im. Noblistów Polskich.

21 III Paulina Gilarska, wokalistka zespołu „Tabu", wzięła udział w VIII Festiwalu Jacka Kaczmarskiego w LO w Olsztynku i... wygrała konkurs w kategorii poezji śpiewanej.

Wkrótce:

12 IV Jarmark Wielkanocny. Rynek Miasta, Salon Wystawowy, godz. 10.00

IV Regionalne Eliminacje Konkursu Recytatorskiego „Spotkania z Poezją". Kino „Grunwald", godz. 9:00.

Zapraszamy!

Zespół „D'Dorsh zajął I miejsce w Festiwalu „Młodzi Górą" w Starogardzie Gdańskim */źródło-facebook.com/FestiwalMlodziGora*

Paulina Gilarska - I miejsce w VIII Festiwalu Jacka Kaczmarskiego /fot. archiwum prywatne

Błażej Mielcarek i Aleksandra Rokicka – najwyższa klasa taneczna S w stylu standardowym */źródło: www.focus-olsztyn.pl*

ARLEKIN 2014

WOJEWÓDZKI PRZEGLĄD GRUP TEATRALNYCH

– Olsztynek 8-9 maja 2014 -

Przegląd odbędzie się w sali Gimnazjum im. Noblistów Polskich w Olsztynku według kategorii wiekowych:

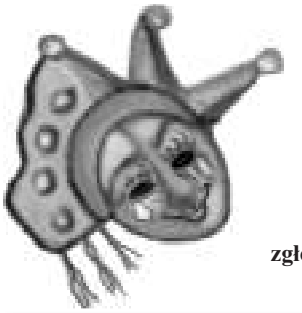

- 8 maja 2014 r. o godz. 9.30 uczniowie szkół podstawowych

- 9 maja 2014 r. o godz. 9.30 uczniowie gimnazjów

Zgłoszenia przyjmujemy do **29 kwietnia 2014 r.**

Regulamin oraz karta zgłoszenia dostępne na stronie www.mdkolsztynek.pl

PRO ROCK 2014

Olsztyneckie Konfrontacje Zespołów Rockowych

3 maja 2014, Rynek Miasta w Olsztynku

W konfrontacjach mogą uczestniczyć zespoły wykonujące każdą odmianę muzyki rockowej. Zgłoszenia przyjmujemy do dnia **21 kwietnia 2014 r.**

Pula nagród 2500,00 PLN, oraz inne nagrody rzeczowe (m.in. koncert live w Radio Olsztyn, nagrody dla najlepszych instrumentalistów, sesja zdjęciowa).

PRO ROCK 2014 – Ramowy plan

godz. 13:00 – 17:00 – przesłuchania
godz. 18:00 – 19:00 – sound check HARLEM
godz. 19:00 – 20:30 – **koncert gwiazdy HARLEM**
godz. 20:30 – 21:00 – ogłoszenie wyników konfrontacji PRO ROCK 2014

Regulamin oraz karta zgłoszenia na stronie www.mdkolsztynek.pl

Miejski Dom Kultury w Olsztynku, ul. Chopina 29, 11-015 Olsztynek, tel./fax. 89 519 22 01,
e-mail: mgok@olsztynek.com.pl, www.mdkolsztynek.pl, facebook/Miejski Dom Kultury w Olsztynku

Dzieje się… i będzie się działo !

Świat wartości musi powstawać w świecie doświadczenia i życia codziennego

John Dewey

Gimnazjum im. Noblistów Polskich to szkoła nastawiona na podmiotowość ucznia i rozwijanie jego osobowości i zainteresowań. W ramach programu nauczania wiedza spotyka się z tutaj praktyką na każdych zajęciach. Uczniowie dzięki temu poznają innowacyjne metody pracy, uczą się funkcjonowania w nowoczesnym świecie opartym na postępie cyfrowym i multimediach. Poprzez świetnie wyposażone sale (komputery, rzutniki, e-learning, specjalistyczne pracownie) młodzież może przyswajać wiedzę na miarę XXI wieku. Dzięki temu żadna praca nie jest jej straszna, żadna przeszkoda niemożliwa do pokonania, a każdy cel w zasięgu ręki. Tylko takie kompleksowe podejście pozwala na pełne rozwinięcie nawet najbardziej skrywanych talentów.

Każdy rok szkolny w Gimnazjum im. Noblistów Polskich obfituje w niezwykłe inicjatywy. Dowodem na to jest szereg projektów edukacyjnych realizowanych w naszej placówce. Największy zasięg ma cykliczny projekt ***Śladami Noblistów Polskich***. W ramach tych działań gimnazjaliści poznają sylwetki naszych patronów. Ponadto odbywają wycieczki do miejsc związanych z życiem i działalnością noblistów, biorą udział w konkursach, widowiskach teatralnych. Tegoroczne pomysły związane były z Lechem Wałęsą i Solidarnością. Rok szkolny 2014/2015 będzie poświęcony królowi polskiej powieści historycznej – Henrykowi Sienkiewiczowi. W związku z tą postacią odbędzie się wiele ciekawych wydarzeń, które na pewno usatysfakcjonują młodzież.

Osoby zainteresowane warsztatami pisarskimi, dziennikarstwem i reportażami mogą podążyć ***Śladami Waldemara Milewicza*** - wielkiego polskiego reportera wojennego, który stracił życie podczas kręcenia relacji z działań wojennych w Iraku. W ramach projektu młodzi adepci tworzą własne teksty, włączają się w działania redakcji szkolnej gazety GIMPRESS, a także prezentują swoje artykuły na łamach ALBO. Ponadto, piszą opowiadania, utwory poetyckie, a nawet… książki. Co więcej, przeprowadzają wywiady z niezwykłymi postaciami, między innymi: z Ewą Nowak - współczesną pisarką, Pawłem Papke - wybitnym polskim siatkarzem, Grzegorzem Krasowskim – członkiem Bractwa Rycerskiego Konwent św. Piotra. Uczestnicy projektu kręcą reportaże, a nawet tworzą własne filmiki. Słowem, szlifują swój warsztat pisarski, uczą się kreatywności, przebojowości, radzenia sobie w sytuacjach problemowych.

Dla miłośników srebrnego ekranu nie lada gratką jest projekt pod hasłem *Horyzonty Filmowe*. Są to comiesięczne spotkania z kinem klasycznym i współczesnym. Ambitne kino, spotkania z krytykami filmowymi, multimedialne prelekcje, dyskusje i warsztaty pozwalają młodzieży poznać smak kina, jak również zmuszają do przemyśleń i refleksji. Tematyka filmowa dotyka trudnych problemów - kwestii dorastania, akceptacji społecznej, przemocy czy rozwiązywania konfliktów. Filmy poruszają dylematy, decyzje i wybory, które są bliskie gimnazjalistom. Dzieła są specjalnie wyselekcjonowane przez sztab specjalistów (pedagogów, nauczycieli, znawców kina). Projekt cieszy się dużym zainteresowaniem młodzieży, ponieważ jest to atrakcyjna i niecodzienna forma zdobywania wiedzy, nowych doświadczeń. Ponadto, jest to doskonały sposób na zaszczepienie w młodym człowieku miłości do wymagającego kina, na obcowanie z nieznaną estetyką, konwencją, stylem, a także na uwrażliwienie i pokazanie jak radzić sobie z trudnymi emocjami.

Od kilku już lat szkoła czynnie współpracuje w ramach programu ***e-Twinning***. Działania te polegają na współpracy bliźniaczych szkół w Europie za pośrednictwem mediów elektronicznych. Jest to edukacyjny program Unii Europejskiej, który promuje wykorzystywanie technologii informacyjnej i komunikacyjnej (ICT) w szkołach. W tym kuchnia stała się motywem przewodnim projektu. Pod czujnym okiem opiekunów uczniowie przygotowują regionalne potrawy, wybierają przepisy i tłumaczą je na język niemiecki. Wszystkie działania naszych młodych adeptów sztuki kulinarnej są dokumentowane na blogu dostępnym na stronie internetowej naszej szkoły. W ten sposób młodzież wzbogaca słownictwo z języka niemieckiego oraz rozwija umiejętność komunikowania się. Ponadto, poznaje tradycje i regionalne potrawy swojego kraju oraz krajów uczestniczących w projekcie; rozwija umiejętność pracy w grupie, a także korzystania z różnych źródeł informacji. Do naszego projektu zaprosiliśmy szkoły z Niemiec, Estonii i Grecji. Efektem współpracy będzie książka kucharska ze zdjęciami, którą wyślemy do partnerskich krajów.

Następnym intrygującym pomysłem jest projekt ***Popołudnia z naukowcami***. Są to inicjatywy mające na celu pokazanie, jak można poznawać tajniki biologii, chemii, przedmiotów ścisłych w niecodziennym sposób. W związku z tym projektem odbywają się spotkania i wyjazdy gimnazjalistów poszerzające ich wiedzę w zakresie nauk ścisłych. Do tej pory nasi uczniowie między innymi badali zawartość wody w jeziorze Jemiołowskim (określali pH wody, analizowali zawartość związków chemicznych), wyznaczali ciepło topnienia lodu, razem z pracownikiem Katedry Chemii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego odkrywali tajniki ludzkiego DNA, badali strukturę gazów, wzięli udział w warsztatach w Katedrze Biologii UWM, mieli możliwość przeprowadzenia doświadczeń chemicznych w profesjonalnym laboratorium, jak też badali możliwości wykorzystania ropy i gazu łupkowego. Jak widać nauka przedmiotów ścisłych może być przyjemna i fascynująca.

Kolejny projekt to słynna i niezwykle popularna ***Szkoła od kuchni***. Są to zajęcia, które odbywają się w dwóch dwunastoosobowych grupach. Każda z grup bierze udział raz w miesiącu w czterogodzinnych warsztatach kulinarnych. Projekt skierowany jest przede wszystkim do uczniów klas pierwszych i drugich. W głównej mierze przygotowywane potrawy są oparte na produktach sezonowych, świeżych owocach, warzywach, tak aby było smacznie i zdrowo. Cieszy fakt, że dzieci, które zapisują się na zajęcia aktywnie w nich uczestniczą, poznają tajniki kuchni, komponowania potraw i eksperymentowania ze smakami. Jest to także element realizacji działań w zakresie doradztwa zawodowego, gdyż poznaje się tu w sposób praktyczny pracę kucharza. Nowym pomysłem jest edukacja ekologiczna i wpajanie zasad segregacji śmieci. Jak widać projekt jest przez cały czas udoskonalany.

Nie zapominamy też o kulturze fizycznej, wszak ***W zdrowym ciele zdrowy duch!*** to kolejny projekt prężnie działającego klubu ***UKS Olimpijczyk***. Uczniowie mają do wyboru kilka sekcji i mogą intensywnie rozwijać swoje umiejętności w zakresie ulubionej dyscypliny sportowej. Dwie sale sportowe i nowoczesny kompleks Orlik pozwalają na efektywny rozwój kultury fizycznej. Od wielu już lat nasze gimnazjum jest organizatorem ważnych wydarzeń sportowych rozgrywanych na szczeblu gminnym, powiatowym, wojewódzkim, jak również ogólnopolskim.

Zdrowy tryb życia i zamiłowanie do sportu propaguje pani Magdalena Kaska - Nawacka, która realizuje projekt ***Klub Miłośników Wędrówek***. Uczniowie wybierają się na jesienne, zimowe i wiosenne rajdy piesze wokół pobliskich jezior. Kolejne działania prowadzone są przez Stowarzyszenie PROGIMNAZJUM. ***Wypoczywam i poznaję*** to oferta skierowana do uczniów, którzy chcieliby aktywnie spędzać ferie zimowe i wakacje. Idea ta obejmuje cykl wycieczek po regionie, dzięki temu młodzi ludzie mogą poznać piękno Warmii i Mazur. W ramach drugiego projektu ***Teatr dobry na wszystko***, który jest realizowany już od 15 lat, młodzież może skorzystać z różnorodnej oferty wyjazdów na spektakle teatralne, widowiska muzyczne, balet czy operę. Stowarzyszenie stara się pozyskiwać fundusze na te wycieczki. Dzięki temu większa grupa uczniów jest w stanie skorzystać z proponowanej oferty.

Jak widać, różnorodność przedsięwzięć realizowanych w naszej szkole jest imponująca, wszystko to odbywa się z myślą o zaspokojeniu potrzeb edukacyjnych naszych uczniów. To właśnie szkoła jest miejscem, gdzie młodzi ludzie zdobywają wiedzę, rozwijają i szlifują swoje zdolności, odkrywają nowe zainteresowania i odnoszą sukcesy. Tutaj mają się czuć bezpiecznie i swobodnie, jak też zdobyć doświadczenie niezbędne do funkcjonowania w dorosłym życiu.

Małgorzata Zapadka

Reklama

Oblicza Kultur

Od 4 lat Szkoła Podstawowa w Elgnówku współpracuje z zaprzyjaźnionymi szkołami z Obwodu Kaliningradzkiego Federacji Rosyjskiej. Nasi uczniowie mają możliwość wzięcia udziału w różnego rodzaju spotkaniach, które mają na celu integrację polskiej i rosyjskiej młodzieży. Pierwsze spotkania odbywały się na terenie naszej placówki.

Współpraca została zapoczątkowana I Międzynarodowym Festiwalem Piosenki Młodzieżowej, w październiku 2013r. w Olsztynie. W listopadzie dzieci z naszej szkoły wzięły udział w konkursie fotograficznym. Uczennica klasy IV, Alicja Owsianka, zajęła w nim II miejsce. Kolejną okazją do spotkania był Międzynarodowy Turniej Piłki Halowej w Wielbarku. W dniach 14-16 marca na II Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Gurjewsku naszą szkołę reprezentowała uczennica kl. V Oliwia Boruszewska.

24 marca w LO nr 6 w Olsztynie, w ramach polsko-rosyjskich warsztatów plastycznych, odbył się II Międzynarodowy Konkurs Plastyczny – objęty programem Oblicza Kultur. Jego tematem była Wielkanoc w kulturze chrześcijańskiej. Tu również nie zabrakło uczniów z naszej szkoły. Reprezentowali nas: Alicja Owsianka, Wiktoria Bryl, Klaudia Erimus, Sabina Kubanek, Patrycja Furman i Patryk Ogrodowczyk. Konkurs zakończył się sukcesem naszych uczniów. Praca Klaudii Erimus i Sabiny Kubanek zajęła III miejsce na ponad 130 uczestników. Dziewczyny przedstawiły zwyczaj polewania kobiet w Poniedziałek Wielkanocny. Nagrody i dyplomy wręczyły im m.in. Dyrektor Wydziału Edukacji Urzędu Miasta Olsztyn Alicja Kołakowska i Svietłana Kolczyńska – Dyrektor Generalny Stowarzyszenia Przyjaźni Polska - Rosja. Dodatkowo prace finalistów zostały wyeksponowane w olsztyńskim ratuszu, zapraszamy do obejrzenia.

Szkoła Podstawowa w Elgnówku

RAZ JESZCZE SYLWETKI I SZKICE MAZURSKIE

W styczniowym „Albo" przybliżyłam sylwetkę publicysty, prozaika i poety Erwina Kruka, który to w swoich „Szkicach z mazurskiego brulionu" wspomina Olsztynek i ludzi napotkanych w czasie, gdy jego drogi życiowe przebiegały przez nasze miasteczko. Autor tychże szkiców przypomniał Olsztynek pisząc „Drobne zdumienia" /styczeń 1997 rok/. A ja, będąc osobą tzw. napływową, chciałam, czytając powyższe szkice, zrozumieć duszę Mazura, o ile to jest w ogóle możliwe.

Drobne zdumienia mają swój początek w zapoznaniu się z komputerem. Zaczyna się tak: „Pomyślałem, że to będzie ładnie, kiedy wspomnę, jak to mój syn (informatyk, doktorant na Uniwersytecie Warszawskim) zachęcił mnie do podjęcia trudu, abym nauczył się pisać na komputerze." Okazją była sesja naukowa organizowana jesienią 1996 roku przez MBL-PE, czyli Skansen, na którą to sesję miał napisać szkic pod tytułem „Codzienność w rodzinnych okolicach". Zastanawiając się, jak ma powiązać słowa, aby miały sens wrócił myślami do 1956 r., jak to postanowił być humanistą, a nie ślusarzem wagonowym. Rozpoczął więc naukę w Olsztynku, w liceum. No, niestety, zapisane myśli w użyczonym mu komputerze gdzieś się zgubiły wśród innych plików. To było pierwsze drobne zdumienie.

Zastanawiał się, jak pisać na taki temat po 40 latach? I tu pojawiło się tzw. „dziecięce zdumienie" światem, który zmienił się nie do poznania, a pamiętał go tak: „To prawda, mój świat pierwszy jest w okolicach Nidzicy, opodal źródeł Łyny. Jednak dziesięć powojennych lat z górą - od czwartego roku życia po piętnasty, kiedy poznawałem i rozpoznawałem krajobrazy i ludzi - spędziłem już w okolicach Olsztynka. Przez długi czas był dla mnie Olsztynek pierwszym i jedynym miastem, które w swoim życiu widziałem. Działo się to wówczas, gdy moi krewni, u których z braćmi mieszkałem w Elgnówku, a właściwie na wybudowaniu zwanym Pleszakami, niekiedy zabierali nas ze sobą do miasta na targ czy do kościoła. Ale nie tylko dlatego, że okolice za Olsztynkiem, położone w okręgu pięciu- dziesięciu kilometrów od miasteczka, poznałem w tamtych latach jak własną kieszeń, mam teraz prawo uznać, że przysługuje im miano stron rodzinnych. Powód jest prostszy. To okolice moich przodków z linii matki. Jako chłopiec byłem bardziej zaprzyjaźniony z przyrodą niż z ludźmi. A z podwórka wujostwa Tybussków na Pleszakach widać było skrawek cmentarza w sąsiednich Lenksztynach".

Erwin Kruk poznawał Olsztynek i ludzi dzięki Idzie Tybussek. Najbardziej przydatna okazała się znajomość z pielęgniarką, panią Schewart i jej dziećmi, kiedy to w 1956 r. przez półtora miesiąca dojeżdżał do liceum w Olsztynku. Ponieważ Schewartowie mieszkali niedaleko domu gdzie urodził się K. C. Mrongowiusz , a tym samym blisko siedziby nowopowstałego liceum, to dzięki tej znajomości właśnie mógł pozostawiać u nich swój rower, czyli jak to określił, starą rozklekotaną „damkę" z dorobioną męską ramą.

Po 40- latach został zaproszony do Liceum Ogólnokształcącego w Olsztynku na spotkanie autorskie. Szkoła mieściła się gdzie indziej niż przed laty. Swój przyjazd jako gość wspomina tak: „Do nowego budynku przywieźli mnie: Halina Płoszek- Berndt, prezes Towarzystwa Przyjaciół Olsztynka, oraz młody nauczyciel historii Bogumił Kuźniewski. Właśnie pan Kuźniewski, coraz śmielej sięgający po pióro, pokazał mi swój artykuł w lokalnym piśmie „ALBO", w którym przybliżył powojenne dzieje Elgnówka, ludzi i zdarzenia, w tym i mnie i moich krewnych Tybussków, którzy na 32 hektarach gospodarzyli do końca 1962 roku w Pleszakach".

Po literackim spotkaniu w bibliotece licealnej pojawiły się na stołach ciasto i mleko, i miód. I tu pojawiło się następne zdumienie, które spinało teraźniejszość z wczesną młodością autora, gdy dowiedział się, że mleko i miód pochodzą z tego właśnie gospodarstwa w Elgnówku, w którym spędził dziecięce i chłopięce lata. A pisał o tym zdumieniu tak: „oto mogłem sobie pomarzyć, przenieść się na moment w rodzinne okolice, przywołać ludzi, z którymi poznawałem nie tylko słodki smak życia" i pomyślał też tak: „a może i Edyta, jedna z niewielu dziewcząt w okolicy, która też wybrała się na naukę do pobliskiego miasta, przeniosła się na chwilę do Lenksztyna zwanego dziś Łęcinami".

Po tym spotkaniu, przygoda z Olsztynkiem się nie skończyła. Po paru tygodniach Erwin Kruk odebrał telefon z Niemiec. Głos męski znany- nieznany poprosił o przesłanie napisanej przez niego „Kroniki z Mazur". Okazało się, że to był jeden z synów pielęgniarki Schewartowej, Martin. To było kolejne drobne zdziwienie, bo wspomniany Martin o Erwinie Kruku dowiedział się z audycji radiowej, w której była z nim rozmowa i prezentacja jego wierszy. Do bezpośrednich wspomnień z dzieciństwa Erwina i Martina nie doszło, mimo, że Martin przyjeżdżał do Kurek.

Ostatnim zdumieniem opisanym przez Erwina Kruka w szkicu pt. „Drobne zdumienia", było to, i tu cytuję: „Tymczasem w zeszłym roku mogłem się przekonać, że mój rower i jazda nim po ulicach miasteczka nie przeszły nie zauważone. Latem (1996 r.) odszukał mnie w Olsztynie inżynier z Łodzi, Włodzimierz Sawczuk. Wcześniej był na zjeździe olsztyneckich absolwentów LO z okazji czterdziestolecia szkoły. Kiedy umówiłem się z nim, przywiózł zdjęcia z tej uroczystości. Włodek palcem zastukał, że i ja mógłbym tam być, bo przecież w 1956 roku zaczynaliśmy razem. Niestety wspólnych wspomnień nie mamy tyle, ile można mieć po sześciu tygodniach znajomości i to po czterdziestu laty". Jednak dalej autor szkiców wyjaśnia pamięć Włodzimierza Sawczuka, pisząc, jak to przesiedleńcy z Akcji „Wisła" i Mazurzy łączyli się w przeżywaniu losu.

Na zakończenie zacytuję refleksje autora z sesji naukowej: „Gdy w październiku podczas sesji odczytałem mój szkic „Codzienność w rodzinnych okolicach", niektórzy uczestnicy zaczęli się dziwić i pytać, jakie badania przeprowadziłem, skąd w tekście znalazło się tyle szczegółów. Tymczasem, choć opuściłem okolice Olsztynka w 1956 roku, to przecież i w późniejszych latach, aczkolwiek coraz rzadziej, odwiedzałem tamte miejsca. Tam został kawałek mojego życia. I po prostu, zastanawiając się nad tym, w jakim świecie żyłem, chciałem odczytać jego zagubioną dziś i rzadko kiedy ujawnianą codzienność".

Przybliżam ten szkic, aby każdy z nas pomyślał o swoich drobnych zdumieniach dotyczących zarówno miejsc, jak i osób napotykanych w swoim życiu. Zdumienia bywają jednak różne, np. związane z mieszaniną ras, kultur czy narodowości. Ja osobiście akceptuję różnorodność i jestem absolutnie przeciwna wszelkiej dyskryminacji, tak jak i ludobójstwu na tle narodowościowym, czy nazistowskiemu pojęciu wyższości rasowej.

Należy więc życzyć, oby czekały nas tylko drobne zdumienia.

Stanisława Ziatek

Szkoła Filialna w Królikowie

Program „PROJEKTOR - wolontariat studencki"

„PROJEKTOR – wolontariat studencki" jest programem Polsko- Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanym przez Fundację Rozwoju Wolontariatu.

Już kolejny raz, tym razem 14.02.2014r. w Walentynki odwiedzili Szkołę w Królikowie studenci z Uniwersytetu Warmińsko- Mazurskiego z Programu „PROJEKTOR - wolontariat studencki".

Celem programu jest wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci i młodzieży z całej Polski poprzez programy edukacyjne realizowane przez studentów – wolontariuszy. Projekty realizowane przez Fundację koncentrują się na umiejętnościach i kompetencjach wolontariuszy. Proponowane i realizowane zajęcia mają formy edukacyjne, dzięki czemu dzieci i młodzież uczą się przez doświadczenie. Dotyczą konkretnej dziedziny nauki, przedmiotu lub wybranego obszaru aktywności. Studenci prowadzą zajęcia lingwistyczne, artystyczne, związane z ochroną środowiska, psychologiczno-pedagogiczne, informatyczne, humanistyczne, matematyczno-przyrodnicze, sportowe i inne.

Zajęcia bardzo podobały się uczniom, szczególnie przypadło im do gustu wykonywanie piłeczek do żonglowania, a potem nauka tej umiejętności. Malowanie twarzy i wykonywanie masek karnawałowych, a potem zabawa przy muzyce sprawiły, że dzień upłynął w mgnieniu oka.

Duże zaangażowanie, kreatywność, wiedza i młodość sprawiają, że zajęcia prowadzone przez studentów są bardzo pożądane w takich małych szkółkach jak nasza. Pierwszy raz spotkaliśmy się z tymi młodymi ludźmi przed świętami Bożego Narodzenia, kiedy wspólnie z uczniami przygotowali kartki i ozdoby świąteczne oraz ozdabiali pierniki.

Mamy nadzieję, że te przyjazne relacje zaowocują dalszymi kontaktami.

SP w Królikowie */fot. archiwum szkoły*

Co ja o tym myślę

Przetoczyła się ostatnio w ALBO, jak i w kołach zbliżonych, a mam na myśli olsztyńskie wydanie „Gazety Wyborczej," kampania na temat: co zrobić z byłym mauzoleum Tannenberg Denkmal i jak przywrócić funkcjonowanie wiedzy o nim w świadomości społecznej? Dała temu wyraz również artystka Dorota Nieznalska poprzez wystawę w BWA w Olsztynie temu poświęconą, nie mówiąc już o wcześniejszych dokonaniach poczynionych przez Towarzystwo Przyjaciół Olsztynka, a zwłaszcza publikacji na ten temat jego prezesa Bogumiła Kuźniewskiego.

Temat nie jest mi obcy ponieważ osobowość moja, że się tak górnolotnie wyrażę, kształtowała się w cieniu bliskości tego mauzoleum, a później śladów po nim, dlatego też ośmielam się dorzucić do tego swoje trzy grosze i wyrazić swój pogląd, subiektywny jak najbardziej, do udzielenia odpowiedzi na pytanie; na ile i w jakiej formie wskrzeszać pamięć o pomniku.

Urodziłem się trzy lata po zakończeniu wojny. Obraz gruzów był jednym z pierwszych, które utrwaliły się w mojej pamięci, najpierw tych naprzeciwko mojego domu na ul. Chopina, a w drugiej kolejności ruin mauzoleum Hindenburga, bo tak to wtedy nazywaliśmy. Nie pamiętam, czy byłem tam wtedy ze starszymi kolegami, czy z ojcem na wycieczce, ale pamiętam, że próbowałem wspinać się na przewrócony pomnik oraz wydłubywałem ze ścian kolorowe kamyczki, którymi wyłożone były mozaiki przedstawiające sceny z bitwy tannenberskiej.

Mieszkańcy Olsztynka, wg. moich ówczesnych obserwacji popartych dzisiejszą wiedzą, składali się głównie z ludności pochodzącej z północnego Mazowsza, głównie z okolic Mławy, Przasnysza, Sierpca, Żuromina, było trochę ludzi z Lubelszczyzny, a także wilniuków i wołyniaków. Ostało się jeszcze trochę ludności miejscowej, której z roku na rok ubywało. Pamiętam otulone w jakieś zawoje na głowie kobiety- Mazurki /czy tez jak myślałem wtedy Niemki/ szwargocące po niemiecku. Spoiwem integrującym napływającą masę ludzi z różnych przecież kulturowo rejonów przedwojennej Polski była między innymi powszechna nienawiść do Niemców i wszystkiego co poniemieckie. Ogrom krzywd i szkód poniesionych w czasie II wojny światowej był tak powszechny, że nie było potrzeby dodatkowo go wzmacniać. Przekładało się to także na niszczenie wszystkiego co nosiło ślady poniemieckie. Początkowo miało to charakter spontaniczny i żywiołowy, na zasadzie, że co niemieckie to należy zniszczyć. Nie zawsze to się udawało, bo na niektórych budynkach próbowano zamalować napisy i szyldy w j. niemieckim, ale robiono to albo nieudolnie, albo złymi farbami, tak, że po pierwszej większej ulewie napisy te wychodziły odsłaniając klasyczną czarną czcionkę zwaną gotykiem.. Pamiętam, że szczególnie oporne na te zabiegi były szyldy na magazynach GS przy ul. Grunwaldzkiej i takiej małej kuźni, czy zakładzie mechanicznym, na ul. Mrongowiusza.

Uczuciem ambiwalentnym, o ile można tak to ująć, była również obawa przed tymi samymi Niemcami, że tu wrócą i zechcą swoje odebrać. Ojciec mój jeszcze jako kawaler w 1945 r. trafił do Gdańska, gdzie zajął willę we Wrzeszczu, ponieważ na wiosnę miał się żenić i chciał tam sprowadzić narzeczoną i uwić gniazdo; po powrocie w rodzinne strony dał się przekonać, że do Gdańska wrócą Niemcy i mu to zabiorą. Dlatego ostatecznie trafił do Olsztynka, a to dlatego że stąd w razie czego blisko było uciekać do rodzinnego Żuromina.

O ile początkowo wrogość do Niemców miała charakter niewymuszony i spontaniczny, to z czasem władza państwowa zaczęła tę wrogość ukierunkowywać i dekretować. Film „Krzyżacy" według Sienkiewicza nijak miał się do prawdy historycznej, ale stał się tubą propagandową określającą i ukierunkowującą stosunek do Niemców, oczywiście tych z NRF, bo ci z NRD byli „cacy". W tym miejscu będzie dygresja: oglądanie filmu było obowiązkowe po jego wejściu na ekrany. Spędzono wtedy wszystkie klasy siódme Szkoły Podstawowej nr. 1 i zawieziono korzystając z PKP do Olsztyna na seans w nieistniejącym już od dawna kinie „Odrodzenie." Strachy przed niemcami były podsycane, propagandowo wiązano to z groźbami rewizjonistów spod znaku Czaji i Hupki, czy przebieraniem się Adenauera w płaszcz krzyżacki, nadano też odpowiednią oprawę propagandową obchodom millenijnym 1966 r. i orędziu biskupów „wybaczamy i prosimy o wybaczenie". Wszystko to, aż do niezapomnianej wizyty Kanclerza Willy Brandta w 1969 r. Nastąpiło wtedy jeszcze nie pojednanie, ale uregulowanie wzajemnych stosunków miedzy wrogimi dotychczas państwami, bo to pierwsze miało miejsce dopiero w 1989 r.

Tego co się działo w stosunkach polsko - niemieckich nie da się jednak tak łatwo zresetować.

Celem tego artykułu nie jest jednak dysertacja historiozoficzna, że się tak uczenie wyrażę, bo się aż tyle na tym nie znam. Chodzi mi o to, że w tej chwili mamy takie czasy, kiedy Niemcy są naszym największym partnerem gospodarczym, jesteśmy w jednym sojuszu i politycznym i militarnym, poruszamy się bez wiz i paszportów, uważani jesteśmy przez Niemców za równorzędnych partnerów itp. itd. Zmienia się więc optyka patrzenia na zależności i naleciałości z zakresu wzajemnych stosunków politycznych i społecznych. W Polsce się mówi „mleko się rozlało" ,Czesi ukuli fajne powiedzenie „to se ne vrati". Też bym chciał, ażeby moje rodzinne miasteczko miało taką atrakcję turystyczną, ale wiemy wszyscy że odbudowa nie wchodzi w rachubę, bo kto, za co i po co.

Jeżeli już Denkmal zniknął z powierzchni Ziemi, to znaczy że upomniała się o niego historia. Wolfschanze w Gierłoży co prawda służy jako zabytek i atrakcja turystyczna, ale tylko dlatego, że 6-8 metrowe ściany betonu nie tak łatwo dałyby się rozkruszyć, zaś koszty jego całkowitego zniszczenia były dla Polski Ludowej w tym okresie nieopłacalne. Z Denkmalem było inaczej i, niestety, musimy się z tym pogodzić. Pozdrawiam.

Krzysztof Kruszewski

Młodzi olsztyneccy piłkarze najlepsi

Duży sukces odnotowała drużyna chłopców Szkoły Podstawowej w Olsztynku pod kierunkiem nauczyciela w-f Pawła Puczka. W rozegranym 1 marca w hali sportowej Gimnazjum im. Noblistów Polskich w Olsztynku VIII Wojewódzkim Halowym Turnieju Piłki Nożnej Chłopców o Puchar Burmistrza Olsztynka uczniowie zajęli I miejsce.

W rozgrywkach wzięło udział 8 drużyn z naszego województwa. Ekipy podzielone zostały na 2 grupy rozgrywkowe. W grupie A znalazły się drużyny: Stomil I Olsztyn, SP Olsztynek, PSP Dąbrówno i MKS Jeziorany, w grupie B zaś młodzi piłkarze: SKS Szczytno, BUKS Barczewo, Stomil II Olsztyn i ekipa Wkry Działdowo.

Młodzi olsztyneccy piłkarze w pierwszym meczu grupowym pewnie pokonali piłkarzy z Dąbrówna (3:0). Drugie spotkanie w grupie przyniosło nieoczekiwaną porażkę (1:2) z młodymi piłkarzami z Jezioran. Nasi chłopcy, by myśleć o awansie do półfinału, musieli wygrać z silna drużyną Stomilu I Olsztyn. Po bardzo dobrym meczu, wygrali 2:0. Jednak o awansie do najlepszej czwórki zdecydowały bramki, gdyż drużyny z Olsztynka, Olsztyna i Jezioran miały identyczną liczbę punktów. Tego dnia szczęście było po stronie naszej drużyny.

Półfinał z drużyną Barczewo olsztyneccy piłkarze rozegrali bardzo mądrze, pokonali przeciwników 1:0 zapewniając sobie awans do finału.

Wielki finał to powtórka z ubiegłej edycji turnieju. Piłkarze SP Olsztynek ponownie spotkali się z drużyną Stomilu I Olsztyn. Liczna publiczność żywiołowo dopingowała naszych piłkarzy. Po zaciętym meczu wygraliśmy 2:1 w rzutach karnych.

Zwycięstwo chłopców z Olsztynka to bardzo duży sukces zarówno dla nich, jaki i ich opiekuna i bardzo dobry prognostyk na przyszłość.

Wszystkie drużyny zostały nagrodzone pucharami i dyplomami. Pierwsze trzy drużyny uhonorowano dodatkowo medalami. Nagrodę dla najlepszego strzelca turnieju (5 bramek) otrzymał Michał Czerwiński z SP Olsztynek.

Ostateczna kolejność turnieju wyglądała następująco:

1. SP Olsztynek, 2. Stomil I Olsztyn, 3. BUKS Barczewo, 4. Stomil II Olsztyn, 5. SKS Szczytno, 6. MKS Jeziorany, 7. WKRA Działdowo, 8. PSP Dąbrówno.

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy pomogli w organizacji turnieju, w tym władzom miasta na czele z burmistrzem Olsztynka i przewodniczącym komisji spraw społecznych rady miejskiej, dyrektorom Szkoły Podstawowej w Olsztynku i Gimnazjum im. Noblistów Polskich, radnemu Andrzejowi Wojdzie, a także firmie Tymbark S.A., UKS „Top-Spin", rodzicom oraz wszystkim pozostałym.

Organizatorzy:
Paweł Puczek,
Adam Wyszyński

Co słychać w Olimpii?

Szybko zbliża się piłkarska wiosna i inauguracja rozgrywek o mistrzostwo IV ligi.

Drużyna seniorów „Olimpii" Olsztynek prowadzona przez trenera Mirosława Romanowskiego po rundzie jesiennej zajmuje w tabeli wysokie 3 miejsce z dorobkiem 33 pkt. (stosunek bramek 43:22), za liderem „Vęgorią" Węgorzewo i „Stomilem" II Olsztyn, a z 5-punktową przewagą nad goniącą grupą, co stanowi pokaźną zaliczkę przed rundą rewanżową aby osiągnąć cel minimalny, czyli utrzymanie się w gronie IV-ligowców. Celem maksymalnym jest jak najwyższa lokata w tabeli, a niewykluczone, że walka o awans. W wiosennym oknie transferowym w składzie I zespołu nastąpiły niewielkie zmiany. Do „Pisy" Tewes-Bis Barczewo przeszedł Marcin Łukaszewski, najskuteczniejszy strzelec w IV lidze, który jesienią zdobył dla „Olimpii" 18 bramek. Rozstanie odbyło się bez zgrzytu, a działacze „Pisy" zapewnili zawodnikowi pracę w firmie sponsorującej klub. Życzymy uzdolnionemu snajperowi jak najlepszej - i nie tylko piłkarskiej przyszłości. W zespole „Olimpii" testowany jest zawodnik „Sokoła" Ostróda, pomocnik Marcin Wronka. W kolejnych meczach kontrolnych, rozegranych na sztucznej murawie boiska w Olsztynie na Dajtkach, „Olimpia" pokonała drużynę klasy okręgowej „Błękitni" Orneta 3:0 (2:0). Bramki strzelili: Mateusz Różowicz i Łukasz Michałowski, a w drugiej połowie z rzutu karnego Jacek Łuczak. Również zdecydowanym zwycięstwem zakończył się mecz z liderem klasy okręgowej „Warmią" Olsztyn 7:1 (3:0). Pierwsze 4 bramki strzelił Mateusz Różowicz, kolejne 2 zdobył Marcin Wronka, a wynik ustalił Jacek Łuczak. Niespodziewanym rezultatem zakończył się sparing ze „Stomilem" II Olsztyn, bo jakże bolesną porażką 0:10 (0:6). Tylko częściowym usprawiedliwieniem może być wzmocnienie „Stomilu" kilkoma I-ligowymi zawodnikami. Widać było różnicę w szybkości gry, w długich podaniach skrzydłami i dyspozycji strzeleckiej. Czasami taki zimny prysznic i zejście na ziemię może mieć pozytywny wpływ na postawę drużyny przed mistrzowskimi meczami.

Inauguracja rundy wiosennej nastąpi 29 marca na stadionie w Barczewie, gdzie „Olimpia" zagra z piątą w tabeli „Pisą". Zapowiadają się zatem na boiskach IV ligi niesamowite emocje już na początku piłkarskiej wiosny.

Jerzy Tytz

Terminarz rozgrywek - III liga kobiet

1. Vęgoria Węgorzewo - Olimpia	**12 IV (sobota)**	**godz. 14:00**
2. MKS MOSIR Kętrzyn - Olimpia	**26 IV (sobota)**	**godz. 14:00**
3. Olimpia - MKS Korsze	**25 V (niedziela)**	**godz. 15:00**
4. KKP Stomil II Olsztyn - Olimpia	**31 V (sobota)**	**godz. 14:00**
5. Olimpia - FK Jantar Ostrołęka	**8 IV (niedziela)**	**godz. 15:00**

Terminarz rozgrywek - IV liga (seniorzy)

1. Pisa Barczewo - Olimpia	**29 III (sobota)**	**godz. 16:00**
2. Olimpia - Warmiak Łukta	**5 IV (sobota)**	**godz. 16:00**
3. Victoria Bartoszyce - Olimpia	**12 IV (sobota)**	**godz. 16:00**
4. Olimpia - Vęgoria Wegorzewo	**19 IV (sobota)**	**godz. 17:00**
5. Start Nidzica - Olimpia	**27 IV (niedziela)**	**godz. 16:00**
6. Olimpia - Rominta Gołdap	**3 V (sobota)**	**godz. 17:00**
7. MKS Mazur Ełk - Olimpia	**10 V (sobota)**	**godz. 17:00**
8. Olimpia - Omulew Wielbark	**17 V (sobota)**	**godz. 17:00**
9. Zatoka Braniewo - Olimpia	**24 V (sobota)**	**godz. 16:00**
10. Olimpia - Olimpia II Elbląg	**31 V (sobota)**	**godz. 17:00**
11. Stomil II Olsztyn - Olimpia	**8 VI (niedziela)**	**godz. 16:00**
12. Olimpia - GKS LZS Wikielec	**14 VI (sobota)**	**godz. 17:00**
13. Mamry Giżycko - Olimpia	**21 VI (sobota)**	**godz. 16:00**
14. Olimpia - Nowe Miasto Lubawskie	**28 VI (sobota)**	**godz. 16:00**

V Gminny Turniej Piłki Siatkowej Drużyn Wiejskich Waplewo 2014

2 marca w Zespole Szkolno – Przedszkolnym w Waplewie odbył się V Gminny Turniej Piłki Siatkowej Drużyn Wiejskich. Organizatorem była Gmina Olsztynek i Uczniowski Klub Sportowy „AS Waplewo". W turnieju wzięło udział sześć drużyn z Olsztynka (2), Waplewa (2), Pawłowa i Wilkowa.

Drużyny podzielono na dwie grupy. W finale spotkały się: Olsztynek i L – Czapos (również z Olsztynka). Po dość wyrównanym pojedynku zwycięzcą turnieju okazała się drużyna Olsztynek. O trzecie miejsce rywalizowało Pawłowo i Wilkowo. Lepsi okazali się siatkarze z Pawłowa.

Wszystkie zespoły biorące udział w rozgrywkach otrzymały puchary i pamiątkowe medale. Dodatkowa nagroda dla najlepszego zawodnika przypadła Konradowi Peczyńskiemu z drużyny Olsztynek. Cały turniej sędziował Paweł Deguć, któremu pomagali uczniowie: Sandra Kolec, Piotr Król, Damian Sochocki i Dominik Toporowski. Za opiekę medyczną odpowiedzialny był Piotr Sokół.

Meczom, jak co roku, towarzyszyła gorąca atmosfera. Impreza wzbudziła duże zainteresowanie w środowisku lokalnym.

Wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie i przeprowadzenie turnieju, organizatorzy serdecznie dziękują.

Skład zwycięskiej drużyny: Konrad Peczyński, Rafał Kowalski, Maciej Obrębski, Kamil Wojda, Adrian Podhajny, Szymon Cichocki.

Piotr Kolek

22 II J. Łańskie. Łukasz K. z Chorzel został zatrzymany przez strażników rybackich pod zarzutem kłusowania przy użyciu tzw. pęczków hakowych. Teraz policja ma na niego „haka".

25-28 II Lutek. Właściciela domku letniskowego, mieszkańca Warszawy, okradziono tu z garnków, kompletu sztućców i kuchni gazowej. Policja „namierzyła" już sprawcę, trwają czynności przygotowawcze do przedstawienia zarzutów.

Policja wykryła oszusta oferującego w internecie bilety na koncerty (listopad 2013 r.). Pobierał pieniądze na konto, a biletów nie dostarczał. Karol W. z Olsztynka był już karany za podobne oszustwa na terenie kraju.

I – II 2014 r. Mieszkaniec Nowej Wsi Ostródzkiej zgłosił policji oszustwo internetowe. Kupił na Tablicy.pl łóżko drewniane za 170 zł, przelał pieniądze na wskazane konto i do dzisiaj czeka. Miejmy nadzieję, że ma na czym spać!

X 2013 -11 III 2014 Kolejne włamanie do domku letniskowego w **Lutku.** Straty to przewody elektryczne i baterie łazienkowe o wartości 700 zł, własność mieszkańca Warszawy.

1 III 7-ka, Królikowo – Sudwa. Skradziono 22 szt. metalowych słupków ogrodzeniowych o łącznej wartości 1930 zł, własność firmy SKANSKA.

1 III Marcin W. został zatrzymany za jazdę rowerem pomimo orzeczonego zakazu. Jeszcze trochę, a zaczną nam zakazywać chodzenia.

1-3 III Lichtajny. Włamanie do pomieszczenia gospodarczego i kradzież wędki oraz opryskiwacza do roślin (własność Zdzisława Z.). Sprawcy na razie nieznani.

18/19 III Parking niestrzeżony w Waplewie. Kradzież 250 l ON z ciężarówki obywatela Białorusi.

19/20 III 7-ka – okolice Waplewa. Tutaj także łupem złodziei padły słupki (40 szt., ok. 3500 zł), również własność SKANSKA.

W omawianym okresie policja zatrzymała też 9 osób poszukiwanych, 20 dowodów rejestracyjnych, 2 nietrzeźwych kierowców oraz 7 osób do wytrzeźwienia.

Opracowano na podstawie materiałów KP w Olsztynku.

NA WESOŁO

SUGESTIA Z TELE

Strażnik miejski dozorcy mandat wymierzył,
Śnieg leży na chodniku – on go nie odśnieżył.
Dozorca się tłumaczy - odśnieżać nie musiałem,
ZAWIEJE i ZAMIECIE w telewizji słyszałem!

.....

PRZESADA W CZASIE

Poseł przemawia do zebranych na sali,
Przekonać ich się stara, by znów go wybrali.
Długo przemawiał, wreszcie się zorientował,
Że czas wystąpienia mocno przeholował.
Przeprasza zebranych, tak stało się dlatego,
Bo z domu nie zabrał zegarka swojego.
Odzywa się jeden, co przyszedł na zebranie-
Za panem kalendarz wisi na ścianie.

.....

BEZRADNOŚĆ

W kuluarach poseł posła informuje:
Trzech z naszej partii z twą żoną kombinuje.
Ręce rozkłada nagabywany w bezradności,
Nic nie zrobię, bo oni są w większości.

.....

PO-STULAT

Synek się pyta swojego taty:
Co znaczą słowa postulat, postulaty?
Ojciec odpowiada – bądź przekonany,
Postulat PO-stu latach jest realizowany.

.....

DEKALOG

Złodziej na włamaniu został złapany.
Kodeks konkordatu jest zastosowany.
Usłyszy więc zarzut: kradzież i włamanie,
Paragraf dziesiąty – siódme przykazanie.

.....

NIGDY NIE ZA PÓŹNO

Kluzik- Rostkowska została zapytana,
Nauczycielom podwyżka czy jest przewidziana?
Od dawna marazm w nauce panuje,
Rząd resort ten najgorzej traktuje.
Pani minister cierpliwość doradziła,
Na naukę nigdy nie jest za późno – stwierdziła.

.....

PROGNOZA

Waldemara Pawlaka dziennikarz się pyta:
Kto wygra wybory – czy ma pan faworyta?
Nasz koalicjant - pan Pawlak wymienia,
Czyli dla PSL-u to nie ma znaczenia!

autor
Czesław Kazimierz Bandzwołek

Dobre Rady Pani Ewy

(ciekawostki, szczególnie dla panów)

Przez żołądek do serca

Nie bez przyczyny powstało powiedzenie „ przez żołądek do serca” Od dawna bowiem wiadomo, że dobre jedzenie i wyśmienite trunki pobudzają nasze zmysły i wprawiają nas w dobry humor. Od czasów więc starożytnych panuje przekonanie, że w zdobyciu ukochanej osoby mogą nam pomóc afrodyzjaki. Każdy z nas chce być kochany, więc od zawsze ludzie wymyślali przeróżne, często co najmniej dziwaczne dla nas sposoby, żeby tę miłość zdobyć lub utrzymać. Trzeba przyznać, że niektóre z nich mogą nie tylko dziwić, ale czasami wprost wieje od nich grozą.

Krew, mięso lub skóra z węża - skąd wiara w ich moc? Prawdopodobnie chodzi o to, że kiedy ukochany zje lub wypije część jadowitego węża stanie się bardziej ”dziki”, w tym celu należy kilka kropli krwi dodać do alkoholu.

Sproszkowany róg nosorożca – podobno wykazuje właściwości pobudzające (jest nielegalny, nosorożce bowiem są chronione)

Ryba fugu – znana ze swoich morderczych właściwości, niewłaściwie przygotowana może spowodować zgon, dlatego zawsze najpierw potrawy próbuje przyrządzający potrawę kucharz, ale, nie można zaprzeczyć, adrenalina jedzącemu skacze.

Zupa z jaskółczych gniazd – jaki wpływ na jedzących ma ta zupa trudno stwierdzić, ale ciśnienie na pewno podnosi się zbierającym gniazda, zazwyczaj znajdujące się bardzo wysoko ponad ziemią.

Jądra i penis byka – zjedzenie ich podobno sprawia, że jedzącego nachodzi ochota na paso doble we dwoje w sypialni.

Lista afrodyzjaków jest bardzo długa. Znajdziemy na niej takie rarytasy jak cenione na Węgrzech **grzebienie kogutów**, czy poszukiwane na Bałkanach **oczy jagniąt**.

Czy wszystkie te produkty spowodują oczekiwane działanie? Żeby się tego dowiedzieć, odważni i zdeterminowani mogą działanie tych specyfików wypróbować, lecz przede wszystkim muszą mocno uwierzyć w ich cudowne działanie, bo „wiara czyni cuda”. Od zawsze także towarzyszyły ludziom sporządzane przez czarownice, chociażby w średniowieczu **eliksiry miłości**, a jako że niewiedza jest czasami błogosławieństwem, lepiej żeby mężczyźni nie wiedzieli co za smakołyki podają im zakochane kobiety by zdobyć ich serca. Panie te ponadto oprócz afrodyzjaków potrafiły także sporządzać trucizny- na wypadek, gdyby przypadkiem jednak miłość przeszła. Afrodyzjaki są bardzo popularne także dzisiaj. Jeśli ktoś z niedowierzaniem przeczytał ,co było kiedyś stosowane w takim charakterze, to chyba zdziwi się i teraz – obecnie afrodyzjaki są dostępne na co dzień w naszej kuchni i wystarczy po nie sięgnąć. Prawdopodobnie jednak łatwiej jest nam uwierzyć, że w miłości bardziej pomoże nam trudna do zdobycia krew węża, niż łatwo ogólnie dostępne szparagi, banany, awokado, ostrygi, chilli, seler czy czekolada.

Szparagi – o ich skuteczności świadczy nie tylko działający na wyobraźnię kształt, lecz także wiele pożądanych składników, które korzystnie wpływają na układ odpornościowy i nerwowy.

Ich sekret: witaminy, żelazo, potas, błonnik i sugestywny kształt.

Banany – działający na wyobraźnię kształt, najlepiej smakuje w polewie z gorzkiej czekolady, idealne to połączenie, bo czekolada zawiera serotoninę, znany poprawiacz humoru.

Ich sekret: dużo potasu i magnezu.

Ostrygi – ich fanem był Casanova, zjadał 50 sztuk na śniadanie, zawierają cynk wzbudzający pożądanie, podobne, choć nieco słabsze, działanie mają inne owoce morza. Najwięcej substancji wspomagających hormony mają wiosną, a najskuteczniejsze są ponoć podawane z sokiem z cytryny.

Ich sekret: zawartość cynku i charakterystyczna konsystencja.

Awokado – ma mnóstwo witamin, zawiera nienasycone kwasy tłuszczowe, kremowy miąższ wzmaga potencję i pobudza do poznawania nowych wrażeń, wykorzystywane w leczeniu impotencji i niepłodności, pomaga w walce ze stresem, jest dosyć tłuste więc dostarcza energii w sypialni.

Jego sekret: witaminy A, B1, B12, C, H, K, PP i E

Chilli – po jego zjedzeniu zabawa może być tak ostra jak ono samo, znane od setek lat, ale dopiero teraz wiemy, ze powoduje wytwarzanie endorfin, które wywołują uczucie przyjemności, wyzwala energię i potęguje libido.

Jego sekret: pobudza wytwarzanie endorfin.

Seler - taka niepozorna bulwa, ale o jego działaniu na kobiety wspominały już starożytne pieśni, zawiera androsteron, substancję pobudzającą szczególnie panie, dostarcza wielu składników wspomagających układ nerwowy.

Jego sekret: źródło witaminy C, witamin z grupy PP i kwasu foliowego.

Szampan i truskawki – wytworny trunek zawiera alkohol, który stymuluje mózg do wydzielania endrofin – hormonów szczęścia, te a kolei przyspieszają bicie serca i rozszerzają źrenice. Uwaga Panowie, niektórzy znawcy tematu twierdzą, że szczególnie różowy sam uwodzi kobiety, natomiast truskawki to źródło cynku, który zbawiennie wpływa na libido mężczyzny, mówi się, ze wystarczy zaledwie miseczka truskawek, żeby zawarte w nich substancje w połączeniu z kieliszkiem szampana zdecydowanie poprawiły nam nastrój i pozwoliły spędzić niezapomniany wieczór.

Czy potrafimy kogoś uwieść jedzeniem? Śmiem twierdzić, że kobieta potrafiąca gotować jest atrakcyjniejsza dla partnera od tej, która nie tylko nie umie usmażyć jajecznicy, a i wodę przypalić potrafi. Czy afrodyzjaki działają? Jeśli będziemy w ich działanie wierzyć to zapewne tak, a moc niektórych z nich rzeczywiście została wykazana. Musimy jednak mieć świadomość, że jeśli między ludźmi nie ma w ogóle przyciągania, czy wręcz się nie lubią, nie ma co liczyć, że afrodyzjaki w magiczny sposób to zmienią, ale za to mogą podgrzać atmosferę między dwojgiem bliskich sobie ludzi.

Ewa Łagowska- Okołowicz

Reklama

SPRZĘT RTV, SAT, AGD, KOMPUTERY

NAPRAWA
- komputery, laptopy
- telewizory

tel/fax 519 29 50,
519 13 87, Olsztynek,
ul. Krótka 2

PUNKT OPŁAT

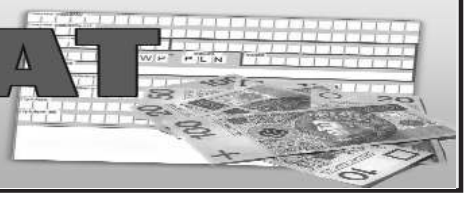

każdy rachunek jedyne: 1,50 zł

SZPARAGI Z CZOSNKOWYM MASEŁKIEM

1 pęczek szparagów,
szczypta soli,
szczypta cukru,
łyżka soku z cytryny,
2 łyżki masła,
2 ząbki czosnku.

Szparagi obrać do 1/3 wysokości, zagotować wodę z solą, cukrem i sokiem z cytryny. Do wrzątku wrzucić szparagi, tak żeby łebki wystawały ponad wodę, przykryć i gotować 2 minuty, odcedzić i wyłożyć na talerz. Masło rozgrzać na patelni i zeszklić na nim posiekany ząbek czosnku. Polać masełkiem szparagi.

MAŁŻE

750 g małży,
100 g wędzonej szynki,
2 ząbki czosnku,
2 cebule,
1 ostra papryczka,
200 ml białego wina,
oliwa.

Małże umyć. Cebulę i czosnek posiekać, zeszklić na oliwie razem z drobno posiekaną papryczką. Dodać wino, kiedy alkohol wyparuje wrzucić małże i gotować pod przykryciem. Kiedy będą gotowe, podawać posypane pokrojoną w kostkę szynką.

KREM Z SELERA

2 udka z kurczaka,
½ marchewka,
½ dużego selera
i nać z selera,
natka pietruszki,
1łyżeczka masła,
sól, pieprz.

Ugotować rosół, wyjąć mięso, a warzywa zmiksować. Mięso pokroić w kostkę i dodać do zupy. Dodać masło, posypać natką, podawać z grzankami.

WOŁOWINA W SOSIE CZEKOLADOWYM

400g polędwicy wołowej,
2 łyżki masła,
1 łyżka oleju,
1 cebula,
2 ząbki czosnku,
½ szklanki białego wina,
½ szklanki wody,
1/3 tabliczki gorzkiej
czekolady,
1 łyżeczka chilli,
sól, pieprz.

Cebulę i czosnek drobno posiekać, polędwicę pokroić na cienkie plastry, oprószyć solą i pieprzem, usmażyć na oleju z masłem. Dodać cebulę, czosnek, wino i wodę, przykryć i dusić do miękkości. Dodać połamaną czekoladę, chilli i dusić 10 minut bez przykrycia. Przed podaniem można posypać startym serem.

CZEKOLADOWY MUS Z AWOKADO

200 ml naturalnego jogurtu,
1 tabliczka gorzkiej
czekolady,
1 awokado,
2 łyżki ciemnego kakao,
2 łyżeczki cukru.

Do miksera wlać jogurt, dodać połamaną czekoladę, obrane i bez pestek awokado, kakao i cukier. Wszystko dokładnie zmiksować.

CIASTECZKA CZEKOLADOWO – BANANOWE

1 szklanka mąki,
1 szklanka cukru,
4 łyżeczki kakao,
1 łyżeczka proszku
do pieczenia,
50 g gorzkiej czekolady,
1 szklanka mleka,
½ szklanki oleju,
2 jajka,
1 duży banan.

Banana obrać, rozgnieść widelcem i roztrzepać z jajkami, mlekiem i olejem. Do drugiej miski przesiać mąkę, proszek, kakao, cukier. Czekoladę drobno posiekać i dodać do mąki. Do suchych składników dodać mokre i wymieszać. Ciastem napełnić foremki na muffinki i piec 40 minut w temperaturze 180ºC.

RACUSZKI IMBIROWE Z CZEKOLADĄ

1 szklanka mleka,
4 łyżki cukru,
2 dag drożdży,
2 cm utartego
korzenia imbiru,
1,5 szklanki mąki,
100g gorzkiej czekolady,
4 łyżki mleka.

W ciepłym mleku rozpuścić drożdże i cukier, dodać starty imbir, mąkę i wyrobić łyżką ciasto. Odstawić na 30 minut do wyrośnięcia. Na oliwie smażyć racuszki na rumiano. Czekoladę posiekać, dodać 4 łyżki mleka i rozpuścić w kąpieli wodnej. Racuszki podawać oblane czekoladą.

Smacznego!

Gimnazjaliści w Zespole Szkół

Plince z pomaćką - czyli menu codzienne Mazura

W ramach obchodów Roku Mrongowiusza uczniowie Zespołu Szkół w Olsztynku przygotowali prezentację na temat: "Menu codzienne Mazura" Prowadzące spotkanie Izabela Bogacka i Paulina Borcun, ubrane w mazurskie stroje ludowe, przybliżyły zwyczaje kulinarne Mazurów z czasów Mrongowiusza. Podstawowym czynnikiem determinującym rodzaj pożywienia był status materialny określonej grupy ludności.

W prezentacji zwrócono uwagę, że kuchnia mazurska była mało urozmaicona i monotonna, a jej podstawową cechą było zróżnicowanie pomiędzy codziennym, skromnym posiłkiem, a bogatszym, bardziej obfitym jadłem świątecznym. Podstawę pożywienia stanowiły produkty zbożowe. Chleb wypiekano własnoręcznie z mąki żytniej, często dodawano ziemniaki, bądź łubin (ze względów oszczędnościowych). Chleb biały pieczono z okazji świąt (Mazurzy nazywali ten chleb ciastem bądź plackiem).

Rzadko w domach mazurskich, a w domu naszego patrona bardzo rzadko, gdyż była to uboga rodzina pastora, pojawiało się mięso. Na popularności zyskały ziemniaki, a pożywienie uzupełniano grochem, kapustą, fasolą, jedzenie popijano wodą. Najczęściej spożywano warzywa kapustne (kapusta biała), rzepowate (buraki i brukiew), dyniowate (ogórki), korzeniowate i grzybowe (marchewka, seler, pietruszka) i cebula. Duze znaczenie miały rośliny strączkowe, przede wszystkim groch i fasola.

Do ulubionych dań należał placek z tartych ziemniaków, smażony na tłuszczu. Z kaszy gryczanej, namoczonej wcześniej w słodkim mleku z dodatkiem mąki i jajek, pieczono słodki placek tzw. gryczan.

W średniozamożnych rodzinach występowały trzy posiłki: rano śniadanie (bury groch z okrasa, kiszona kapusta lub buraki czerwone, często również ziemniaki z tłuszczem zwierzęcym, kasza jęczmienna lub gryczana, zupy mleczne: zacierki). Około godziny 12.00 był obiad, często podawano zupy owocowe i grzybowe. Zazwyczaj pierwsze danie stanowiła kwaśna zupa mączna, przygotowywana z rozczynu ciasta chlebowego. Wieczerza składała się z mięsa i ryby.

W domach Mazurów do przyrządzania pożywienia używano ciężkich, żeliwnych garnków z kryzą zwaną "koprokiem" lub" żelażniakiem". Do mieszania służyła łyżka z miękkiego drewna, drewniany był również czerpak do nabierania wody .

Naczynia stołowe były rzadko wykorzystywane, zwłaszcza w ubogich rodzinach mazurskich, jadano z jednej miski - "łosy", własnoręcznie wykonanymi łyżkami. Posiłki spożywano przy stole przypominającym długą ławę, który stał pod oknem. Do stołu przystawiano stołki - "szemle". Podczas prezentacji młodzież mogła również zobaczyć naczynia i garnki z czasów Mrongowiusza, na udekorowanym stole zgodnie ze zwyczajami epoki.

Prezentację wzbogaciliśmy o degustację potraw. Podaliśmy zaproszonym gimnazjalistom regionalne potrawy mazurskie, miedzy

innymi kakor, czyli babkę ziemniaczaną, dzyndzałki, czyli pierogi z kaszą gryczaną i twarogiem. Nie zabrakło kapusty i chleba pieczonego ze smalcem.

Gimnazjaliści mogli też poznać ofertę kształcenia w Zespole Szkół w Olsztynku na rok szkolny 2014/15, zobaczyć w jakich warunkach kształcą się kucharze i technicy żywienia i usług gastronomicznych.

ZS w Olsztynku
/fot. archiwum szkoły

BURMISTRZ OLSZTYNKA

ogłasza przetargi ustne nieograniczone w sprawie sprzedaży działek niezabudowanych i zabudowanych:

• Pierwszy przetarg ustny nieograniczony w sprawie sprzedaży działki niezabudowanej oznaczonej **Nr 91/61 o pow. 21 m² położonej przy ul. Daszyńskiego, obręb Nr 2 m. Olsztynek** woj. warmińsko-mazurskie, KW OL1O/00045350/8. Nieruchomość stanowi własność Gminy Olsztynek.

Cena wywoławcza nieruchomości **2.200,00 zł (słownie: dwa tysiące dwieście złotych).**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium gotówką lub przelewem w wysokości **200,00 zł (słownie: dwieście złotych)** najpóźniej w dniu 9.04.2014 r. na konto Urzędu Miejskiego w Olsztynku Nr 33 8823 0007 2001 0000 0169 0003 w Banku Spółdzielczym w Olsztynku (za dzień wpłaty uznaje się dzień wpływu środków finansowych na konto Urzędu – uznanie konta).

Do wylicytowanej ceny ww. działki zostanie doliczony 23% podatek VAT.

Działka położona jest na obszarze stanowiącym tereny zespołów garażowych, oznaczonym na rysunku planu symbolem Ks-5. Na działkę tę opracowany jest projekt budowlany na budowę boksu garażowego. Wydana jest decyzja Nr Ok/33/2012 z dnia 26.09.2012 r. zatwierdzająca projekt budowlany i udzielająca pozwolenia na budowę boksu garażowego jednostanowiskowego, ważna do dnia 17.10.2015 r.

Przetarg odbędzie się dnia 14 kwietnia 2014 r. o godz. 10^{10} w siedzibie Urzędu Miejskiego w Olsztynku ul. Ratusz 1, pok. nr 1.

• Pierwszy przetarg ustny nieograniczony w sprawie sprzedaży działki niezabudowanej oznaczonej **Nr 91/62 o pow. 21 m² położonej przy ul. Daszyńskiego, obręb Nr 2 m. Olsztynek** woj. warmińsko-mazurskie, KW OL1O/00045350/8. Nieruchomość stanowi własność Gminy Olsztynek.

Cena wywoławcza nieruchomości **2.200,00 zł (słownie: dwa tysiące dwieście złotych).**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium gotówką lub przelewem w wysokości **210,00 zł (słownie: dwieście dziesięć złotych)** najpóźniej w dniu 9.04.2014 r. na konto Urzędu Miejskiego w Olsztynku Nr 33 8823 0007 2001 0000 0169 0003 w Banku Spółdzielczym w Olsztynku (za dzień wpłaty uznaje się dzień wpływu środków finansowych na konto Urzędu – uznanie konta).

Do wylicytowanej ceny ww. działki zostanie doliczony 23% podatek VAT.

Działka położona jest na obszarze stanowiącym tereny zespołów garażowych, oznaczonym na rysunku planu symbolem Ks-5. Na działkę tę opracowany jest projekt budowlany na budowę boksu garażowego. Wydana jest decyzja Nr Ok/34/2012 z dnia 26.09.2012 r. zatwierdzająca projekt budowlany i udzielająca pozwolenia na budowę boksu garażowego jednostanowiskowego, ważna do dnia 17.10.2015 r.

Przetarg odbędzie się dnia 14 kwietnia 2014 r. o godz. 10^{20} w siedzibie Urzędu Miejskiego w Olsztynku ul. Ratusz 1, pok. nr 1.

• Pierwszy przetarg ustny nieograniczony w sprawie sprzedaży działki niezabudowanej oznaczonej **Nr 91/63 o pow. 21 m² położonej przy ul. Daszyńskiego, obręb Nr 2 m. Olsztynek** woj. warmińsko-mazurskie, KW OL1O/00045350/8. Nieruchomość stanowi własność Gminy Olsztynek. Cena wywoławcza nieruchomości **2.200,00 zł (słownie: dwa tysiące dwieście złotych).**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium gotówką lub przelewem w wysokości **220,00 zł (słownie: dwieście dwadzieścia złotych)** najpóźniej w dniu 9.04.2014 r. na konto Urzędu Miejskiego w Olsztynku Nr 33 8823 0007 2001 0000 0169 0003 w Banku Spółdzielczym w Olsztynku (za dzień wpłaty uznaje się dzień wpływu środków finansowych na konto Urzędu – uznanie konta).

Do wylicytowanej ceny ww. działki zostanie doliczony 23% podatek VAT.

Działka położona jest na obszarze stanowiącym tereny zespołów garażowych, oznaczonym na rysunku planu symbolem Ks-5. Na działkę tę opracowany jest projekt budowlany na budowę boksu garażowego. Wydana jest decyzja Nr Ok/35/2012 z dnia 26.09.2012 r. zatwierdzająca projekt budowlany i udzielająca pozwolenia na budowę boksu garażowego jednostanowiskowego, ważna do dnia 17.10.2015 r.

Przetarg odbędzie się dnia 14 kwietnia 2014 r. o godz. 10^{30} w siedzibie Urzędu Miejskiego w Olsztynku ul. Ratusz 1, pok. nr 1.

• Pierwszy przetarg ustny nieograniczony w sprawie sprzedaży nieruchomości zabudowanej pomieszczeniem gospodarczym oznaczonej **Nr 230 o pow. 243 m² położonej przy ul. Inwalidów, obręb nr 4 m. Olsztynek** woj. warmińsko-mazurskie, KW OL1O/00051605/6. Nieruchomość stanowi własność Gminy Olsztynek.

Cena wywoławcza nieruchomości **12.500,00 zł (słownie: dwanaście tysięcy pięćset złotych).**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium gotówką lub przelewem w wysokości **1.200,00 zł (słownie: jeden tysiąc dwieście złotych)** najpóźniej w dniu 9.04.2014 r. na konto Urzędu Miejskiego w Olsztynku Nr 33 8823 0007 2001 0000 0169 0003 w Banku Spółdzielczym w Olsztynku (za dzień wpłaty uznaje się dzień wpływu środków finansowych na konto Urzędu – uznanie konta).

Działka położona jest na terenie zabudowy usługowej oznaczonym na rysunku planu symbolem U-1.

Przetarg odbędzie się dnia 14 kwietnia 2014 r. o godz. 10^{00} w siedzibie Urzędu Miejskiego w Olsztynku ul. Ratusz 1, pok. nr 1.

• Drugi przetarg ustny nieograniczony w sprawie sprzedaży nieruchomości zabudowanej budynkami i budowlami po byłej oczyszczalni ścieków oznaczonej **Nr 154/146 o pow. 1,3301 ha położonej w obrębie Waplewo, gm. Olsztynek** woj. warmińsko-mazurskie, KW OL1O/00072504/1. Nieruchomość stanowi własność Gminy Olsztynek

Cena wywoławcza nieruchomości **175.000,00 zł (słownie: sto siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych).**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium gotówką lub przelewem w wysokości **19.000,00 zł (słownie: dziewiętnaście tysięcy złotych)** najpóźniej w dniu 18.04.2014 r. na konto Urzędu Miejskiego w Olsztynku Nr 33 8823 0007 2001 0000 0169 0003 w Banku Spółdzielczym w Olsztynku (za dzień wpłaty uznaje się dzień wpływu środków finansowych na konto Urzędu – uznanie konta).

Dla przedmiotowej nieruchomości brak jest obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego.

Przetarg odbędzie się 24 kwietnia 2014 r. o godz. 9^{00} w siedzibie Urzędu Miejskiego w Olsztynku ul. Ratusz 1, pok. nr 1.

• Szósty przetarg ustny nieograniczony w sprawie sprzedaży działki niezabudowanej oznaczonej **Nr 199/12 o pow. 783 m² położonej przy ul. Grunwaldzkiej, obręb Nr 4m. Olsztynek** woj. warmińsko-mazurskie, KW OL1O/00078455/4. Nieruchomość stanowi własność Gminy Olsztynek.

Cena wywoławcza nieruchomości **49.500,00 zł (słownie: czterdzieści dziewięć tysięcy pięćset złotych).**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium gotówką lub przelewem w wysokości **4.500,00 zł (słownie: cztery tysiące pięćset złotych)** najpóźniej w dniu 18.04.2014 r. na konto Urzędu Miejskiego w Olsztynku Nr 33 8823 0007 2001 0000 0169 0003 w Banku Spółdzielczym w Olsztynku (za dzień wpłaty uznaje się dzień wpływu środków finansowych na konto Urzędu – uznanie konta).

Do wylicytowanej ceny ww. działki zostanie doliczony 23% podatek VAT.

Działka położona jest na obszarze stanowiącym tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, oznaczonym na rysunku planu symbolem MN-1.

Przetarg odbędzie się 24 kwietnia 2014 r. o godz. 9^{10} w siedzibie Urzędu Miejskiego w Olsztynku ul. Ratusz 1, pok. nr 1.

• Czwarty przetarg ustny nieograniczony w sprawie sprzedaży działki niezabudowanej oznaczonej **Nr 42/10 o pow. 1700 m² położonej w obrębie Samogowo-Kąpity, gm. Olsztynek** woj. warmińsko-mazurskie, KW OL1O/00052982/9. Nieruchomość stanowi własność Gminy Olsztynek. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **30.000,00 zł (słownie: trzydzieści tysięcy złotych).** Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium gotówką lub przelewem w wysokości **3.000,00 zł (słownie: trzy tysiące złotych)** najpóźniej w dniu 18.04.2014 r. na konto Urzędu Miejskiego w Olsztynku Nr 33 8823 0007 2001 0000 0169 0003 w Banku Spółdzielczym w Olsztynku (za dzień wpłaty uznaje się dzień wpływu środków finansowych na konto Urzędu – uznanie konta). Do wylicytowanej ceny ww. działki zostanie doliczony 23% podatek VAT.

Na terenie tym brak jest miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Przetarg odbędzie się 24 kwietnia 2014 r. o godz. 9^{20} w siedzibie Urzędu Miejskiego w Olsztynku ul. Ratusz 1, pok. nr 1.

• Piąty przetarg ustny nieograniczony w sprawie sprzedaży nieruchomości zabudowanej budynkiem letniskowym oznaczonej **Nr 8/45 i Nr 8/42 o łącznej pow. 1865 m² położonejw obrębie Ząbie, gm. Olsztynek** woj. warmińsko-mazurskie KW OL1O/00051944/4. Nieruchomość stanowi własność Gminy Olsztynek

Cena wywoławcza nieruchomości **204.500,00 zł (słownie: dwieście cztery tysiące pięćset złotych).**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium gotówką lub przelewem w wysokości **20.000,00 zł (słownie: dwadzieścia tysięcy złotych)** najpóźniej w dniu 22.04.2014 r. na konto Urzędu Miejskiego w Olsztynku Nr 33 8823 0007 2001 0000 0169 0003 w Banku Spółdzielczym w Olsztynku (za dzień wpłaty uznaje się dzień wpływu środków finansowych na konto Urzędu – uznanie konta).

Dla przedmiotowej nieruchomości brak jest obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego.

Nieruchomość położona jest w pobliżu jeziora Ząbie i jeziora Łańskiego, na terenie byłego ośrodka wypoczynkowego Rybaczówka. Budynek można obejrzeć w dniu 15.04.2014 r. od godz. 10^{30} do godz. 11^{00}.
Przetarg odbędzie się 25 kwietnia 2014 r. o godz. 10^{00} w siedzibie Urzędu Miejskiego w Olsztynku ul. Ratusz 1, pok. nr 1.

• Piąty przetarg ustny nieograniczony w sprawie sprzedaży działki zabudowanej budynkiem letniskowym oznaczonej **Nr 8/41 o pow. 1498 m² położonej w obrębie Ząbie,gm. Olsztynek** woj. warmińsko-mazurskie, KW OL1O/00051944/4. Nieruchomość stanowi własność Gminy Olsztynek.

Cena wywoławcza nieruchomości **171.000,00 zł (słownie: sto siedemdziesiąt jeden tysięcy złotych).**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium gotówką lub przelewem w wysokości **17.000,00 zł (słownie: siedemnaście tysięcy złotych)** najpóźniej w dniu 22.04.2014 r. na konto Urzędu Miejskiego w Olsztynku Nr 33 8823 0007 2001 0000 0169 0003 w Banku Spółdzielczym w Olsztynku (za dzień wpłaty uznaje się dzień wpływu środków finansowych na konto Urzędu – uznanie konta).

Dla przedmiotowej nieruchomości brak jest obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego.

Nieruchomość położona jest w pobliżu jeziora Ząbie i jeziora Łańskiego,na terenie byłego ośrodka wypoczynkowego Rybaczówka. Budynek można obejrzeć w dniu 15.04.2014 r. od godz. 10^{30} do godz. 11^{00}.
Przetarg odbędzie się 25 kwietnia 2014 r. o godz. 10^{10} w siedzibie Urzędu Miejskiego w Olsztynku ul. Ratusz 1, pok. nr 1.

• Czwarty przetarg ustny nieograniczony w sprawie sprzedaży działki niezabudowanej oznaczonej **Nr 103/5 o pow. 9700 m² położonej w obrębie Mierki, gm. Olsztynek** woj. warmińsko-mazurskie, KW OL1O/00048421/8. Nieruchomość stanowi własność Gminy Olsztynek.

Cena wywoławcza nieruchomości **270.000,00 zł (dwieście siedemdziesiąt tysięcy złotych).**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium gotówką lub przelewem w wysokości **27.000,00 zł (słownie: dwadzieścia siedem tysięcy złotych)** najpóźniej w dniu 22.04.2014 r. na konto Urzędu Miejskiego w Olsztynku Nr 33 8823 0007 2001 0000 0169 0003 w Banku Spółdzielczym w Olsztynku (za dzień wpłaty uznaje się dzień wpływu środków finansowych na konto Urzędu – uznanie konta).

Do wylicytowanej ceny ww. działki zostanie doliczony 23% podatek VAT.

Działka położona jest na terenie projektowanej zabudowy rekreacyjno-usługowej, oznaczonym na rysunku planu symbolem 8UT.

Przetarg odbędzie się 25 kwietnia 2014 r. o godz. 10^{20} w siedzibie Urzędu Miejskiego w Olsztynku ul. Ratusz 1, pok. nr 1.

• Pierwszy przetarg ustny nieograniczony w sprawie sprzedaży działki niezabudowanej oznaczonej **Nr 238/3 o pow. 1603 m² położonej przy ul. Grabowej 1, obręb Nr 2 m. Olsztynek** woj. warmińsko-mazurskie, KW OL1O/00051800/3. Nieruchomość stanowi własność Gminy Olsztynek.

Cena wywoławcza nieruchomości **80.000,00 zł (słownie: osiemdziesiąt tysięcy złotych).**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium gotówką lub przelewem w wysokości **8.000,00 zł (słownie: osiem tysięcy złotych)** najpóźniej w dniu 23.04.2014 r. na konto Urzędu Miejskiego w Olsztynku Nr 33 8823 0007 2001 0000 0169 0003 w Banku Spółdzielczym w Olsztynku (za dzień wpłaty uznaje się dzień wpływu środków finansowych na konto Urzędu – uznanie konta).

Do wylicytowanej ceny ww. działki zostanie doliczony 23% podatek VAT.

Działka położona jest na obszarze stanowiącym tereny zabudowy mieszkalnej jednorodzinnej, oznaczonym na rysunku planu symbolem MN-1.

Przetarg odbędzie się dnia 28 kwietnia 2014 r. o godz. 10^{00} w siedzibie Urzędu Miejskiego w Olsztynku ul. Ratusz 1, pok. nr 1.

• Pierwszy przetarg ustny nieograniczony w sprawie sprzedaży działki niezabudowanej oznaczonej **Nr 238/4 o pow. 1671 m² położonej przy ul. Grabowej 3, obręb Nr 2 m. Olsztynek** woj. warmińsko-mazurskie, KW OL1O/00051800/3. Nieruchomość stanowi własność Gminy Olsztynek.

Cena wywoławcza nieruchomości **83.000,00 zł (słownie: osiemdziesiąt trzy tysiące złotych).**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium gotówką lub przelewem w wysokości **9.000,00 zł (słownie: dziewięć tysięcy złotych)** najpóźniej w dniu 23.04.2014 r. na konto Urzędu Miejskiego w Olsztynku Nr 33 8823 0007 2001 0000 0169 0003 w Banku Spółdzielczym w Olsztynku (za dzień wpłaty uznaje się dzień wpływu środków finansowych na konto Urzędu – uznanie konta).

Do wylicytowanej ceny ww. działki zostanie doliczony 23% podatek VAT.

Działka położona jest na obszarze stanowiącym tereny zabudowy mieszkalnej jednorodzinnej, oznaczonym na rysunku planu symbolem MN-1.

Przetarg odbędzie się dnia 28 kwietnia 2014 r. o godz. 10^{10} w siedzibie Urzędu Miejskiego w Olsztynku ul. Ratusz 1, pok. nr 1.

• Pierwszy przetarg ustny nieograniczony w sprawie sprzedaży działki niezabudowanej oznaczonej **Nr 238/5 o pow. 1635 m² położonej przy ul. Grabowej 3, obręb Nr 2 m. Olsztynek** woj. warmińsko-mazurskie, KW OL1O/00051800/3. Nieruchomość stanowi własność Gminy Olsztynek.

Cena wywoławcza nieruchomości **82.000,00 zł (słownie: osiemdziesiąt dwa tysiące złotych).**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium gotówką lub przelewem w wysokości **8.500,00 zł (słownie: osiem tysięcy pięćset złotych)** najpóźniej w dniu 23.04.2014 r. na konto Urzędu Miejskiego w Olsztynku Nr 33 8823 0007 2001 0000 0169 0003 w Banku Spółdzielczym w Olsztynku (za dzień wpłaty uznaje się dzień wpływu środków finansowych na konto Urzędu – uznanie konta).

Do wylicytowanej ceny ww. działki zostanie doliczony 23% podatek VAT.

Działka położona jest na obszarze stanowiącym tereny zabudowy mieszkalnej jednorodzinnej, oznaczonym na rysunku planu symbolem MN-1.

Przetarg odbędzie się dnia 28 kwietnia 2014 r. o godz. 10^{20} w siedzibie Urzędu Miejskiego w Olsztynku ul. Ratusz 1, pok. nr 1.

• Pierwszy przetarg ustny ograniczony dla mieszkańców Miasta i Gminy Olsztynek w sprawie sprzedaży **lokalu mieszkalnego nr 5 o pow. 20,5 m² (położony na poddaszu) przy ul. Kamiennej 10** w Olsztynku z przynależnym pom. gospodarczym o pow. 4,7 m² wraz z udziałem wynoszącym 16/100 części w działce oznaczonej numerem 274 o pow. 1094 m² obręb nr 4 m. Olsztynek woj. warmińsko-mazurskie, KW OL1O/00048422/5. Nieruchomość stanowi własność Gminy Olsztynek.

Cena wywoławcza nieruchomości **44.500,00 zł (słownie: czterdzieści cztery tysiące pięćset złotych).**

Osoby zamierzające uczestniczyć w przetargu powinny złożyć dowody potwierdzające, że są zameldowane na terenie miasta i gminy Olsztynek, najpóźniej w dniu 23.04.2014 r. do godz. 15-tej w Urzędzie Miejskim w Olsztynku pok. Nr 16. Lista osób zakwalifikowanych do przetargu będzie wywieszona na tablicy ogłoszeń tut. Urzędu nie później niż na trzy dni przed wyznaczonym terminem przetargu.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium gotówką lub przelewem w wysokości **5.000,00 zł (słownie: pięć tysięcy złotych)** najpóźniej w dniu 23.04.2014 r. na konto Urzędu Miejskiego w Olsztynku Nr 33 8823 0007 2001 0000 0169 0003 w Banku Spółdzielczym w Olsztynku (za dzień wpłaty uznaje się dzień wpływu środków finansowych na konto Urzędu – uznanie konta).

Działka położona jest na obszarze stanowiącym tereny zabudowy mieszkalnej jednorodzinnej, oznaczonym na rysunku planu symbolem MN-1.

Lokal można obejrzeć w dniu 16 kwietnia 2014 r. od godziny 11^{00} do godziny 11^{30}.

Przetarg odbędzie się 28 kwietnia 2014 r. o godz. 10^{30} w siedzibie Urzędu Miejskiego w Olsztynku ul. Ratusz 1, pok. nr 1.

• Pierwszy przetarg ustny nieograniczony w sprawie sprzedaży działki niezabudowanej oznaczonej **Nr 17/79 o pow. 3,4283 ha położona przy ul. Wilczej, obręb Nr 1 m. Olsztynek** woj. warmińsko-mazurskie, KW OL1O/00069086/0. Nieruchomość stanowi własność Gminy Olsztynek. Cena wywoławcza nieruchomości stanowi kwotę **1.300.000,00 zł (słownie: jeden milion trzysta tysięcy złotych).**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium gotówką lub przelewem w wysokości **150.000,00 zł (słownie: sto pięćdziesiąt tysięcy złotych)** najpóźniej w dniu 27.05.2014 r. na konto Urzędu Miejskiego w Olsztynku Nr 33 8823 0007 2001 0000 0169 0003 w Banku Spółdzielczym w Olsztynku (za dzień wpłaty uznaje się dzień wpływu środków finansowych na konto Urzędu – uznanie konta).

Do wylicytowanej ceny ww. działki zostanie doliczony 23% podatek VAT.

Działka położona jest na obszarze stanowiącym tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej, zieleni parkowej oraz dróg wewnętrznych, oznaczonych na rysunku planu symbolami MW, ZP i KDW.

Przetarg odbędzie się dnia 30 maja 2014 r. o godz. 10^{00} w siedzibie Urzędu Miejskiego w Olsztynku ul. Ratusz 1, pok. nr 1.

Ogłoszenia o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Olsztynkuoraz na stronach internetowych Urzędu.

Bliższe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Olsztynku w Referacie Gospodarki Nieruchomościami pok. Nr 16 lub pod nr tel. 89 519 54 85 i 89 519 54 86.

Burmistrz Olsztynka może odwołać ogłoszone przetargi z uzasadnionej przyczyny.

Burmistrz Olsztynka
Artur Wrochna

Ogłoszenia drobne

Sprzedam:

- **Kanapę narożną.** Skóra eko, czarna. Tel. 514 902 092
- **Fotel bujany** (wiklina), nowy. Olsztynek, ul. Świerczewskiego 33/11. Tel. 662 695 638
- **Garnki ceramiczne.** Komplet + patelnia. Tel. 514 902 092
- **Domek w Lutku.** Drewniany, blisko jeziora. Tel. 666 976 461
- **Tanio działki na wzgórzu (Lichtajny).** Tel. 796 566 667
- **Działki przy Ośrodku Kołatek** 30-arowe. Tel. 886 473 630

Do wynajęcia:

- **Kawalerka w centrum Olsztynka** (37 m^2). Tel. 517 055 554
- **Murowany garaż** (18 m^2). Olsztynek, ul. Świerczewskiego 33/11. Tel. 662 695 638
- **Wynajmę lub sprzedam mieszkanie** (64 m^2) w Olsztynku. Ul. Kolejowa. Tel. 690 042 650
- **Lokal** (36 m^2) w centrum Olsztynka. Tel. 606 417 672

Różne:

- **Miałeś wypadek w ciągu ostatnich 16 lat? Zadzwoń!!!** Pomożemy Ci uzyskać odszkodowanie. Tel. 502 219 784
- **Miałeś wypadek! Sprawdź co tak naprawdę Ci się należy!** Tel. 796 566 667

bezpłatne ogłoszenia

przyjmowane są w biurze redakcji (Miejski Dom Kultury w Olsztynku, ul. Chopina 29, tel. 89 519 22 01, w godz. 8.00-18.00)

USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA K.M. Zakrzewscy rok założenia 1999

ul. Mickiewicza 13, 11-015 Olsztynek

tel. 0 89 519 34 10,

kom. 0 604 051 513 (całodobowy)

całodobowy przewóz zmarłych

Nasze wieloletnie doświadczenie pomoże godnie pochować bliskich.

- odbiór zmarłego z miejsca zgonu, przygotowanie zmarłego do pogrzebu
- obsługa uroczystości pogrzebowej, transport miejscowy i zamiejscowy
- transport zmarłego z zagranicy i za granicę, oraz załatwienie wszystkich formalności związanych z ich sprowadzeniem
- posiadamy w sprzedaży trumny, krzyże, tabliczki, wieńce, odzież dla zmarłych
- omówienie oferowanych usług w domu klienta
- kredytowanie pogrzebu
- leżanka klimatyzowana (zimne łóżko) przechowywanie zmarłego w domu
- kremacja (spopielenie)

Krzyżówka nr 200

Poziomo:

1) szlag w toku, 5) była tu piła, 9) nie ma i nie wiem, 10) zdolny ptak, 11) na węgiel, 12) pod nogi, 13) bardzo stary, 14) czułe zakończenie,15) na rzepy, 16) błąd Ronaldo, 18) trendowata, 19) Rzymianie, 21) nie wolno w tę i we wtę, 23) poletko, 25) ziemie nieodzyskane, 26) 100 %, 27) na sędziego, 28) dziady.

Pionowo:

1) mucha w smole, 2) park z misiem, 3) niegrzeczny, 4) mniejsze od jeziora, 6) z nieba, 7) opóźnienia, 8) smutna część, 16) z ambony, 17) na prezent, 19) po saperze, 20) pachnący lub słodki, 22) na niebie, 24) zawodowiec.

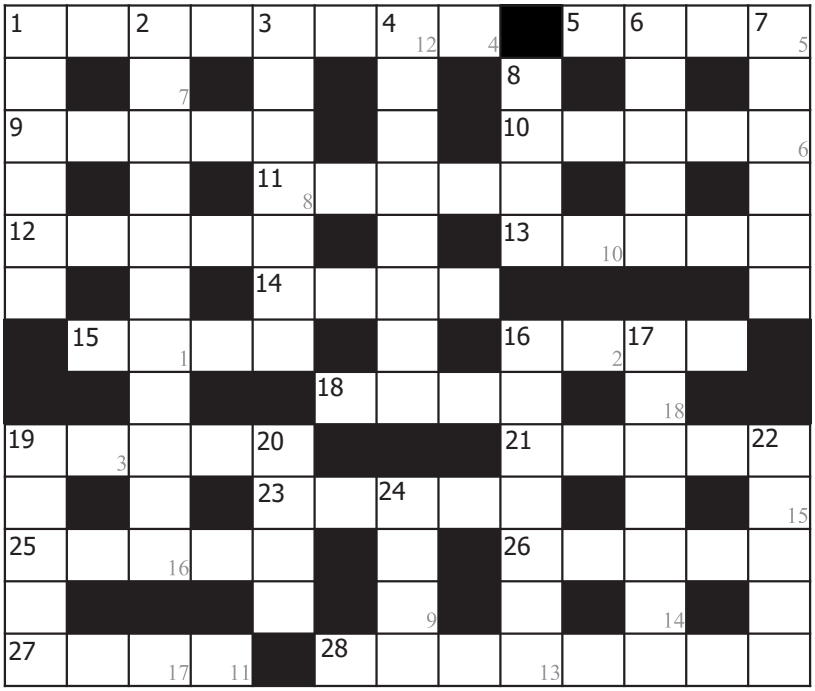

Krzyżówka sponsorowana przez

Zielarnia RESTAURACJA

Rozwiązania prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych do 15 kwietnia pod adresem redakcji. Spośród prawidłowych rozwiązań **wylosujemy nagrodę - obiad dla 2 osób w Restauracji Zielarnia** (ul. Mrongowiusza 29, Olsztynek). Prawidłowym rozwiązaniem ostatniej krzyżówki było hasło: **„W zdrowym ciele zdrowy duch”**. Nagrodę wylosowała Barbara Popis z Olsztynka.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18

Biuletyn redaguje zespół w składzie: Wydawca - MDK, redaktor wydania - Katarzyna Waluk, **redaktorzy:** Wiesław Gąsiorowski, Tomasz Kurs, Bogumił Kuźniewski, Paweł Rogowski (skład komputerowy, zdjęcia), Henryka Żebrowska, Marta Żebrowska, Zygmunt Puszczewicz, Kazimierz Czesław Bandzwołek, Ewa Okołowicz-Łagowska, Robert Waraksa, Magdalena Rudnicka, Stanisława Ziątek. Adres redakcji: 11-015 Olsztynek, ul. Chopina 29, MDK, tel. 89 519-22-01, woj. warmińsko-mazurskie. Zgłoszenia reklam w siedzibie redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów i listów oraz nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń i artykułów sponsorowanych. Miesięcznik zrzeszony jest w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Krakowie. **e-mail:** alboolsztynek@wp.pl. Materiałów nie zamawianych redakcja nie zwraca.

STUDIO KOSMETYCZNE „URODA"

Ul. Szkolna 16/36

tel.667281547

www.kosmetyczkaolsztynek.pl

OFERUJEMY...

- WYBIELANIE ZĘBÓW,
- PRZEDŁUŻANIE RZĘS NA STAŁE oraz metodą blink and express,
- Masaże (gorącymi kamieniami, miodem, antycellulitowy),
- Komputerową stylizację i analizę kolorystyczną,
- Zabiegi twarzy i ciała,
- Makijaż permanentny,
- Całkowitą stylizację ślubną,
- Manicure hybrydowy, japoński,
- Medyczną pielęgnację stóp,
- Pedicure kosmetyczny i medyczny...

NOWOŚĆ!

FROST PEEL - silne złuszczanie kwasem trójchlorooctowym

EUROWARSZTAT

AUTO – NAPRAWA

Tadeusz Szkoda AMERYKA 3 B, 11-015 Olsztynek, tel. 89 519 33 26, 502 049 918

NOWOŚĆ W REGIONIE !!! Czyszczenie układu dolotowego i EGR w silnikach Diesla - bez demontażu – z pomocą urządzenia I-FLUX 100

Auto ODZYSKUJE MOC i ZMNIEJSZA SIĘ ZUŻYCIE PALIWA

Sprawdź filmy na www.autoxen.pl

Mechanika pojazdowa - Diagnostyka - Elektryka - Blacharstwo

ROWERY
SKUTERY
akcesoria rowerowe
11-015 Olsztynek, Sudwa 18A (ZA OBWODNICĄ)
Tel.: (89) 519-49-09
kom.: 662-361-691
www.dejot.net
SPRZEDAŻ NA RATY!